

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika” dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17; w Grudziądzu, ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie; 8,35 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie; 10,00 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicą 9,25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się

Telefony: Nr Zbiorowy 2650 (trzy przewody). — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 12

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 15 stycznia 1939 r.

Rok XXXIII.

Oczy na Zamek.

Zaraz po wyborach sejmowych napisaliśmy, że Ozon w sprawie ordynacji wyborczej do sejmu wystawił weksel wobec społeczeństwa i przewidzieliśmy trzy możliwości, które ten weksel czekają:

- wykupienie w terminie trzymiesięcznym,
- sprolongowanie i
- puszczenie do protestu.

Od wyborów upłynęło już przeszło 2 miesiące, a zachowanie się wystawcy wcale nie wskazuje, jakoby on miał zamiar w krótkim czasie weksel wykupić, wprost przeciwnie OZN daje do zrozumienia, że w ogóle nie uważa sprawy zmiany ordynacji wyborczej za „dilaną”, a sztab tej partii, jak twierdzi ktoś wtajemniczony, jest zdania, że obecny sejm nie będzie przed czasem rozwiązany, ale wyczerpie swą pięcioletnią kadencję.

Stanowisko posłów ozonowych można zrozumieć. Nie każdy zdobywa się łatwo na rezygnację z korzyści, które daje mandat poselski; zresztą lata 1935-y i 1938 — wykazały, jakie skoki ideowe gotowi są ludzie czynić, aby tylko dostać mandat, z tej więc strony nie można się niczego spodziewać, gdyż od tego środowiska żadna inicjatywa w kierunku przyspieszenia sprawy zmiany ordynacji wyborczej nie wyjdzie.

Jakie zresztą w tym środowisku panują nastroje, najlepiej charakteryzuje głos tego posła, który niedawno na komisji budżetowej mówił o zmianie ordynacji wyborczej, ale do... samorządów i wysuwał projekt radnych z nominacji. Gdyby to się urzeczywistniło, mielibyśmy radnych z nominacji starostów, wójtów, a może nawet sołtysów.

Przy takich nastrojach, panujących w sejmie, można przypuszczać, że obecny sejm będzie się starał sprawę zmiany ordynacji wyborczej odkładać, na jak najdłuższy termin, a jeśli jej dokona, to kto wie, czy ta zmiana nie będzie jeszcze pogorszeniem, tego, co jest.

W sytuacji, która się wytworzyła, tylko stanowisko P. Prezydenta Rzeczypospolitej może ocalić dzieło reformy koniecznej i pilnej.

Tylko z tej strony może społeczeństwo polskie oczekiwać rozwiązania tego zagadnienia, które jest **zapadnięciem kluczowym** obecnej sytuacji politycznej w Polsce.

Sposób wskazany przez jednego z publicystów warszawskich, a polegający na tym, że sejm upoważni P. Prezydenta RP do przeprowadzenia zmiany ordynacji wyborczej, jest **najlepszym wyjściem** z sytuacji.

Posłowie ozonowi mogą czekać, ale Polska czekać nie może. Ze znaków bowiem na niebie i ziemi, z wydarzeń w polityce międzynarodowej, szalonego tempa zbrojeń narodów, sytuacji gospodarczej u naszego sąsiada zachodniego, narastania trudności wewnętrznych w Polsce, coraz oczywistszym się staje, że zbliżająca się wiosna może być bardziej gorąca, aniżeli jesień roku ubiegłego.

Może mylimy się w tej ocenie sytuacji, może widzimy ją w zbyt czarnych kolorach, ale czy to, co się naokoło nas i u nas dzieje, jeśli się patrzy nie przez pryzmat komunikatów PAT'a, nie upoważnia do tego czarnowidzstwa? My nie mamy sumienia postawić Polski w obliczu zbliżających się powikłań i wielkich zataragów, **rozbitej wewnętrznie** i nie przygotowanej do wojny.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Węgry przystępują do paktu antykominternowskiego.

Budapeszt, 14. 1. (PAT.) Węgierska agencja telegraficzna komunikuje: posłowie **Włoch, Niemiec i Japonii** w Budapeszcie złożyli wczoraj wizytę ministrowi spraw zagr. Węgier.

Poseł włoski hr. Vinci, jako najdłuższej urzędujący spośród przedstawicieli, zaprosił rząd węgierski w imieniu **Włoch, Niemiec i Japonii do przystąpienia do paktu antykominternowskiego.**

Min. spraw zagr. Węgier hr. Csaky podziękował trzem wielkim mocarstwom za ich zaproszenie i oświadczył, że rząd węgierski skłonny jest przystąpić do tego paktu. Formalności, związane z przystąpieniem, odbędą się w Budapeszcie w przyszłym tygodniu.

Zadowolenie w Niemczech.

Berlin, 14. 1. (PAT.) Wiadomość nadeszła do Berlina o gotowości przystąpienia Węgier do paktu antykominternowskiego, wywołała w tutejszej opinii politycznej echa bardzo przychylnie. Dzienniki popołudniowe ogłaszają tę wiadomość na **naczelnym miejscu.**

Zbliżona do Wilhelmstrasse „Nachtausgabe” zwracając się pod adresem Węgier pisze: Niemcy, Włochy i Japonia powitają z dużą radością, jeżeli w związku z rokowaniami, które minister Csaky prowadzić będzie w Berlinie Węgry przystąpią do paktu. Pakt nie ma na oku celów imperialistycznych, zapewnia dziennik, a służy po-

rządkowi i pokojowi na świecie.

Przyjazd min. Csaky'ego do Berlina nastąpi w poniedziałek 16 bm. a pobyt potrwa dwa dni. Spotkanie węgiersko-niemieckie będzie pierwszym od arbitrażu wiedeńskiego. Ma ono na celu **rozważanie szeregu kwestii**, które wyłoniły się w ostatnich czasach na rozmaitych odcinkach między Berlinem a Budapesztem.

Decyzja Węgier ma kapitalne znaczenie. Następnym jej będzie zapewne wycofanie się Węgier z Ligi Narodów. Dla Polski sprawa przedstawia się również interesująco. Wobec ciągle powtarzanych przez nasz rząd oświadczeń o konieczności współpracy z Węgrami i posiadaniu wspólnej granicy z nimi stajemy wobec pewnego... wóz albo przewóz. Jak p. Beck teraz wybrnie? Czy porzuci ideę równowagi i zgłosi przystąpienie Polski do tego samego paktu? — red.)

Niemcy o wizycie Ribbentropa w Warszawie.

Berlin, 14. 1. (PAT.) „Frankfurter Ztg.” komentując zapowiedzianą rewizytę min. Ribbentropa w Warszawie zaznacza, że **podróż min. spraw zagranicznych Rzeszy jest aktem, który mieści się w ramach stosunków niemiecko-polskich.** Podstawę prawną tych stosunków stanowi układ podpisany 26 stycznia 1934 r., między ówczesnym min. spraw zagr. von Neurathem, a amba-

sadorem RP w Berlinie Lipskim. W postanowieniu obu rządów otrzymywania dobrych stosunków sąsiedzkich **nie się nie zmieniło.** Wymiana zdań między oboma ministrami jest korzystna dla utrzymania takich stosunków. Podczas rozmowy, którą min. Beck odbył przed kilkoma dniami w Monachium, w ciągu przejazdu przez Rzeszę, zaprosił on min. Ribbentropa do Warszawy, który zaproszenie to przyjął.

Zdaniem „Kölnische Zeitung” zaproszenie dowodzi, iż trwający od pięciu lat **przyjazny stosunek między Polską a Rzeszą trwa bez zmiany.** Dziennik zwraca uwagę, że przewidywania niektórych kół zapowiadające ochłodzenie stosunków polsko-niemieckich nie spełniły się. „Kölnische Ztg.” podkreśla realizm polityki Polski i Niemiec.

„Hamburger Fremdenblatt” zwraca uwagę, że pewne odłamy prasy zagranicznej niechętnie widzą istnienie dobrych stosunków. Wizyta min. Becka u kancl. Hitlera pozabawiła podstaw niedorzecznych przypuszczeń o pogorszeniu się stosunków polsko-niemieckich. Obecnie rewizyta min. Ribbentropa w Warszawie przekonac winna sceptyków, iż **stosunek między Rzeszą a Polską opiera się niezmiennie na tych samych podstawach pokojowych**, które stworzone zostały przez deklarację pokojową Adolfa Hitlera i Józefa Piłsudskiego.

(W czasie tej wizyty będzie pewnie mowa o pakcie antykominternowskim! — red.)

Pogrom czerwonej Katalonii zbliża się nieuchronnie.

Tortosa, 14. 1. (PAT.) W piątek wieczorem zdobyta została ważna z punktu widzenia strategicznego miejscowość — **Asauella, położonego na wybrzeżu w odległości 28 kilometrów na północny wschód od Tortosy.**

Po zdobyciu Tortosy i okolicy wojska południowego skrzydła frontu katalońskiego dotarły do wybrzeża. W ciągu

dnia wczorajszego wojska gen. Franco na wszystkich odcinkach posunęły się **naprzód o 30 kilometrów**

(Krag wojsk gen. Franco zacieśnia się koło Barcelony. Jeśli ten ośrodek oporu zniknie — pozostanie tylko Walencja i możliwość zwalczania jej podwójnymi siłami — red.)

Doroczne przyjęcie na Zamku.



W dniu 12-go stycznia Pan Prezydent Rzeczypospolitej z małżonką podejmowali obiadem na Zamku Królewskim w Warszawie szefów misji dyplomatycznych. W obiedzie wziął również udział pan marszałek Śmigły-Rydz, członekowie rządu z p. wicepremierem na czele, oraz dostojnicy państwowi. Po obiedzie odbył się raut, który zgromadził tysiąc kilkaset osób, z po-

śród najwybitniejszych reprezentantów społeczeństwa. Na zdjęciu — Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z p. ambasadorką turecką otwiera orszak dostojnych gości, przechodzących na obiad galowy. W drugiej parze za Panem Prezydentem — p. marszałek Śmigły-Rydz z p. Marią Mościcką, w dalszych parach: p. wicepremier Kwiatkowski i p. min. Roman.

Na ławie oskarżonych.

za rozsiewanie bezpodstawnych i kłamliwych wiadomości, jakoby nasze pismo było „organem pomorskiej masonerii”, zasiądzie „Nowy Kurier”. Donosiliśmy o tym już wczoraj. Tą samą jednak wiadomością z własnymi jeszcze insynuacjami przyniosła w dniu dzisiejszym sanacyjno-ozonowa „Gazeta Pomorska”. Z miejsca wnieśliśmy skargę również przeciwko temu pismu.

Wiadomo, że za przedruk kłamliwych doniesień grozi ta sama kara, pogarsza jednak sytuację pisma ozonowego fakt, że wiadomość swoją przyniosła już po naszej notatce o wniesieniu skargi przeciwko „Nowemu Kurierowi”. Działala więc „Gazeta Pomorska” w pełnej świadomości kłamliwości swego doniesienia. A za to grozi surowsza kara.

Przypominamy jeszcze raz, że za ten sam zarzut, skierowany m. in. przeciwko prof. Strońskiemu, naczelnemu publicyście „Kuriera Warszawskiego” i prof. Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie, były premier rządu Kozłowski skazany został na miesiąc aresztu.

Zwracamy uwagę na dzisiejszy nasz margines na stronie 3-ciej.

Spadł do morza.

Londyn, 14. 1. (PAT.) Wczoraj po południu spadł do morza północnego między Tyne a Ewaer samolot wojskowy. Pięciu członków załogi zginęło.

Nowa Fabryka Motocykli w Legionowie p. Warszawą

W tych dniach uruchomiona została w Poniatowie, p-ta Legionowo p. Warszawą wielka fabryka motocykli przy Zakładach Przemysłowych „Podkowa”, Spółka Akcyjna, która produkować będzie popularne Setki oraz większe motocykle: 250-tki i 350-tki — na zasadzie licencji największej angielskiej fabryki motocyklowej. (n293)

Oczy na Zamek.

(Ciąg dalszy)

wanej! Czy ma to sumienie środowisko OZN'u? Sądźmy, że chyba nie!

Zjednoczenia Narodu w ramach Ozonu nie było, nie ma i nie będzie. Dowód — wybory samorządowe. Ozon jest tylko partią jedną z kilku; siłą swą i znaczenie czerpiącą z siły i poparcia rządu. Ozon bez rządu nic nie znaczy, bo nie obejmuje nawet wszystkich Piłsudczyków; dlatego ugrupowanie to nie ma prawa brać na siebie zadań, przerastających — jego możliwości. Tym bardziej nie wolno tej partii brać na swoje sumienie przyszłości Polski.

Do wiosny jeszcze jest kilka miesięcy. Ten czas winien być wykorzystany, aby uporządkować nasze stosunki wewnętrzne. Bez zmiany ordynacji wyborczej, rozwiązania obecnego sejmiku i rozpisania nowych wyborów, w których cały naród weźmie dobrowolny udział, uporządkowanie tych stosunków jest niemożliwe.

Wobec tego, że obecny sejm nie kwapi się z przeprowadzeniem tej kapitalnej reformy, która posiada w Polsce tak wielkie znaczenie, cała zdrowo myśląca opinia polska skierować musi swe oczy na Zamek, gdzie mieszka P. Prezydent Rzeczypospolitej.

Z. Felczak.

Jeszcze 10 milionów funtów.

Londyn, 14. 1. (PAT). W Londynie prowadzone są rozmowy anglo-frankoczechosłowackie, dotyczące sprawy udzielenia pożyczki przez Anglię i Francję dla Czechosłowacji. Krają pogłoski, że zamiast początkowo przewidywanych 30 milionów funtów, — Czechosłowacja może liczyć tylko na 10 milionów (ca 270 milionów zł), niezależnie oczywiście od tych, które już uzyskała od W. Brytanii. (Za pierwsze 10 Czesi wykupili zakłady Skody i tę zbrojownię oddali Niemcom! Co zrobią z drugimi 10-ma milionami? — red.).

600 osób w płomieniach.

Londyn, 14. 1. (PAT). Pożary pustoszące lasy w południowej Australii przybrały znów na sile skutkiem gwałtownego wiatru. W Warburton 600 osób otoczonych jest przez płomienie, przy czym jest tylko mała nadzieja ich uratowania.

Już tylko 16 kilometrów do Tarragony.

Lerida, 14. 1. (PAT). Wojska powstańcze zajęły wczoraj przed południem Tortosę, po stoczeniu niezwykle gwałtownych walk na południowym zachodzie prowincji Tarragone. Marokańskie dywizje, dowodzone przez gen. Jague dokonały równocześnie manewru okrążającego, biorąc nad Ebreem do niewoli znaczne siły nieprzyjacielskie. W godzinach popołudniowych wojska powstańcze dotarły do miejscowości Perello, o 16 km. na północ od Tarragony, której upadek jest kwestią najbliższej przyszłości.

Na odcinku północnym wojska gen. Franco zdobyły miejscowości Penamandiel i Montfalcon oddziały zaś operujące w okolicy Montblanch zajęły Lilla i Mountcogulla.

Mrozy w Japonii.

Tokio, 14. 1. (PAT). Japonia została nawiedzona przez falę niezwykle silnych mrozów. W Tokio zarejestrowano kilka tysięcy wypadków zachorowania na grype.

Czy Chamberlain będzie musiał zjeść swój kapelusz?

Wizyta rzymska rezultatu nie przyniosła.

Rzym, 14. 1. (PAT). Koła, zbliżone do delegacji brytyjskiej, potwierdzają wiadomość, że oficjalna część rozmów Chamberlaina z Mussolinim została zakończona wczoraj jakkolwiek i podczas dzisiejszego obiadu u ambasadora lorda Portha szef rządu włoskiego i premier brytyjski mieli możliwość nawiązania osobistego kontaktu i przeprowadzenia wymiany zdań.

Wspomniane koła brytyjskie przewidują, iż komunikat końcowy o rozmowach, nad którego redakcją pracują obecnie obie strony, ukaże się dziś.

Z wyników rzymskiej wizyty Chamberlaina sfery angielskie są zadowolone, albowiem pozwoliła ona dokładnie poznać zamiary i projekty Włoch na Morzu Śródziemnym. W konsekwencji podróz, która miała przede wszystkim cele informacyjne uwieczniona została powodzeniem. Ponadto wizyta zacieśniła przyjaźń włosko-brytyjską i pogłębiła zaufanie, jakim cieszy się Chamberlain u Mussoliniego i w całym społeczeństwie włoskim.

Okoliczność, że wymiana poglądów na sprawy francusko-włoskie nie doprowadziła do wspólnych konkluzji, tłumaczy się faktem, że rewindykacje włoskie zostały przez Włochy postawione zaledwie przed paru tygodniami. Tłumaczy to obecną sytuację, która nie jest jeszcze dojrzała do rozwiązań.

Przedmiotem obrad była również kwestia hiszpańska, wobec której Mussolini zażądał to samo stanowisko co dawniej. Zaprzeczają tu pogłoski, jakoby szef rządu włoskiego uzależnił od rokowania śródziemnomorskie od zlikwidowania wojny na półwyspie pirenejskim.

Tym tak urzędowo optymistycznym opiniom należy przeciwstawić wiadomości nadeszłe z Paryża!

Rozmowy okazały się bezcelowe.

Wojna w 1939 lub 1940 roku.

Paryż, 14. 1. Już będzie można stwierdzić, że wizyta premiera Chamberlaina w

Rzymie nie dała żadnych rezultatów. Różnice między poglądami Mussoliniego a Chamberlaina na kwestie hiszpańska, Suez, Tunisu, Dżibuti oraz powstrzymanie wyścigu zbrojeń okazały się tak wielkie, że

oba premierzy uznali za bezcelowe prowadzenie dalszych rozmów.

To też choć Chamberlain zostanie w Rzymie do soboty, prawdopodobnie już nie będzie rozmawiał z Mussolinim, możliwe są natomiast rozmowy min. Halifaxa z min. Ciano. Jednakże koła dyplomatyczne nie przywiązują do nich wielkiego znaczenia.

Co spowodowało oziębienie stosunków między Mussolinim a Chamberlainem?

Anglicy są oburzeni na Mussoliniego za zorganizowanie demonstracji trójkąta Rzym — Berlin — Tokio, godząca w ambicję gości angielskich. Oto przed decydującą rozmową z Chamberlainem Mussolini odbył półtoragodzinną rozmowę z ambasadorem japońskim i godziną z ambasadorem niemieckim, których przyjął kolejno na audiencji.

Jest to nietakt w stosunku do Chamberlaina i Halifaxa — tłumacza dziennikarzy angielscy. — Nietakt, który miał na celu zastraszenie kierowników polityki W. Brytanii groźbą współdziałania Włoch z Niemcami i Japonią.

Kto wie jaką wagę Anglicy przywiązują do poprawnych form, ten zrozumie ich irytację na krok Mussoliniego. Niezawodnie demonstracja Mussoliniego wpłynęła na stanowisko Chamberlaina w rozmowach z dyktatorem włoskim. Okazał się on twardzi w rozmowach z Mussolinim o sprawy francuskie, jak z Hitlerem parę miesięcy temu o kwestię czechosłowacką.

Zresztą Mussolini powołując się na zwycięstwa gen. Franco, kategorycznie zażądał przyznania przez W. Brytanię i Francję rządów gen. Franco praw strony wojowniczej. Ponoć Mussolini uzależnił od pozytywnego załatwienia sprawy gen. Franco dalsze rozmowy na temat innych kwestyj.

Naturalnie Chamberlain, zarówno ze względu na interesy angielskie jak i przyrzeczenia, które porobił Francuzom, nie mógł się na ten warunek Mussoliniego zgodzić. Rozmowy urwały się. Wizyta Chamberlaina w Rzymie, poza wyjaśnieniem stanowiska Włoch i Anglii, nie dała żadnych rezultatów.

— Co dalej? — zapytuje opinia.

Przed rokiem Chamberlain mówiąc o konieczności pojednania się z Włochami twierdził, że jeśli tego nie dokona, „zje swój kapelusz” (odpowiednik polskiego „przedaj mi włosy na dłoni wyrosną”). Obecnie Izba Gmin ma prawo zażądać od swego premiera, aby tę „potrawę spożył”.

Ujemny wynik rozmów włoskich ma olbrzymie znaczenie. Włochy będą teraz przyspieszały akcję w Hiszpanii. Wyścig zbrojeń przybierze jeszcze większe tempo. Jeśli Chamberlain upadnie — przyjdzie po nim partia wojenna. A wtedy?.. Wtedy rok 1939 lub 1940 odpowie ryklem tysięcy działa! Wojna! — red.).

Wizyta u Ojca św.

Citta del Vaticano, 14. 1. (PAT). „Osservatore Romano”, informując o wizycie Chamberlaina w Watykanie, pisze: Papież przyjął z wielką serdecznością prem. Chamberlaina i min. Halifaxa, którym towarzyszył poseł angielski przy Stolicy Apostolskiej. Papież przyjaźnie powitał Chamberlaina oraz osoby mu towarzyszące, wyrażając wdzięczność za wizytę. Ojciec święty zaznaczył, że specjalnie interesuje się wiadomościami o angielskiej rodzinie królewskiej. Papież życzył pomyślności dla rodziny panującej oraz dla Imperium Brytyjskiego w którym mieszka tak wielu katolików. W dalszym ciągu rozmowy, jak informuje „Osservatore Romano” omawiano szereg spraw, dotyczących stosunków pomiędzy Stolicą Apostolską a Anglią, przy czym stwierdzono z zadowoleniem pomyślny stan tych stosunków.

Ważna interpelacja posła Ratajczaka

w sprawie zawierania zbiorowych układów pracy w samorządach.

Warszawa, 14. 1. (tel. wł.). Na czwartkowym posiedzeniu komisji budżetowej poseł Ratajczyk (ZZP) zgłosił następującą rezolucję: Sejm wzywa Rząd, jako organ nadzorczy nad samorządem, aby wpłynął na samorząd terytorialny w tym kierunku, by nie uchylało się od zawierania zbiorowych układów pracy.

Praktyka codzienna wykazuje, że układ zbiorowy pracy w dużej mierze usuwa źródło

niepokojów i zapobiega w wielkim stopniu wykrywalnym pracującym.

Stanowisko tych miast, które dotąd negują sprawę zawarcia umów zbiorowych ze swymi pracownikami nie jest podkrotowane względami wyższymi. Szereg większych i mniejszych miast układy zbiorowe pracy już zawarły ku obopólnemu zadowoleniu.

Zdecydowane stanowisko rządu przyczyni się do uzdrowienia stosunków na tym tak ważnym odcinku pracy szerokich mas.

Ciano jedzie do Jugosławii.

Białogród, 14. 1. (PAT). Jak słyhać z kół dobrze poinformowanych min. Ciano przybędzie 20 bm. do Jugosławii, celem wzięcia udziału w polowaniu, zorganizowanym w dobrach państwowych w Belje przy tej okazji min. Ciano odwiedzi również i Białogród.

Wizyta ta, jak oświadczają tutaj, będzie miała charakter prywatny, będąc

tylko odpowiedzią również prywatnych odwiedzin premiera Stojadinowicza u jego włoskiego kolegi z lat r. ub.

Te same koła zastrzegają się jakoby w czasie pobytu min. Ciano w Jugosławii miały być podpisane jakiegokolwiek pakt, czy też umowy, oraz aby do Belje mieli przyjechać jeszcze inni zagraniczni mężowie stanu.

W bieżącym roku odbędą się wybory do samorządu gospodarczego.

Warszawa, 14. 1. (Tel. wł.). Wybory do izb ustawodawczych i samorządu terytorialnego nie są jeszcze zakończeniem okresu wyborczego. Czynione są bowiem już obecnie przygotowania do wyborów w samorządzie gospodarczym, a więc w izbach rzemieślniczych, przemysłowo-handlowych i rolniczych.

Wybory do samorządu gospodarczego rzemieślniczy odbędą się w październiku rb. Termin wyborów do izb przemysłowo-handlowych i rolniczych nie jest jeszcze ściśle ustalony. Odbędą się one w każdym razie w roku bieżącym.

Zainteresowane sfery liczą się z dużymi zmianami personalnymi, związanymi z mianami z powołanych z nominacji radnych

W jakich miastach w Polsce utworzy Litwa swe konsulaty.

Warszawa, 14. 1. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy w najbliższych dniach zapadną decyzje w sprawie otwarcia placówek konsularnych Litwy w Polsce, co wiąże się z wprowadzeniem w życie nowego traktatu handlowego między Polską a Litwą. Poza wydziałem konsularnym przy Poselstwie litewskim w Warszawie, przewidzianym jest utworzenie placówek konsularnych w Gdyni i Wilnie. (r)

Mgła nad morzem.

Wielka Wieś. Nad morzem polskim zawisła gęsta mgła. Widzialność bardzo niska. Syreny na latarni morskiej w Rozewiu i w porcie Władysławowie pracują bez przerwy.

Posiedzenie bilansowe Rady Zawiadowczej PKO.

W dniu 13 bm. odbyło się posiedzenie Rady Zawiadowczej PKO, która, po wysłuchaniu sprawozdania Komisji Rewizyjnej, zatwierdziła bilans PKO za rok 1938, zamykający się czystym zyskiem z 6.133.861,72. Wkłady wzrosły w ciągu roku ubiegłego o zł 59.348.629,59, osiągając na dzień 31 grudnia ub. r. ogólną sumę z 1.093.978.831,56. Książeczki oszczędnościowe wzrosły w ciągu roku sprawozdawczego o 489.667 sztuk do 3.406.003 sztuk. Ogólny obrót wyniósł 39.822.317.791,15 złotych.

Cisza w Sejmie.

Warszawa, 14. 1. (tel. wł.). Po rozpatrzeniu budżetu Min. Spraw Wewn. komisja budżetowa sejmiku przerwała swe obrady do wtorku, dnia 17 bm.

W zwierciadle dnia

Pande Kerillis wywodzi ostatnio: „Republika parlamentarna kończy swój niesławny żywot. Jej ciągłe porażki i kapitulacje przyspieszają jej koniec. Już dzisiaj wielu Francuzów uważa hrabiego Paryża za Henryka VI, prawowitego króla Francji”.

Jak trwoga — to do króla. Można i tak. Nam się jednak zdaje, że wskrzeszenie monarchii nie zapewni francuskich kołosek i nie stworzy niezbędnych zastępów młodzieży. Ale bez tego Francja będzie prowadziła taką politykę na jaką jedynie stać bezdziejnych starców.

W Wschodn. Alpach chłopci malują często obrazy św. Floriana, patrona ognia, i umieszczają pod nim taki to napis: „Heiliger Florian, beschirm mein Haus, zünd andere an”.

Ponieważ Trzećca Rzeczca jest jak grza pożaru — twierdzi szwajcarska „National Zeitung” — Zachód i Wschód Europy zanoszą powyższą modlitwę! „Święty Florianie, ochroń mój dom, zapal inny!”

W epoce zastraszających się do maksimum egoizmów narodowych taka „polityka” jest najzupelniej... na miejscu.

Węgrzy przystępują do paktu antykominternowskiego, Chamberlain wyjeżdża z pustymi rękoma z Rzymu, Bonnet jest celem gwałtownych ataków w Izbie Deputowanych, Franco sięga po Tarragonę, Niemcy coraz wyraźniej popierają roszczenia włoskie i za parę miesięcy będziemy mieli wiosnę, po tym lato i następnie — kto wie — urodzajną jesień... Jest się nad czym zastanowić. (s.)



Szkodliwość organizacji masonskich, oddawna wskazywana przez opinię narodową, została stwierdzona z urzędu przez dekret P. Prezydenta Rzplitej, nakazujący rozwiązanie tajnych organizacji. Władze administracyjne powołały ale stale wykonywują ten dekret, tępiąc najpierw loże mniejszościowe, a zostawiając sobie najbardziej wpływowe loże — na deser.

Jest i druga strona tego samego medalu. Jednocześnie z walką z masonerią jakieś ukryte siły dbają o to, aby okryć masonerię zasłonami dymnymi, w powodzi plotek i oskarżeń zatopić samą sprawę. Wypróbowanym sposobem zamęcenia sytuacji jest publiczne oskarżenie o należenie do masonerii ludzi, którzy najskuteczniej z masonerią walczą. Wyróżnił się na tym polu b. premier Leon Kozłowski, który, nie mając żadnych podstaw, zaliczył do masonerii cały szereg wybitnych Polaków. Jeden z nich, naczelny publicysta narodowego „Kuriera Warszawskiego” i profesor katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego dr. Stanisław Stroński oskarżył b. premiera Kozłowskiego przed sądem i b. premier, twórca Berezki i ordynacji wyborczej — po nieudanych próbach wykpienia się został skazany na surową karę.

Wyrok na p. Kozłowskiego bynajmniej nie wyczerpuje sprawy. Słusznie bowiem zauważa „JKC”, że sprawa Stroński—Kozłowski zahacza bowiem o problem zasadniczy zbiorowego życia polskiego, a mianowicie o łatwość, z jaką rzuca się w Polsce insynuacje, uważając że wolno to czynić bezkarnie, jeśli się szczerze lub nieszczerze drapuje w toge obrońcy interesu publicznego i jeśli zastania się dobrą wolą i szlachetną intencją.

Jeśli z okazji tej samej dyskusji masonskiej człowiek o głośniejszym nazwisku, piastujący niedawno jeszcze stanowisko szefa rządu, nazywa masonami wiele wybitnych osobistości świata politycznego (wśród nich ludzie zaangażowanych w walkę z... tą właśnie masonerią), nie mając dowodów w ręku, ani nawet dostatecznych podstaw do sformowania tego zarzutu — to jest to wytnarżaniem atmosfery chorobliwej i niedopuszczalnej z punktu widzenia higieny moralno-społecznej.

Nie przypuszczaliśmy nawet, że nam — na naszym posterunku publicystycznym, którego charakter i oblicze najlepiej mogą ocenić nasi Czytelnicy — przypadnie w udziale podjąć następny etap w walce o oczyszczenie atmosfery politycznej w Polsce. Poznański „Nowy Kurier” z całkowitym brakiem poczucia odpowiedzialności nazwał „Dziennik Bydgoski” „pismem pomorskiej masonerii”. Ponieważ chcielibyśmy się dowiedzieć bliższych szczegółów o pomorskiej masonerii i o ludziach z nią związanych, dajemy „Nowemu Kurierowi” możliwość popisania się posiadaniem „revelacji” przed sądem. Ciekawi jesteśmy, czy nie pójdzie utartym szlakiem p. Kozłowskiego i nie wskaże jako na jedyne źródło informacji — na brudny palec!...

Stwierdzić jeszcze warto, że „Nowy Kurier” jest oficjalnym organem Obozu Zjednoczenia Narodowego. Obozu, który chce podobno uzdrowić stosunki moralne i polityczne w Polsce!

Na pulsie dnia.

Niemieckie dusze.

Organ S. S. „Schwarze Korps” twierdzi, że każdy Niemiec posiada dwie dusze...

Odkrycie niebawem świat cały porusza że Niemiec jest człowiekiem aż o [dwóch duszach].

Widać, że ludziska jakieś lepsze, [większe], że chojnie wyposażone niemieckie [Übermensch]...

Takiemu „uduchowieniu” nie dziwić [się narady], — Niemiec ma dwie dusze — dla swojej [wygody]; jedna jest na ustach, pełno w niej [koju] — druga — ta prawdziwa — czai się do [boju].
Kamil.

WIELKOŚĆ I KONTROLA SPOŁECZNA...

Ćwierć miliona codziennych wpłat i wypłat świadczy o wielkiej sprawności technicznej PKO.

Miliard wkładów złożonych przez trzy i pół miliona obywateli znajduje się pod statą kontrolą społeczną.

PKO — PEWNOŚĆ — ZAUFANIE

Każdy Urząd Pocztowy jest zbiornicą PKO

Na widowni politycznej.

Na równi pochyłej.



Gdy premier Chamberlain pojechał do Rzymu z nieodłącznym parasolem robić swoją politykę pojednania, gdy jasnym jest, że właściwie rozmowy te nie mają ani określonemu tematowi, ani określonego celu (tak przynajmniej z wielu stron zaręczają), gdy poważny odłam prasy francuskiej drży o losy swego państwa, aby tylko Anglicy nie wzięli się do pośrednictwa, warto zwrócić uwagę na wielką nostra culpa, nostra culpa, nostra maxima culpa (nasza wina, nasza wielka wina) jaką w niezależnym tygodniku „Time and Tide” zamieścił pod firmą miesięcznego przeglądu polityki zagranicznej p. Norman Angell.

P. Angell przypomina najpierw losy japońskiej wyprawy na Chin w roku 1932. Anglia poparła wówczas budzący się imperializm państwa Wschodzącego Słońca tak przeciw Chinom jak nawet przeciw Stanom Zjednoczonym. Gdy min. Simon jednego dnia brał w Lidze Narodów udział w uchwałach potępiających japoński atak na Mandżurię, na drugi dzień Anglia ustanowiła embargo (zakaz) na przywóz broni tak dla Japonii, posiadającej świetnie rozwinięty przemysł zbrojeniowy, jak dla Chin, tego przemysłu pozbawionych.

Po tym pięknym wstępie z Japonią nastąpiła identycznie taka sama polityka w stosunku do Włoch w czasie wojny z Abisynią i nic nie lepsza, ani gorsza w odniesieniu do Hiszpanii. Anglia niby to stara się o zachowanie równowagi między napaściami i napadającymi a w praktyce popiera napaścianika, aby ten się na nią nie uraził. To samo było z Czechosłowacją.

Angell przypomina w końcu swych wywodów, że roku 1912 jeździł do Niemiec i usiłował nawiązać nić porozumienia. Był wówczas zwalczany niezwykle ostro przez koła konserwatywne, które w takich kontaktach widziały zdradę ojczyzny. Obecnie karta się odwróciła. Te same koła konserwatywne popierają każdą inicjatywę pokojową, będącą w praktyce tylko odwrótem Anglii i to odwrótem wybitnie niehonorowym.

P. Angell na podstawie swych nieudanych przedwojennych pociągnięć ma prawo natrząsać się ze swych naśladowców, niepomnych ani na generalne doświadczenie ze słynną misją lorda Haldane, ani na cały szereg porażek powojennych. Ma również rację, wytykając swym przeciwnikom, że niepotrzebnie stroją się w piórka obrońców pokoju, jeśli ten pokój wywalczą, ustepstwami, dającymi przeciwnikom tylko nowe pozycje do dalszych jeszcze bardziej skutecznych ataków. Rekordowym w tym względzie jest przecież przykład Czechosłowacji, która mogła zatrzymać atak 40 dywizji niemieckich a dziś będzie tylko dostarczała żywności niemieckiej armii.

Długie wywody p. Angella nasuwają myśl o wyraźnej dekadencji polityki angielskiej o zsuwaniu się po równi pochyłej ku upadkowi. Anglia tylko się broni i nie przebiera w środkach, choćby te przekreślały w przyszłości rezultat starcia z bronią w ręku na korzyść dzisiejszych przeciwników. Pamiętać jednak należy, że za Anglią stoją młode Stany Zjednoczone. Te jeszcze swych wilczych zębów na dobre nikomu nie pokazały, ale już je ostrza. Roosevelta wnioski o przyznanie pół miliarda dolarów kredytu na dodatkowe zbrojenia mówią, że rasa anglosaska ma jeszcze wielkie słowo do powiedzenia światu nawet mimo dekadentycznej polityki Wielkiej Brytanii.

i całej Europie, zagrożonej w istotnych swych interesach przez wycofanie się Francji.

Robotnicze książeczki w Sowietach.

Przed wojną poddany cara nie był człowiekiem, nie istniał, nie był nawet urodzony, jeśli nie miał paszportu. Tak było jednak tylko w obliczu carskiej władzy. Nie sięgała ona zbyt głęboko w życie i bezpaszportowicze, albo korzystali z fałszywych dowodów, albo jakoś tam żyli i bez nich.

Sowiety obecnie pobijają wszelkie rekordy carskie. Przez nich wydawane paszporty rozstrzygają o prawie pobytu w mieście lub na wsi. Jak by tego było mało, wprowadziły obecnie specjalne robotnicze książki pracy. Powodem tego zarządzenia jest fakt masowych spóźnień się do pracy, olbrzymiej płynności siły roboczej (czasem 90 proc. robotników w ciągu roku opuszcza swój warsztat pracy) i straszliwego partaczenia, wyrażającego się często w tym, że 45 proc. wyrobów należy wybrakowywać.

Ten robotnik, któremu obecnie w jego książce pracy odnotują jakiegokolwiek przestępstwo wobec coraz bardziej zaostrzającego się sowieckiego kodeksu pracy, zostaje wyrzucony na bruk w najbardziej dosłownym tego słowa znaczeniu. Utrata bowiem prawa do pracy ma być ponadto połączona z eksmisją z mieszkania. A więc tylko głodowa śmierć na ulicy. Tak wygląda wolność, tak wygląda szczelność tych, którzy krew swą przelewali podczas rewolucji dla zbudowania sowieckiego raju.

Sowiety noszące w herbie młot i sierp są państwem niewolników robotników i niewolników chłopów, są państwem robotników, niemających prawa do pracy i chłopów nieposiadających kałki własnej ziemi. Co za potworność!!! Tylko żydzi mogli coś podobnego wymyśleć.

Ciężar zbrojeń.

Na początku bieżącego tygodnia dowiedzieliśmy, że Niemcy są tukiem, który albo wystrzeli, albo pęknie. Ogłoszony następnie rocznik wojskowy Ligi Narodów potwierdza to twierdzenie niemal w stosunku do całego świata. W 1938 roku świat wydał 9 i pół miliarda dawnych dolarów złotych na zbrojenia wobec 8 miliardów w 1937 roku. 72 proc. sumy przypada na kraje europejskie.

9 i pół miliarda dolarów złotych to prawie 80 miliardów złotych. Jeśli rok 1939 da dalsze powiększenie o półtora miliarda i rok 1940 znów o półtora miliarda i rok 1941 znów o półtora miliarda — to w międzyczasie wszyscy dojdą do przekonania, że wojna jest tańszym przedsięwzięciem!

St. Strąbski.

Co przyniosą rozmowy rzymskie?

Pojawiają się już głosy, że w razie niepowodzenia misji Chamberlaina w Rzymie liczyć się należy jeśli nie z jego upadkiem, to na pewno z upadkiem min. Bonnetta, który jest obecnie coraz energiczniej atakowany przez prasę paryską.

Trudno w obecnej chwili przewidywać, jakie będą rezultaty rozmów w pałacu Chigi, ale takie fakty, jak coraz bardziej udana ofensywa gen Franco, zarysowująca się wyraźniej pomoc Niemiec (art. w Deutsche Diplom. Kores.) i oczywisty fakt, że Mussolini nie może wybielić swych czarnych synów rzymskiej wilczycy na Boga ducha winnych baranków — mają swą kapitalną wymowę. Włosi muszą się czymś interesować, aby powiedzmy nie zanudzić się szarcią bytowania pod faszystowskim reżimem. Abisynia już w nich entuzjazmu nie budzi, ale fakt, że za parę tygodni 4 włoskie dywizje (niektórzy twierdzą, że 6) zmierzające opór Katalończyków, mogą mieć wolne ręce i staną wyciągnięte sznurem wzdłuż hiszpańsko-francuskiej granicy, nie jest chyba momentem ułatwiającym zadaniom Chamberlaina. I jeśli opór Barcelony potrwa nawet parę miesięcy, sama perspektywa lata 1939 roku, rysującego się w tak ponętnych dla Mussoliniego barwach (możność wzięcia Francji w dwa ognie) usuw Chamberlainowi grunt spod nóg do wszelkich realnych poczyną.

Jeśli chodzi o Francję — to zdaje się nie miała ona na stanowisku ministra spraw zagranicznych większego szkodnika jak Bonnet. Jego polityka ma być zdaniem pism szwajcarskich naśladowaniem polityki angielskiej, która nie chce przyjąć żadnych zobowiązań na terenie Europy i obiecuje swą pomoc tylko w wypadku, gdy uzna to za celowe dla siebie. Cała różnica polega na tym, że Anglia jest wyspa, a Francja nią nie jest. Gdzież więc można mówić w Paryżu o naśladowaniu Anglii, nie mającej praktycznie biorąc żadnych bezpośrednio zagrożonych granic? Linia Maginota to w żadnym wypadku Kanał La Manche... Jeśli więc Izba Deputowanych pośle min. Bonnet na zasłużony odpoczynek, wyrazi tym wielką przysługę swej ojczyźnie sionimski.

Ze sortymentu MAGGI^{ego} zup
prosimy wypróbować wyborną

MAGGI^{ego}
zupę jarzynową na rosole.



Konsulat litewski w Wilnie. Przebywający w Wilnie minister pełnomocny R. P. w Kownie Charwat przyjął delegację przemysłowców drzewnych, z którymi omówił sprawę eksportu drzewa z Wileńszczyzny do Kłajpedy. W końcu marca r. b. uruchomiony zostaje w Wilnie pierwszy konsulat litewski.

Anna Borowska z Wilna nigdy nie powinna być matką. Anna Borowska (Wilkomierska 78) została w zajmowanym przez siebie mieszkaniu dwoje dzieci: 5-letniego Edwarda i 9-miesięczną Janinę i oddaliła się w niewiadomym kierunku.

Przy schorzeniach woreczka sercowego, zastawek sercowych, mięśnia sercowego i nerwów serca, mała szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa, stosowana rano na czczo, oczyszcza jelita i skutecznie sprzyja trawieniu, nie wywołując żadnych przykrych objawów. Zapyt. Wasz. lek.

Trzymając się za ręce, oczekiwali śmierci. Zamieszkał w Warszawie 47-letni Stanisław Halek i narzeczona jego 20-letnia Regina Lenczewska popełnili w poniedziałek samobójstwo w niezwykłych okolicznościach. Objęli udali się pod Wawer i trzymając się za ręce, oczekiwali na torze kolejowym nadchodzącego pociągu. Koła lokomotywy zmasakrowały ciała desperatów. Wspólnie samobójstwo ma tło romantyczne.

„Domek trzech dziewcząt” w Michałkowicach. Domek górnika kopalni „Michał” w Michałkowicach Pawła Kiecki oraz jego 30-letniej żony Gertrudy zamienił się w wigilię Bożego Narodzenia po południu w „domek trzech dziewcząt”. W półgodzinnych odstępach p. Kieckowa wydała na świat trójczkę, którym dano imiona: Ewa, Krysztyna, Lucja. Matka i córki czują się dobrze.

Skandal karciany w Łodzi. Jak grzyby po deszczu powstają w Łodzi domy gry, zgromadzone w lokalach organizacji o charakterze towarzyskim, które pewne jednostki wykorzystują dla własnych celów za robkowych, urządzając specjalne posiedzenia, podczas których uprawia się hazard. Obróty dochodzą do setek tysięcy złotych. Ostatnio przy ul. Piotrkowskiej doszło do awantury i rękoczynów. Bogaty ziemianin p. J. S. przegrał ponad 70.000 zł i następnie powziął podejrzenie co do uczciwości partnera, co wywołało awanturę.

Andrew Soutar



Przekład autoryzowany z angielskiego.

12)

(Ciąg dalszy)

— Janith!
Obejrzała się.
— Czy pan się rozmyślił?
— Nie, ale ty się rozmyślisz, to i ja się rozmyślę. Urządzasz grymasy, wolisz męża, niż służbę u mnie — wielkiego Spinnetta! Zastanów się, jaką sławą się okryjesz, gdy się rozejdziesz między ludźmi, że jesteś agentką najgenialniejszego...
— Najzarozumialszego osia na całym świecie — dekonczyła Janith. — Zostanę z powrotem maszynistką, postaram się o pracę. Ale teraz będę uważała, żeby dostać na szefa człowieka, który potrafi być normalnie grzecznym dla kobiet. Niech pan sobie jedzie na wypoczynek. Założę się, że pan kiedyś zrozumie, co pan we mnie stracił. Przekona się pan, że...
— Że co?
— Że jestem więcej warta niż te głupie lamigłówek. Ta zabawa źle wpływa na umysłowość wielkiego Spinnetta — rozgniewała się Janith.

Tajemniczy zgon młodej żydówki. W szpitalu żydowskim na Czystem (Warszawa) zmarła 25-letnia żydówka Fajga Szafran. Dochodzenie policyjne ustaliło, iż Szafran w tajemniczych okolicznościach została otruła przez jakichś nieznaną osobników.

Czasopisma dla młodzieży o katolickim kierunku.

Poznań. (KAP). Naczelny Instytut Akcji Katolickiej ogłosił następującą listę czasopism dla młodzieży o katolickim kierunku, nadmieniając, iż lista ta nie jest jeszcze zupełna:

„Orleń” — Poznań, Al. Marcinkowskiego 22; „Młody Polak” — (Stow. Chrześcij. Nar. Naucz. Szkół Powszechnych), Warszawa, Chmielna 58; „Pismo dla młodych dzieci”, Warszawa, Chmielna 58; „Młody Las”, Kraków, ul. Kopernika 26, oo. Jezuitów; „Dziś i jutro”, Warszawa 12, Łowicka 31 — dla uczennic gimnazjum (wyd. ss. Urszulanek); „Mały świątek”, Warszawa 12, Łowicka 31, — dla młodszych dzieci. „Młody Przyrodnik”, Poznań, Al. Marcinkowskiego 22. „Młody Technik”, Poznań, Al. Marcinko-

Likwidacja loży masonskiej w Chorzowie. Śląski Urząd Wojewódzki wyznaczył likwidatora zamkniętej loży masonskiej w Chorzowie „Bnej-Brith” i Stow. pań im. Sachsas. Likwidatorem został p. J. Stachurski, naczelnik Urzędu Skarbowego w Chorzowie.

Usuwanie obcych naleciałości. Zarządzeniem ministerstwa spraw wewnętrznych zmieniono nazwy następujących miejscowości w pow. drohobyckim: „Josefsberg” na „Krośnica”, „Königsau” na „Równe”, „Gassendorf” na „Uliczno Mała”, „Ugartsberg” na „Wypuszk” i „Neusdorf” na „Polminowice”.

Pożar kościoła unickiego. We wsi Minkanowice pod Stonimem spaliła się drewniana cerkiew prawosławna, ongiś kościół unicki. Ogień strawił doszczętnie budynek cerkwi wraz ze wszystkimi znajdującymi się w niej sprzętami i szatami liturgicznymi. Księgi metrykalne ocalały.

skiego 22 „Młody Hufiec”, Poznań, Plac Nowomiejski 5 — (Kat. Stow. Młodz. Męskiej). „Młoda Polka”, Poznań, Pocztowa 15 — (Kat. Stow. Młodz. Żeńskiej). „Przyjaciel Młodzieży”, Poznań, Pocztowa 15 — (Kat. Związek Młodz. Męskiej). „Mały Przyjaciel”, Wilno, Zamkowa 6. „Pod znakiem Maryi”, Zakopane, ul. Nowotarska 2647, (Sodalicyjne dla młodzieży męskiej gimnazjalnej). „Cześć Maryi”, Kraków, Kanoniczna 5 (Sodal. dla młodz. żeńskiej gimnazjalnej). „Mały Apostoł”, Warszawa, Krak. Przedmieście 69, m. 16, Księża Pallotyni. (Opada w tym spisie charakterystyczny brak „Płomyków” wydawanych przez Związek Nauczycielstwa Polskiego, obecność zaś „Młodego Polaka” organu Chrześc. Nauczycieli — red.)

20-lecie T. C. L. w Trzemesznie.

Trzemeszno. (mk). Zasłużone w pracy oświatowo-społecznej na terenie tej. miasta Tow. Czyteln. Ludowych obchodziło w dniu 8 bm. 25-lecie swego istnienia. — W intencji Tow. uroczystą mszę św. odprawił ks. proboszcz Sarniewicz. W auli gimnazjum odbyło się uroczystościowe zebranie z udziałem przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i duchowieństwa. Słowo wstępne wygłosiła długoletnia prezeska p. Gużkowska ze Świętego, która po powitaniu gości zdała obszernie sprawozdanie z 25-letniej pracy T. C. L. Następnie przemawiał założyciel Koła ks. prob. Potocki ze Sławna, b. wikariusz tej. parafii, oraz ks. dr Milik, dyrektor T. C. L. z Poznania, ks. dziekan Zabłocki z Gniezna, ks. prob. Sarniewicz oraz

w imieniu starosty pow. p. Zawalicz-Mowiński, wójt gminy wiejskiej. Po złożeniu życzeń przez przedstawicieli poszczególnych organizacji, odczytano telegramy i zakończono zebranie odśpiewaniem „Roty”.

Szał bezbożnictwa w Sowietach.

Odbyło się w Moskwie zebranie Komsomolu, na którym wystąpił prezes „związku wojujących bezbożników” Gubelman-Jarosławski. Przedmiotem obrad było zajęcie stanowiska przez tzw. „akt-w komsomolski” wobec obywateli sowieckich” pozostałych pod wpływami klerykalnych wrogów ludu”. Zebranie uchwaliło prowadzenie jak najbardziej bezwzględnej walki z wszelkim kultem religijnym i piętnowanie tych wszystkich obywateli, którzy uchylają się od prowadzenia propagandy antyreligijnej.

nie sporego ogródka. Ale motor warczący pod maską wyciągał w razie potrzeby bite sto kilometrów. Tym to gruchotem udał się Spinnett do wioski Stony Ridge.

Droga prowadziła przez wydmy kolejnymi wozów. Zwykle auto by tędy nie przejechało. Rezydencja lorda Dargota stała na wzgórzu, prawie niewidoczna zza drzew. Las schodził ku polom. Wioska leżała na zachód. Składała się na nią grupka chat i gospoda „Pod Przemysłownikiem”. Z wioski siedziby lorda Dargota nie było widać.

Karczmarz (i kowal w jednej osobie) odznaczał się grzmącym głosem. Spinnett dorozumiał się, że tak jak jego polityczny prototyp, musiał należeć do miejscowego chóru. Był to ogromny drab z czarnym zarostem i drugą plantacją na piersiach, widoczną przez rozchyłoną koszulę, gdzie mogły się gnieździć ptaki. To spostrzeżenie uczynił Spinnett.

Zresztą tego dnia i Spinnett prezentował się opłakanie. Miał na sobie wytarty kubrak, cuchnący smarami i benzyną. Chuda gęba domagała się na gwałt szcztotki ryżowej. Kutas czapki zakrywał lewe oko, jakby w celu oszczędzenia ludziom o ile możliwości nieestetycznych wrażeń.

Karczmarz zmierzzył gościa niechętnym spojrzeniem. Postawił przed nim półkwartowy kufel piwa, nieuprzejmym ruchem, oznaczającym niechęć do pogawędki. Ale dla ciekawości zapytał:

— Pewnie z Lunnon?
— Nie. Z dalszych stron z Londynu. Piszę książkę.

Tu Spinnett za jednym zamachem pozyskał sympatię gospodarza — kowala,



— **Najwyższy komin na świecie.** W okolicy San Francisco zbudowano ogromny komin, wysokości 185 metrów, w wielkiej odlewni żelaza. Do wystawiania potężnych kominów zaczęto stosować w ostatnich czasach duraluminium, które jest lżejsze od cegły i odporne na działanie kwasów kominowych oraz dymu.

— **Liczba żydów w Belgii wzrasta.** Frakcja katolickich konserwatystów zajmowała się na ostatnim swym posiedzeniu kwestią żydowską w Belgii. Stwierdzono, że od roku 1880 liczba żydów w Belgii wzrosła z 3.000 na 90.000. Z liczby tej 60.000 żydów nie asymilowało się i wielu z nich przybyło do kraju drogą nielegalną.

— **Przyjazd polskiej wyprawy badawczej do Afryki.** W dniu 31 grudnia ub. r. polska wyprawa badawcza do Afryki Środkowej wylądowała w porcie Mombasa w kolonii angielskiej Kenia, po czym członkowie wyprawy udali się do Nairobi celem przystudowania możliwości zakupu auta ciężarowego dla ekspedycji. Wyjazd z Nairobi nastąpił 5 stycznia. Baza wyprawy w pierwszym okresie jej działalności mieścić się będzie w miejscowości Bugoye u stóp łańcucha Ruwenzori (Uganda). Stamtąd 15 stycznia wyruszy w głąb gór grupa alpinistyczna. Prof. dr Edward Loth przeprowadzi badania antropologiczne oraz z dziedziny klimatologii lekarskiej na obszarach wyżynnych Ugandy na wschód i północ od Ruwenzori. Badania dr Stanisława Gorzuchowskiego obejmą zagadnienie osadnictwa europejskiego na powyższych terenach.

— **Katastrofa przyczyniła się do wykrycia szajki złodziei.** Zderzenia się dwóch samochodów na jednej z ulic Berlina przyczyniło się do wykrycia szajki samochodowych złodziei. Policjant, który zapisywał personalia kierowców stwierdził, że jeden z nich, 16-letni chłopiec, nie miał prawa jazdy i świadectwa samochodowego. W trakcie badania okazało się, że kradnie on do spółki ze swym starszym bratem samochody, które następnie po rozmontowaniu wspólnie sprzedają.

— **Pleniądzę ma, a czy szczęście także?** Jeden z młodych aktorów filmowych w Hollywood Wayne Morris, znany z dość awanturniczego życia, poślubił niedawno miss Leonorę Schinasi. Nie byłoby w tym nic sensacyjnego, gdyby nie posag tej panienki. Ojciec jej jest kalifornijskim „królem tytoniu” i jako wiano składa swej córce bagatelkę, bo 19 milionów dolarów! Mies Schinasi — ładna brunetka, ma 18 lat i niedawno opuściła liceum.

— **Polscy górnicy zginęli w francuskich kopalniach.** W ostatnich dniach wydarzyły się w kopalniach węgla okręgu Lille dwie katastrofy, które pociągnęły za sobą śmierć trzech polskich górników. Pierwsza z nich wydarzyła się na szybie w Bruay en Artois, gdzie wskutek zawalenia się progu chodnika zginęło dwóch górników, w tym Polak Krykosz. Druga katastrofa wydarzyła się w kopalni Vieux Conde powodując śmierć dwóch polskich górników Szczepańskiego i Ostrowskiego.

wypiwszy duszkiem cały półkwaterek piwa.

— Ho! Ho! Widzę, że jesteście chłop jak się patrzy.

— Dziękuję. Macie większy kufel?... Piszę książkę i przyjechałem zbierać wzorki. Pewnieście mnie wzięli za wólcę... Napijemy się. Widzicie, żeby poznać okolicę i ludzi, muszę jeździć tu i tam, nie zważając na drogi. Porządny wóz rozbiłby się na wertepach. Muszę sam naprawiać opony, reperować maszyny... Miło przyjechać do takiej wioski i poznać takiego człowieka jak gospodarz. W Forest Row mówiłem, że chciałbym poznać karczmarza dawnego typu, trudniącego się kowalstwem, żeby moja książka przesiąkała urokiem dawnych czasów. Od razu mi powiedzieli: jedź pan do Stony Ridge i zajedź do gospody „Pod Przemysłownikiem”. Więc przyjechałem i jeżeli mi się ta jazda nie opłaci, sam sobie będę winien. Jak dawno tu siedzicie, panie gospodarzu?

— Pięćdziesiąt pięć lat — od małego chłopca.

— To musicie znać wszystkich we wsi. Ba! założę się, że wiecie o każdym dzieleku trawy w okolicy. Mówili mi, że niedaleko stąd mieszka lord Dargot.

— Tak. Dziękuję Bogu, że go tutaj mamy. Pałac stoi tam na wzgórzu. Żeby było więcej takich ludzi jak lord Dargot, świat byłby szczęśliwszy. Jak pan wspominał, że pisze książkę, to mi się zdawało, że pan może stroi kpiny z lorda, bo on pisze książki i pani też. Dobra pani!

— Co wy mówicie! — wykrzyknął Spinnett tym razem szczerze zdziwiony.
(Ciąg dalszy nastąpi).

Przez dziurkę od klucza

Wielka polityka czy hodowla kaczek?

Bydgoszcz, 15 stycznia.

Gdy się chce kogoś bardzo uczyć, podkreślić jego wagę i rozstrzygającą rolę, mówi się o nim, że — *trzyma w ręku klucz od zagadnienia, sytuacji itp.* Mówi się też wprawdzie o wielkich ludziach, że *powinni siedzieć pod kluczem*, ale dotyczy to raczej końca znakomitej kariery politycznej, którego dokładniej przewidzieć nigdy nie można. Nam jednak nie o ten klucz w przykro — dosłownym znaczeniu, ale o klucz w najpiękniejszej przenośni chodzi. A więc o to, że w rękach Hitlera jest klucz do sytuacji środkowoeuropejskiej, że Mussolini trzyma klucz do morza Śródziemnego, a Roosevelt ma znów klucz do ogólnoswiatowego gospodarstwa, zamknąwszy w skarbach amerykańskich niemal wszystko złoto.

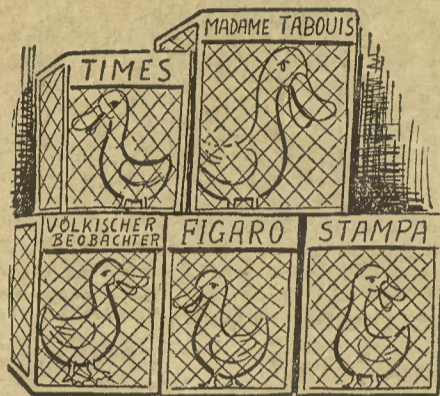
Bardzo to ważna i odpowiedzialna rzecz taki klucz. No i bardzo delikatny urząd takiego klucznika. Niektórym na-

szuka. Czy na prawdę nie lepsza by już była *czysta i sztuka... mięsa?*

Bo jeśli oni rzeczywiście mówili tylko o pogodzie!...

Na tej strawie podpatrzonej przez dziurkę od klucza doskonale się chowają... *kaczki dziennikarskie.* Gdy się przegląda prasę zagraniczną, to ma się wrażenie, jakby się było na międzynarodowej wystawie drobiu. Co jedna kaczka to lepiej utuczona, bardziej odchowana! Ale na

prędzej przenosi się w piętę. I nieco wyżej. Szkoda jednak, że *Węgrzy umieją tupać tylko w czardaszu...* Jak przychodzi co do czego to mają we krwi bardzo



złoty medal zasłużyła sobie bezkonkurencyjnie tylko jedna: paryska *pani Genowefa Tabouis.* Jej kaczki są nieprawdopodobne. W ich produkcji przypomina magika: z jednego palca potrafi wyssać tysiacy plotek. A że podaje kaczki w pikantnym francuskim sosie, to też nic dziwnego, że cały świat się w nich rozsmakowuje.

W każdym razie *ruch w interesie jest.* Ledwie Beck skończył rozmowę z Hitlerem, a już Chamberlain zaczyna z Mussolinim. Aż plotkarze nie mogą nastarczyć. Co z tego wyniknie — trudno przewidzieć. Może pokój, może — na psa urok — wojna. Chociaż, gdyby mężowie stanu wizyt sobie nie składali, też można by z równym powodzeniem wystąpić z tymi samymi przepowiedniami. Tym czasem górą jest Chamberlain. Słyszeliśmy ostatnio, że odmówił oddania do muzeum swego historycznego parasola. Pewnie

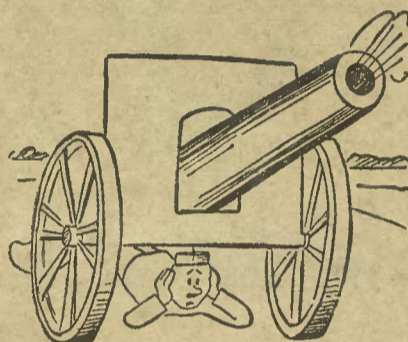


chce jeszcze nadal *swym parasolem chronić świat od wojny...* Gdy traktaty nie skutkują, dobry i parasol!

Nie jest dziś wcale łatwo utrzymać pokój. Nawet takie *nalogowe szwejkę jak Czesi udają na gnalt bohaterów.* Udają zresztą tak długo, dopóki się mocniej nie tupnie nogą. Wtedy ich bohaterstwo czym

PHILIPSA
ZARÓWKI DEKALUMENOWE
nie ma lepszych!

nie wiele papryki. Czesi postrzelali z armat na Munkacz, po czym przestali. Pewnie ich przestraszył huk własnych strzałów..



Przecież to już w starej austriackiej piosence żołnierskiej śmiano się z tchórzliwego Czecha, który

przy swojej armacie stał i wciąż ładował...

Takich odważnych jest zresztą więcej. Choćby taki Gdańsk. Małe to a pyskate, szczególnie wtedy, gdy się obje tym, co spadnie z polskiego stołu. Żyje z polskiej łaski i dlatego pewnie gryzie rękę, która go karmi. Ostatnie znaczki pocztowe to dziecinny wybrzyk. Ponieważ nowoczesne sposoby wychowawcze w stosunku do Gdańska zawodzą, *trzeba wrócić do metod stosowanych w czasach, które Gdańsk na swoich „historycznych” znaczkach wyobraził.* Należy przelozyc go przez ławkę, nakrytą kobiercem, *znaczek nakleić na najbardziej reprezentacyjnym miejscu, i doraźnie i mocno nauczyć... historii.*



Większych historii robić z tym nie warto. Ani ukrywać tej operacji też. Niech wszyscy widzą, a *obędzie się bez zagładania przez dziurkę od klucza...* (hak)

Złośliwa zemsta ucznia.

W szkole powszechnej we wsi Gommern koło Magdeburga wydarzyła się zabawna historia. Jeden z uczniów miał zostać przykładnie ukarany z powodu jakiegoś „przestępstwa” przez nauczyciela, który zwrócił się do rodziców ucznia o pozwolenie na danie ich synowi w skórkę. Na drugi dzień chłopiec zjawił się w klasie z pisemnym zezwoleniem rodziców i nauczyciel przystąpił do egzekucji. Ledwo jednak położył sobie młodocianego przestępcę na kolanie i uderzył go kilkakrotnie, gdy nagle rozległ się ogłuszający huk, połączony z błyskiem. Okazało się przy bliższym zbadaniu osmalonego prochem nauczyciela, że dowcipny chłopiec wyszył sobie do spodni rakietę, która przy pierwszych uderzeniach zdumionego nauczyciela eksplodowała.

Cięta odpowiedź.

Jeden z najzdolniejszych adwokatów angielskich odznaczał się niezwykle małym wzrostem. Pewnego dnia występował on przed sądem w charakterze świadka. Przypadek zrzucił, że jedna ze stron zastępował młody, świeżoupecony adwokat, który nie znając znakomitego prawnika zaczął go wykiwać z powodu jego małego wzrostu. Zwracając się doń w pobłażliwym tonie, młody adwokat, który był olbrzymiego wzrostu zapytał: „Jakim zawodem się pan właściwie trudni?” — na co otrzymał odpowiedź: „Jestem prawnikiem”. „To tak, jak ja” zawołał tamten. „Pan jest adwokatem? Przecież pan jest tak mały, że mógłbym pana schować w mej kieszeni od spodni!”

Mały prawnik odpowiedział z powagą: „Gdybyś mnie pan schował do kieszeni od spodni, to miałbyś w niej więcej rozumu, aniżeli masz go obecnie w głowie”.

DZIADA POLIKARPA

Spiewajże, dziadu, czy lato czy zima! Najlepszy śpiwak tego nie wytrzyma: Dyó i Kiepurze grypa nie pozwala wyjść ze śpi-tala. Ma kres śpiwania zięba, szpak, skowronek. Słowiczek nocką nuci, milknie w dzionek. Tak terminowo kończy i zaczyna śpiwac ptaszyna. Zaś dziad ma głądzić całki rok musowo, na świeże śpiwki studiować głowa. Mie ta za jedno: maj, wrzesień czy luty — Lecz dejcje nutyl! — Szak mój dział śpiwny — to jest poletyka. A tera ona wszedy się zamyka, tak że dochodzą do Polski, do Wisły same domysły. Bez to — powiadam — nutów mi brakuje, z których człek poletyczne śpiwki snuje. A chciałbym podać Wam prawdziwie przecie, co tam w świecie.

Jechał np. Beck do Berchtesgaden. Co tam z Hitlerem gadał — nie wi żaden. I do mnie o tem nie przyszła z Paryża żadna wieść świza. A może Paryż najmniej obeznan z tem, jakie snują dychtatory plany. I może od nas mniej wiedzą w Londynie o Wołoszynie.

Łoński rok wciąż trwał pod znakiem straszenia; a ten strach szedi od gorączki zbrojenia. I na tem, że się drudzy obawiali, miemy wygrali.

Łatosi rok się inszą drogą znaczy; nie strasz, ino — dzie może — mataczy; tajne układy, siuchty na ubocz, mydlenie oczu.

Węgry, Rumunia, Wołoszyn, zaś Czechy, Daladier, Duce — oto są orzechy tak twarde, że jest trudna ich ocena la Czemberlena. Zresztą trzymają jangielczyka zdala i pośredniczyć mu sie nie pozwala tamoj, dzie idzie o Tunis, Dżibutti i tutti frutti.

Jabym sie na to okrutnie pogniwał, by mi chto tera na nosie wygrzywał, choć wpirw sie letto nawet samolotem tam i z powrotem. Poleciał do Monachium ponad chmu-ry, kiedy chodziło o sudeckie góry. Teraz nie życzą go sobie z powietrza, bo im go nie trza.

Tem od głupiego różni się kraj mądry, iż nie chce, by mu wykrawano szpondry. — bez to Wloch, Francuz od rozjemczyj dłoni tak bardzo stroni!

Żeli kole nas tyż chto działa zdradnie, burzy, mataczy, oszukuje, kradnie — starajmy sie być operatorami na swoim samilli! Widzimy, jak potrachtować sprawe ruską, jak nie zakrzusić sie i gdańską kluską i jak z żydkami — przez obcyj porady — dawać se rady.

Zawdy nam mili zagraniczni goście. Lecz jako pośredników ich nie prosicie! Bo my kraj mamy, nie żeby go krajać, lecz mocnij spajać!

UWAGA! UWAGA!

Przy zakupie gatunkowo najwyższych

MOKKA i bibutek ALTESSE

wydają składy tytoniowe 18355

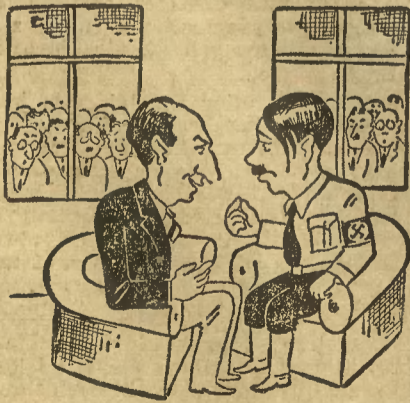
Praktyczny kalendarzyk

wet się zdaje, że jak taki pan któregoś dnia wstanie lewą nogą z łóżka, to od razu ziemia się zatrzęsie, świat się spali ze wstydu, słupy graniczne się poobalają, a fabryki broni przyniosą jeszcze większe dochody. Oczywiście, jak we wszystkim tak i w tym nie należy przesadzać. *Nawet dyktatorowi nie wszystko idzie jak po masle, zwłaszcza jeśli tego masła wcale nie ma.* Złapał Kozak tatarzyna, a Tatarzyn za łeb trzyma — o tej możliwości musi każdy pamiętać i dobrze się zastanowić, zanim zacznie brykać...

To wszystko jednak nie przeszkadza, aby należycie doceniać rolę klucza. Mieć klucz — zawsze warto, ale trzeba mieć również przy tym — *dziurkę od klucza.* Bo na cóż najlepszy nawet klucz, jeśli nie ma go w co wetknąć?

Zdaje się, że dzisiaj w polityce najważniejszą jest właśnie dziurka od klucza. Przecież, gdyby nie ona, to byłby w tej ważnej branży — *martwy sezon.* Wszystkie wielkie sprawy dzieją się dziś w czterech ścianach gabinetów, mężowie stanu rozmawiają w cztery oczy, a ciekawscy z całego świata starają się zajrzeć przez dziurkę od klucza, podsłyszec, co się da, a co się nie da — *zgadnąć.*

Zgadują — raz lepiej, raz gorzej — i opinia ma rozrywkę. Jakież to były nudne czasy, gdy wszystko niemal było wypisane czarno na białym w notach dyplomatycznych! Dzisiaj jest inaczej: Kanclerz Hitler z ministrem Beckiem



rozmawiali sobie poufnie w Berchtesgaden. O czym — dziennikarze mają zmartwienie. Jeden przez drugiego się domyśla, każdy chce być od innych mądrzejszy. I najlepsze jest to, że nie wiadomo, kto ma rację. To jest taki *konkurs szarad — bez nagród.* Sztuka dla sztuki. *Czysta*

Przed nową rewolucją w dziedzinie filmu.

Nowy doniosły wynalazek posunie znacznie naprzód rozwój filmu kolorowego

W całym świecie z wielkim zainteresowaniem śledzi się dalsze prace naukowe w dziedzinie fotografii kolorowej. Po pierwszych, stosunkowo dość udanych próbach, zaczęto już wróżyć całkowity upadek filmu białoczarowego. Było to dotychczas przedwczesne. Jedyną poważną przeszkodą bowiem w popularyzacji filmu barwnego było podrożenie kosztów produkcji i kopiowania. Amerykańskie produkcje wysyłały zawsze do poszczególnych państw zaledwie dwie kopie filmu barwnego, gdyż kopiowanie negatywu jest rzeczą niezmiernie trudną i kosztowną. To też uczeni i fachowcy europejscy, w szczególności niemieccy zabrali się energicznie do pracy nad ulepszeniem filmu kolorowego. Badania zostały ostatnio uwieńczzone bardzo pomyślnym wręcz rewelacyjnym rezultatem w postaci filmu trójbarwnego pt. Agfa Pantachrom

Verfahren, nadającym się do bezpośredniego kopiowania, zupełnie jak film białoczarowy bez podrażnienia kosztów wywołania i bez potrzeby przeprowadzenia zmiany dotychczasowych urządzeń technicznych.

Na urządzonym niedawno pokazie z ramienia Niemieckiego Towarzystwa Badań Fotograficznych w Berlinie, nową zdobycz techniki zaprezentowali prof. dr J. Eggert i dr G. Heymer zebranemu audytorium, które nowy sposób kopiowania filmu trójbarwnego przyjęło z entuzjazmem. Tak samo zdumienie wywołały obrazy w kolorach wiernie oddające rzeczywistość. Twórcy filmów naukowych i kulturalnych niebawem skorzystają z nowych zdobyczy techniki filmu kolorowego i przystąpią do nakręcania szeregu filmów. Dzięki nowowynalezionemu systemowi rokuje się filmom kolorowym wielką przyszłość.

Palestyna — po niemiecku.

Zbąszyń - ziemia obiecana czy ziemia przeklęta?

Z Berlina do Zbąszynia i — gdzie dalej?

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Bydgoskiego”).

Zbąszyń, w styczniu.

Są trzy Zbąszynie.

Jeden — to Zbąszyń znany z rozkładów jazdy. Zbąszyń wielkich szlaków międzynarodowych. Na błękitnych pulmanach „Nordexpressu” błyszczą napisy: Niegorełoję — Warszawa — Zbąszyń — Berlin — Paris. Zbąszyń rewizyj celnych i dewizowych. Zbąszyń eleganckich kufrow i neseserów ze świnińskiej skóry, upstrzonych nalepkami wszystkich hoteli. Zbąszyń — marzenie o szerokim świecie i brama w świat, która otwiera — paszport.

lować, bo jakoś nie daje się wyciąć. Ale taka izolacja kosztuje. Czy myślicie, że choćby takie posterunki dokoła Zbąszynia nic nie kosztują? Tego żaden komitet międzynarodowego żydostwa nie zapłaci. To obciąża chudą farę skarbu polskiego.

Próbka Palestyny — po niemiecku.

Na peronie jest pusto. Byłoby może pełno, ale w drzwiach stoi nie tylko kolejarz —

PO NIEMIECKU.

Tak samo język niemiecki rozbrzmiewa na długiej ulicy 17 Stycznia (dzień wyzwolenia Zbąszynia, o którym na malutkim placu Wolności przypomina piękny pomnik, poświęcony pamięci poległych tu — w krwawych walkach nad Obrą — powstańcach). Język niemiecki, czasem charkotliwy, przeważnie jednak najczystszy literacki dialekt berliński.

Jest dzień powszedni, dzień pracy, godzina 10 przed południem. A na ulicy, na wszystkich ulicach Zbąszynia, ruch większy niż w niedzielne południe w Bydgoszczy na ulicy Gdańskiej, ba — na poznańskiej „plajcie”.

W jedną i drugą stronę snują się ludzie. Przeważają mężczyźni w sile wieku. Wyrostki dwudziestoletnie i 30—40-letni dobrze odżywieni, wysportowani, ludzie na schwał. Chodzą tak cały dzień. Do komitetu — po mleko, po obiad, po chleb. Na pocztę — jeśli nie dostać list lub pieniądze, to przynajmniej oszukać się, znarkotyzować nadzieją jakiejś przesyłki. Po gazety, które są rochwytywane.

Ciekawe — przeważnie nie są ogoleni. Rude brody, czarny zarost podkreśla semickość ich rysów. Gdyby nie to, łatwo byłoby ich wziąć za

HITLEROWCÓW, SPĘDZAJĄCYCH URLOP W KRAJU, W KTÓRYM MOŻNA W DOWOLNEJ ILOŚCI I PO PRYZWOITEJ CENIE DOSTAĆ MASŁO.

Nieogolone brody i zaczerwienione oczy — to jedyne bodaj zewnętrzne znamiona, że ci ludzie są w tej chwili raczej pod wozem. Zaczerwienione oczy — może po nocach nieprzespanych w oczekiwaniu na wyzwolenie, może od lez — kto ich tam wie? A może po prostu — z brudu.

Ubrani są raczej przyzwoicie. Ba — jak na Zbąszyń — przeważnie

UDERZAJĄCO ELEGANCKO.

Panienci w futerkach, gumowych botach, złotych chustkach. Stateczni kupcy w skrojonych do figury jesionkach. Okazałe damy żydowskie przelewające przez fokowe

kołnierze. I zabójczo kolorowi sportowcy. Z tym szykiem zabawnie kontrastuje wystająca z kieszeni butelka mleka lub trzymany w ręku emaliowany dzbanek...

Na ulicach widać tylko żydów. Mają czas, dużo czasu. Zbąszyń wydaje się być próbka Palestyny. Palestyny, w której język hebrajski zastąpiono niemieckim. Stali mieszkańcy są w mniejszości.

JEST ICH PRZECIEŻ TYLKO 5200, A ŻYDÓW, ODSTAWIONYCH W JEDNĄ Z NOCY PAZDZIERNIKOWYCH DO GRANICY NIEMIECKIEJ BYŁO 7 TYSIĘCY.

Dziś jeszcze około 5 tysięcy czeka na rozstrzygnięcie swego losu.

Całe szczęście, że do kościoła parafialnego zdała katolicki pogrzeb. Żydzi zdejmują kapelusze. Gdyby nie ten pogrzeb, łatwo byłoby zapomnieć, że jesteśmy w starym, wielkopolskim Zbąszynie...

Afisz eudeckie i dobre interesy.

No, nie przesadzajmy, nie tylko pogrzeb. W co drugim oknie sklepowym jest afisz z napisem: „Przez narodowy samorząd do Wielkiej Polski. Głosuj na Stronnictwo Narodowe”. Zbąszyń wkrótce będzie wybierał nową radę miejską. Zbąszyń — jak widać — jest eudecki.

Nad afiszami, które zdobi dziarski młodzieniec w jasnej koszuli, widać głowy już nie rysowane, ale żywe. Głowy o wyrazistych nosach, wcale niedwuznacznie — żydowskie.

W KAŻDYM SKLEPIE ZBĄSZYŃSKIM, W KAŻDYM MIESZKANIU, — W TYCH ENDECKICH TEŻ — SIEDZĄ ŻYDZI.

Mieszkańcy Zbąszynia uważają żydowską kolonię za łaskę Bożą, wyjątkową okazję do przyspieszonego, a tak trudnego w dzisiejszych czasach, zrobienia majątku. Żeby zdobyć informacje z pierwszej ręki, zaryzykowałbym nawet — ogolenie u miejscowego golibrody.

— Jak się wam tu żyje z żydami?

— No, tak pomalutku. Mistrz fryzjerski jest wyjątkowo jak na swój fach małowówny. Za to inny kupiec mówi szczerzej:

— Żeby tu siedzieli jak najdłużej. Teraz to przynajmniej każdy coś zarobi, nawet najbiedniejszy. W każdym mieszkaniu kwatruje po kilku żydów. Placi za nich komitet, płaci sami. Ruch jest w sklepach, piekarniach.

Widzę to sam. W żadnej kawiarence nie można się napić kawy, bo rozgadani, stłoczeni żydzi odbierają apetyt.

Berlin — Zbąszyń — ?

Mieszkańcy Zbąszynia są zadowoleni. Żyją mniej. Wprawdzie mają się o wiele lepiej niż to podawała żydowska propaganda, wprawdzie niektórzy mają się lepiej niż mieli się w Niemczech, a wszyscy żyją na wyższym poziomie niż przeciętny mieszkaniec Zbąszynia czy innego miasteczka polskiego (jak żyją opiszemy w następnym reportażu), ale...

— Brakuje im wolności... — mówi mi jedna światła zbąszynianka.

No tak, nie mają wolności swobodnego osiedlania się, zarabiania, robienia interesów z „gojami”. Dyskretne oko organów bezpieczeństwa czuwa, ale i tak pewien procent żydów zbąszyńskich przenika do reszty Polski.

NIE UMIEJĄ SŁOWA PO POLSKU, URODZILI SIĘ ZA GRANICĄ, ALE — MAJĄ POLSKIE PASZPORTY.

Coś trzeba z nimi zrobić. Ze względu na nich (obowiązek ludzki) i ze względu na nas (obowiązek narodowy). W każdym razie nie wolno czekać, aż się to samo rozejdzie. Po kościach się i tak nie rozejdzie. Co najwyżej — rozejdzie się po Polsce.

A do tego dopuścić nie można! Polska dyplomacja ma pole do popisu — musi żydów zbąszyńskich czym prędzej wmówić innym.

Trzy miesiące już upłynęło. I ciągle płyną następne miesiące... Henryk Kuminek.

Hersiu mamy nie słucha. Z chichotem człapie w bocie. Może mieć dwadzieścia, a może mieć i czterdzieści lat: żydzi starzej się łatwiej — określić trudno. Żebrak czołgający się brukiem, rudą brodą zmiana niedopałki.

To tylko rzut oka. Na chwilę. Jedno zwrócenie głowy na Ciepłą, ulicę z warszawskich najgorszych wcale jeszcze nie najgorszą.

Na rogu tej ulicy Ciepłej stoją koszary p. w. W tych koszarach wojsko — żywi! Wszyscy „zgnili inteligenci”, czerepy destrukcyjne schodzą się na strawę. Cokolwiek by myśleli właściciele płotów o męzu, trzeba skłonić głowę przed zasięgą gen. Składkowskiej. Jej zawdzięcza „bezpłatna jadalnia dla bezrobotnych pracowników umysłowych” swe istnienie.

Wejdźmy do tej przystani rozbitków.

Na piętrze — przy długich stołach — ludzie, którzy okazali się stabi o losu. Arystokraty rosyjskie w białych gumowkach, skrzyżki zgasłymi, miłośnicy tulący do wyszarzałego pała pudło ze skrzypcami, wycofane z obiegu artystki kabaretowe, studenci w sfiociałych za kusznych marynareczkach, na próżno usiłujący za długie rękawy brudnej koszuli schować pod za krótkimi rękawkami. Mężczyźni przykryli szyję szalikami, by nie świecić samą spinką. Kobiety nie patrzą przed siebie, schowały spojrzenia w talerze. Wszyscy się



Humory dopisują zbąszyńskim żydom

mimo, że przed punktami rozdawczymi żydowskiego komitetu pomocy trzeba nieraz długo czekać w ścisisku.

Drugi Zbąszyń to miasteczko wielkopolskie w powiecie nowotomyskim. Schludne, czyste, przyzwoicie i szeroko rozbudowane. Bliskość granicy dokuczyła miejscowemu przemysłowi przetwórczemu. Młyny i tartaki ledwie dyszą albo w ogóle nie dyszą. Pociągi międzynarodowe przelatują przez dworzec. Z dworca do środka miasta jest parę kilometrów, które można pokonać w zeszłowiecznym autobusie konnym, dotkniętym postępowością pneumatyków. Miasta jednak nie obchodzą pociągi, oznacz. w rozkładzie literą „l” (lux) do Paryża, Londynu czy Niegorełoję. Ważniejsze są starożytne wagony, jeżdżące wolno i statecznie do Leszna, Międzyzochu, Nowego Tomyśla, Poznania. Świat Zbąszynia to Nowy Tomyśl, w najlepszym razie — Poznań. Tam się płaci podatki. Tam się składa podania, odwołania, góry załączników.

I jest trzeci Zbąszyń, najmłodszy, liczący niespełna trzy miesiące życia. To Zbąszyń, który się wymienia w wielkich dyskusjach politycznych, o którym radzą konferencje międzynarodowe, który dziś jest ważną pozycją na szachownicy świata. To Zbąszyń żydowski, a ściślej biorąc, Zbąszyń — przypadkowe i drastyczne ucieleśnienie kwestii żydowskiej, która tak gwałtownym i rażącym oczyma płomieniem rozgorzała na całym świecie.

Bagnet błyszczący przed Zbąszyniem.

Pociąg osobowy dojeżdża wolno do Zbąszynia. W wagonie jest pusto i nudno. Z przyzwyczajenia raczej niż z istotnej ciekawości wyglądam przez okno. Tyle razy przecież się to widziało. Zaczajone pod krzakami ślady śniegu, dużo błota, zgaszona, zimowa zieleń, trochę ludzi wykonujących mało wonną, ale konieczną pracę. Przed Zbąszyniem do toru podbiega droga. Szlaban zamknięty, przy szlabanie nad zielonym mundurem błyszczący bagnet.

— „Zielonka”? Strażnik graniczny nie byłby dziwny tu, przy granicy...

Ale — nie. Na kołnierzu coś niebieszczyje. Bagnet wykwiła z chabru. Już wiem. Znam ten mundur z czasów przelomu na Śląsku Zaolziańskim, ze wszystkich miejsc, gdzie się dzieje coś niezwykłego. Mundur „rezerwy policyjnej”, chłopców z Gołędzinowa, rośliwych, silnych, mających uśmiech na twarzy i twardą, bardzo twardą rękę...

Dokoła Zbąszynia stoją posterunki rezerwy gołędzinowskiej. Zamykają wyjścia, drogi, ścieżki. Dobrze, że dziś stoją w słońcu, cieszą się rzadkim w zimie uśmiechem pogody. Ale stoją też w mroź dwudziestostopniowy, w ulewę. Stoją już trzeci miesiąc, gotowi, pod bronią. Mogliby robić gdzieś indziej, może pożytecznie, co innego, ale trzeba stać tutaj. Trzeba odciąć, odgrodzić od Rzeczypospolitej ten trzeci Zbąszyń, Zbąszyń żydowski, dla którego właściwie tłułem się w pociągu przez pół nocy. Trzeba izolować wrzód, żeby nie rozproszdził się, zatrącając materią po całym ciele. Trzeba

kontroler biletów, ale i policjant. Bo już za tymi drzwiami czerń. Po dużym hallu zbąszyńskiego dworca kręcą się ludzie, czytają rozkłady jazdy (chyba umieją je już na pamięć?), rozmawiają w grupkach.



Przy kuchni polowej

gromadzą się eleganccy dzentelmeni, przy zwyczajeni raczej do kawiarni przy berlińskiej „Unter den Linden”.

Obiady na Ciepłej.

Smutny reportaż.

„Serca nasze drżą do tej wiary, że ty się nisko schylił do czarnych stóp cierpiącego w ojczyźnie człowieka, a on cię pasować będzie na swego rycerza”.

Zeromski.

Warszawa, styczeń.

Ze wojsko broni — rzecz powszechnie znana. Ze ciubarów z (od 20 lat nietykanych przez nasze mocarstwo) Polesia uzachodnia, że wszy im wytrząsa i alfabet objawia — wiadomo. Ze z rozpacyficznych intelektualistów ludzi robi — nie nowina. Ale — wojsko jeszcze żywi!

Jest w Warszawie ulica Ciepła. Kto zeknął się z Żeromskim, pamięta zapewne, że bohater jednej z powieści, dr Judym, wywoził się z ulicy Ciepłej. Uznawał więc tedy Żeromski, że ta ulica Ciepła najlepiej symbolizuje ludzkie inferno. O — miał rację!

— Szczęśliwy, kto nie był na Ciepłej, kto tego nie widział! Dante by załkał!

— Ze śmierdzi — głupstwo. W Warszawie

nie tylko tam śmierdzi. Można się przyzwyczaić. Ale jak tam wygląda!

Brukiem czołga się na rękach beznogi żyd-zebrak. Trudno być wtedy antysemitą; łatwiej być człowiekiem. W ciemnych norach błyskają wilcze oczy człowiecze. Tak zwani ludzie. Niemcy, niewyspani; nie uwierzyliby, że ktoś może do tego stopnia wychudnąć! Ostre kliny nosów, policzki wpadnięte, oczy głęboko wgniecione w czaszkę. Siwa, pomarszczona staruszka nerwowo stawia krzywe nogi, zgięte ciężarem szafy. Potłuszczoney muezin krzyczy: handel, handel! W suternie, przy świecy — szewc. Pośród smrodu, zgiełku, gęsto-brudnego powietrza gromada dzieci. Twarze ziemiste, chorobliwe. Biegają beztrósko w studni pługawego podwórka. (Kongres Dziecka, Kongres Dziecka, Kongres Dziecka).

Z czeluści paskudnie popisanej sieni wybiega Spiegiel-wariat, człowiek na przekleciej przez Boga ulicy, najszcześliwszy. Wyrwa się za nim stara żydówka w peruce:

„Hersiu-cholera! Zurück, w skarpetki po błoto poleciał!”

Wojsko polskie w XVII wieku

Wiek XVII to w dziejach Polski wiek ciężkich zmagani z Szwecją, Moskwą, Turcją Rzeczpospolita cała, jakkolwiek bardzo ostabiona. Jest to niewatpliwa zasługa i Rakoczym. Z tych wojen jednak wyją wielkich ówczesnych wodzów wojska polskiego: Chodkiewicza, Żółkiewskiego, Koniecpolskiego, Jeremiego Wiśniowiec

berster” obersteinat, wachmeisterleint, regimentsdobosz, regimentsprofos, kapelan i cyrulik (lekarz), osłone szefa sztabu regimentu stanowiła leibkompania. Werbunkiem szeregowych zajmowali się kapitanowie. Kadry regimentu były w przeważnej części obcej narodowości, „gemeinami” (szeregowymi) byli chłopcy polscy, ruscy i litewscy. Były jednak i oddziały ściśle niemieckie.

Najważniejszą bronią była jazda.

Główną bronią w wieku XVII była jazda, zarówno narodowa jak i cudzoziemskiego autoramentu Jazda narodowa składała się z: **usarii** (jazda ciężka, rozstrzygająca o wyniku walki), **chorągwi pancernych** (kozackich) i znaku lekkiego.

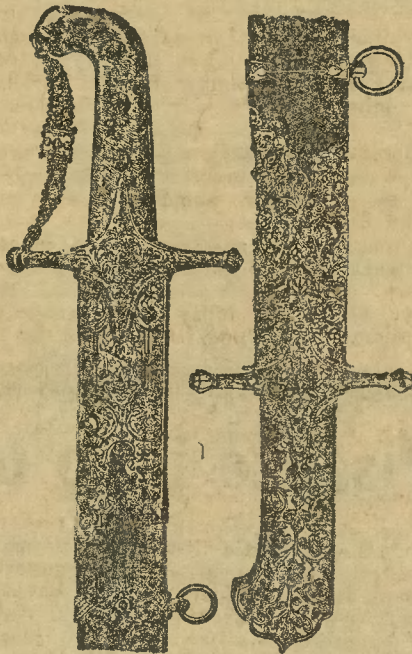
Autorament cudzoziemski, to **rajтары i dragoni**, którzy często walczyli także pieszo.

Jazda nasza, z wyjątkiem usarii, walczyła w szyku dwuszeregowym. Usarzy szli do boju w szyku trzyszeregowym.

Jeżeli w odróżnieniu od jazdy zachodniej zwyciężała w walce zazwyczaj ze silniejszym wrogiem jazda polska, to zawdzięczała ona zwycięstwo swym gwałtownym uderzeniem i szybkością, których to zalet z reguły brakowało wojskom konnym państw zachodnich, które posługiwały się bronią palną, podczas gdy jeźdźcy polscy walczyli bronią białą. W ataku jazda zachodnia szykowała się w t. zw. **caracol**, t. j. w 17 szeregów. Pierwszy szereg w galopie strzelał z muszkietów lub arkebuzów, następnie dzielili się na dwie części i bokami objeżdżał własny szyk ustawiając się za ostatnim szeregiem. Tak postępowywały i następne szeregi. Uderzająca zaś na nich nasza jazda swą gwałtownością zwykle rozbiła zupełnie szeregi wrogich wojsk. Zawodność tej taktyki zrozumiał jako pierwszy Gustaw Adolf i w walce z jazdą polską począł stosować taktykę uproszczoną.

Piechota, artyleria i inżynieria.

Za jazdą polską szła **piechota**, składająca się z piechurów narodowości polskiej, węgierskiej i niemieckiej. Piechota nasza uzbrojona była w szablę, szpady, halabardy i spisy oraz muszkiety. Walczyła w szyku sześcioszeregowym, przy czym na skrzydłach szli **muszkietery**, środek, szy-



Głównie szabel szlacheckich paradnych używanych w XVII wieku.

ków zaś zajmowali **pikownicy**. Ogień oddawano zrazu szeregami, później nawet ponad głowami leżących i kłęczących w

Revelacja
GZEKOLADA-PIANKA
„E.O.S.”
TABLICZKA 55 GROSZY
E. WEDEL

pierwszych szeregach.

Sobieski wprowadził podział piechoty na **brigady** po 1000 do 1200 żołnierzy, a usunął podział na muszkietarów i pikowników (spisników). Wtedy piechota nasza pozostawała pod względem uzbrojenia za piechotą zachodnią, którą np. Ludwik XIV uzbroił już w bagnety i karabiny skalkowane. Mimo to dzięki dzielności i odwadze piechurzy nasi często zwyciężali piechotę zachodnią.

Wielką troską otaczał Władysław IV **artylerię**, uzbrojoną w armaty typów dawniej używanych. Armatą dowodził **starszy**. Mielśmy w tych czasach własnych organizatorów artylerii Krzysztofa i Mikołaja Arciszewskich, Pawła Grodzickiego, Zygmunta Przyjemskiego Wolffa i Marcina Kątskiego.

Jeżeli chodzi o **inżynierię wojskową**, to bardzo wysoko stała ona za czasów Władysława IV. Wzorowane na fortyfikacjach holenderskich stały umocnienia m. in. w Kudaku i Zbarażu.

Taktyka i strategia naszych wodzów stała w XVII wieku bardzo wysoko (Kirchholm, Kluszyn, Chocim, Beresteczek, Wiedeń). Talent wojskowy naszych wodzów przewyższał znacznie poziom zdolności wodzów obcych. Największym wodzem był Sobieski, mistrzowskim partyzantem pogromca Szwedów — Czarniecki.

Na podstawie dziełka Kazimierza Rudnickiego o wojskowości polskiej opracował **E. K.**

«:»

NA BAL Old Lavender



HENRYK ŻAK POZNAŃ
FABRYKA PERFUM, KOSMETYKÓW I MYDŁ TOALETOWYCH

kiego, Czarnieckiego i Sobieskiego. Zśród organizatorów wojska największym był wielki znawca sztuki wojennej król Władysław IV Waza.

W r. 1620 wprowadzono w Polskę wojsko zaciężne, opłacane przez województwa, a składające się z t. zw. **żołnierzy powiatowych**, zorganizowanych w karne i dobrze wyćwiczone jednostki, nie posiadające jednak charakteru taktycznego. Za czasów panowania Jana Kazimierza i Jana Sobieskiego wprowadzono także **wojska łanowe**, których szeregi zapełniali chłopcy.

Wojska narodowe i wojska zaciężne

Główną siłę w wieku XVII stanowiły jednak wojska zaciężne, dzielące się na **autorament narodowy** i **autorament cudzoziemski**. Różnica ich — whrew nazwom — polegała jednak głównie na odmiennej organizacji, choć w części zależała i od narodowości.

Autorament narodowy obejmował **znak ciężki** (chorągwie usarskie) i **znak lekki** (chorągwie pancerne). Chorągwiemi usarskimi i pancernymi dowodził **rotmistrz**, mający do swej pomocy **poruczników, namiestników i chorążych**. Szeregowych nazywano towarzyszymi lub „panami bracia”.

Przesadnie pojmovana wolność szlachecka czyniła z wojsk autoramentu narodowego brać niekarną i sejmikującą, jednak wykazującą pewną wartość, gdy dowodzili nimi wodzowie tej miary, jak Czarniecki i Sobieski (zmagania ze Szwedami i potrzeba wiedeńska). Do znaku lekkiego wprowadzono później **chorągwie wołoskie i tatarskie**.

Autorament cudzoziemski rozwinał się najbardziej za czasów Władysława IV. W skład tych wojsk wchodziły: **piechota niemiecka, rajтары (jazda) typu szwedzkiego, Kozacy i artyleria**.

Regimentem piechoty (4 do 12 kompanii) dowodził „**oberster**” (pułkownik), dowódcami kompanii byli **kapitanowie**, którym pomocą służyli **porucznicy, chorążowie, „szykowi”** (sierżanci), **kapitanarmusi** („rynsztunkowi”), **podchorążowie, kaprale i furierzy**. Sztab regimentu stanowili: „o-

Zmartwienie Mussoliniego.



— Czy ten Daladier jest naprawdę Napoleonem czy tylko tak udaje?

czegoś wstydzą. Staruszek obok mnie siedzący wstydzil się najwyraźniej nerwowego drżenia rąk, siwiejąca kokota — zagubionej po nocach — młodości, zdrowia i urody...

Na podwórzu sąsiednim ktoś śpiewa:

„Bywali dni wesołotyje,
gulał ja maładiec,
nie znał taski, kruczynóčki,
kak wolny udalec...”

O, dobry Jezul...

W kącie trzech obdartusów o hardych twarzach „filozofuje”:

— Tak, tak — bez pieniędzy człowiek nic nie znaczy...

— Ale pieniądze też szczęścia nie dają...

— Jak komu nie idzie, to nie idzie.

— Pamiętam — dawniej... To było przed wojną... W Odessie, panie dobrodzieju...

Mieliśmy z moim chłopakiem taki skądzisk... Ale Kostia, panie...

Zupa!

Pékate, jak butle, kuchary wnoszą, dy-miące wazy z grochówką. Cóż tam teraz medytacje!...

Wszyscy jedzą jak na przyjęciu u Wielkiego Księcia Panowie prześcigają się w ustwach dla pań. Podają chleb i sól jak bukiety róż. Jest coś wzruszającego i denerwującego w tej arcygrzeczności. Ci ludzie chcą pokazać na gwałt, że mimo brudu i nędzy — jeszcze należą do wyższej sfery...

Spojrzeć na ręce — popis umiejętności trzymania tyłek.

Skrzypek nie rozstaje się ze swoim pudłem, położył je na kolanach. Jedną z b. „artystek” z nałogu pudruje siny nos.

Zainteresowanie towarzystwa skupia się na chudym, brzydkim chłopaku, który był w Hiszpanii u „czerwonych”. Próżno go wyciągają na rozmowy. Odpowiada niechętnie:

— No, jak wszędzie, jak na wojnie. Strzelalim, szlim naprzód, cofalim się, znów strzelalim...

Korzystając z nieuwagi, paniusia nieopstrzeżenie wsuwa parę kawałków chleba do torebki. Będzie dla dzieci.

„Czerwony” nie chce mówić. Podsumuję paniusi mój chleb. Nie chce. Obraża się śmiecielnie!... Siwa paniusia, po co te ceregiele?

Na drugie danie — pieczeń wołowa z ryżem i kapustą. Jakiś ktoś ize kucharcze w żywe oczy, że nie dostał w ogóle chleba. Ale kuchara nie od dziś jest kucharą — zna się na takich...

Po obiedzie przechodzi się do drugiej izby na kawę. Czarna wojskowa kawa i cztery kawałki chleba ze smalcem, albo marmeladą. Większość ma ze sobą butelki, w które (jak najdyskretniej znowu) przelewa kawę z kulków. Staruch, któremu drżą ręce, jest strasznie zmartwiony: wsty-

dzi się prosić, aby mu ktoś przelał kawę, ale widać, że mu na niej bardzo zależy.

Żołnierz otwiera radioaparat: „Bo ten walczyk...”

Wspólną niedzielą zbratane b. arystokratki rosyjskie, zredukowane urzędniczki i wybrakowane artystki uśmiechają się... Każda z nich kiedyś tańczyła swego pierwszego walca...

Urwały się wspomnienia razem z walcem. Towarzystwo wstaje, kłania się, dziękuję. Kto chce może jeszcze iść do łaźni za 5 gr. Może iść do fryzjera za 5 gr. Może dać odzież i buty do reparacji (zelówki i obcasy — 45 gr).

Na opróżnione miejsca zwała się nowa fala takich samych gości.

Zaglądam do książki, w której każdy, wbrew zasadzie: „podarowanemu koniowi nie patrzy się w zęby”, może wypisywać zażalenia. Ktoś napisał: „Chociaż kartofle czasem zimne, niech żyje polskie wojsko, które dba o biedną inteligencję!”

Parę kartek dalej:

„Byliśmy głodni — nakarmiliście nas, byliśmy nady — przyodzialiście nas, Bóg Wam tego nie zapomni —

Romaniszek Grzegorz”.

Wychodzę na Ciepłą. Na ulicę głodnej nie-inteligencji...

Tadeusz Nowakowski.

Chińskie uroczystości wiosenne.

(ek). W Chinach obchodzą początek wiosny obrządkiem nie pozbawionym pewnej symboliki. Przybrany w odświętne szaty, uwieczniony kwiatami, udaje się najwyższy urzędnik miasta w towarzystwie tancerek, muzykantów i lułu za wchodnią bramę miasta.

Tuż za nim niosą w uroczystej procesji bogato klejnotami przybrane posągi osób, które w przeszłości położyły zasługi około rolnictwa w Chinach.

Urzędnik idzie w kierunku wschodnim tak długo, aż napotka na silnych młodych ludzi, niosących doskonale z gliny uformowaną krowę. Przy boku tej krowy kroczy chłopiec, który ma tylko jedną pończochę, a w rękę patyk, którym stale uderza glinianą krowę. Chłopiec ma być symbolem boga rolnictwa, który tak pilnie pracuje, że nie ma czasu włożyć drugą pończochę. Bezustannie uderzanie kijem ma oznaczać, że tylko niestrudzona praca przyniesie pożądane owoce. Dygnitarz, poprzedzony przez glinianą krowę wraca do miasta. Po przyściści do miasta otwierają glinianą krowę i wyjmują z niej setki glinianych ciałek. Ciałka te rozdają bezpłatnie pomiędzy tłum, dowodząc tym, że niestrudzona praca w polu spowoduje wielki urodzaj i spadek cen środków żywności.

Po tej symbolicznej uroczystości następują różne zabawy ludowe, z których najciekawszą jest „piłka smoczka”, w której przebrani chłopcy starają się chwycić w paszczę dużą piłkę na sznurze. Zwycięski „smok” otrzymuje w nagrodę okaz szczonego pieczeń i miarę ryżu.

Dlaczego żydzi piszą od prawej strony ku lewej?

(ek). Prawie wszystkie narody świata piszą od lewej strony ku prawej, albo z góry ku dołowi (np. Chińczycy). Wyjątek stanowią plemiona semickie, piszące od prawej strony ku lewej.

Przyczyny fizjologicznej tego zjawiska nie odkryto jeszcze, jeżeli nie uznamy za trafne dowodzenie dr. Erlenneyera, który twierdzi, że Hebrajczycy byli mańkutami, wobec czego i pisali z prawa w kierunku lewym.

Dr Erlenneyer dowodzi swego twierdzenia na podstawie Talmudu. W jednym miejscu tej księgi powiedziano wyraźnie, że pewne napisy modlitewne powinny być wykonane prawą ręką. Wynikałoby z tego, że inne pisane były lewą. Niektóre ustępy Starego Testamentu również przemawiają za mańkutwem Hebrajczyków. Błogosławieństwo pierworodzjwa udzielane było lewą ręką.

Tak postępuje Jakub i Hiob. Jakub położył świadomie lewą ręką na głowę najstarszego syna.

Ma to świadczyć o tym, że Hebrajczycy byli istotnie mańkutami.

• Nauka • Literatura • Sztuka •

HENRYK KUMINEK.

Milion, który obowiązuje.

Słowo milion ma niemal magiczne czy — jak kto woli — mistyczne brzmienie. Milion — cyfra zresztą nie absolutna, ale ściśle złączona z pojęciem pieniędzy — wprawia w drżenie masy, wyciekające ciągnięcia głównego losu loterii, milion kwalifikuje pewną drupę jednostek na nadludzi.

W Polsce mamy milionerów, mniej co prawda niż w Stanach Zjednoczonych Ameryki, ale ich mamy. O ludziach, mających miliony złotych wiedzą najlepiej urzędy skarbowe, ale i te nie zawsze — jako że milionerzy mają zwykle szczególny talent dyskretnego lokowania swoich kapitałów. Dla szerokiej opinii najczęściej spotykane nazwiska milionerów — to płóci „Lotu”, o przebiegu przez których milionów kilometrów głośno się mówi. Czasem, ale rzadko, zdarzy się jakaś afera, w której wchodzi w rachubę miliony. Poza tym wszyscy wiemy, że mamy niemal cztery miliony żydów. I siedem milionów analfabetów. Ta ostatnia cyfra jest bodaj jedyną wyrażającą aż w milionach jakieś zjawisko związane z życiem kulturalnym.

Bo w życiu kulturalnym w Polsce nie liczy się na miliony. Z biedą — na tysiące. Poeta marzy — i to jest właśnie najczystsza poezja — o sprzedaniu stu tomików wierszy. Poczynny powieściopisarz bije rekord, gdy kilka tysięcy jego książek rozjedzie się „pod strzechy” (jest to, oczywiście, przenośnia — książka wędruje przeważnie tylko do bibliotek i czytelników). Czasopisma liczą swe nakłady w tysiącach, nawet „Rycerzowi Niepokalanej” daleko jest do miliona.

Założenie jest: w sferze kultury polskiej milion jest ciągle jeszcze mitem niemal nieosiągalnym.

A jednak osiagalnym: lada dzień będziemy mieli pierwszego milionera „kulturalnego” w Polsce. Będzie nim „Polskie Radio”, które wleńczy swoją akcję propagandową zdobył milionem abonentów.

Milion radioabonentów — to zdarzenie ważne nie tylko w życiu owego szczęśliwego milionowego abonenta, który za swoją pozycję dostanie premię paru tysięcy złotych, nie tylko fakt przełomowy w historii radiofonii polskiej, ale przede wszystkim dużej wagi wydarzenie dla całej kultury polskiej.

„Polskie Radio” ma mieć milion abonentów. Przy milionie radiodbiorników zbierać się codziennie, dzień po dniu, przez cały rok, przez lata całe, kilka milionów ludzi. Dorosłych, dzieci, ludzi ze wsi, ludzi z miasta, wykształconych i analfabetów. Ludzie, którzy nie tylko, że nie wiedzą o istnieniu teatru i sali koncertowej, ale i często słowa drukowanego nie widzieli na oczy, słuchają programu radiowego, muzyki, słowa.

Zdobycie milionowego abonenta to jest niewątpliwie duży sukces polskiej radiofonii, jeje aktywności, zdolności przystosowania się do wymagań odbiorców, skutecznej propagandy, rezultat podniesienia się wartości programów. Sukces, który cieszy i który — jeszcze bardziej obowiązuje.

Radio jest dziś — nie ma o co się kłócić — najpowszechniejszym środkiem oddziaływania na masę. Oddziaływanie za pośrednictwem miliona radiodbiorników, nieraz zaopatrzonych w potężne głośniki, nieraz stojących w tłumnie uczęszczanych świetlicach i szkołach — to już prawdziwa potęga, to już oręż, który we właściwych rękach może dać wspaniałe rezultaty.

Radio jest więc czynnikiem propagandowym. Ale wiemy przecież, że nie ma czulszej i delikatniejszej dziedziny jak propaganda. O nic bowiem nie jest łatwiej, jak o to, by przy pomocy wadliwej propagandy osiągnąć skutek odwrotny od zamierzonego. Dlatego, doceniając w pełni sukces polskiej radiofonii, która staje się jedną z najpotężniejszych radiofonii na świecie, nie możemy jednocześnie nie zwrócić uwagi na niebezpieczeństwo, jakie kryje w sobie radio właśnie jako czynnik propagandy. Przez radio można i należy robić propagandę, ale tylko umiejętną, mądrą propagandę celów powszechnych, nie — stronnicych, nie — małosłownych, nie — zdecydowanie niepopularnych. Nie wolno zapominać o tym, że radiostuchacz — nie, przepaszam: już teraz milion radiostuchaczy — może przekreślić gaikę swego odbiornika o kilka tysięcznych i — słuchać innej, obcej, wrożej propagandy. Bardzo pouczająca była pod tym względem przygoda Czechów, którzy w dniach przełomu wrześniowego musieli na gwałt konfiskować radiodbiorniki...

Walka z obcą propagandą, walka z korszakstwą w eterze, to nie tylko rozbudowa — konieczna zresztą — sieci rozgłośni, ale przede wszystkim wzmocnienie atrakcyjności programu radiowego, stworzenie z niego zawsze żywego źródła kultury polskiej.

I tu dochodzimy do sedna sprawy: radiofonii polska — pierwszy milioner kultury polskiej — jest dziś na polskim rynku

kulturalnym pozycją najbardziej wpływową, najsilniejszą materialnie i bodaj że moralnie. Gdy prowadzimy ofensywę o upowszechnienie kultury opolskiej, gdy chcemy jej dać najgruntowniejsze podstawy i najszerszy zasięg, na samym czole tej ofensywy — jako rozstrzygający czynnik uderzeniowy — idzie dzisiaj z natury rzeczy radio. Dopiero przez wyłom, uczyniony przez radio w murze powszechnej obojętności, może się wdzierać książka, czasopismo, muzyka żywa, teatr.

Wyrosiliśmy szczęśliwie z tych czasów, gdy uważano radio za konkurencję dla literatury, dla innych działań sztuki. Dziś wiemy, że jest, że może być — potężnym sprzymierzeńcem. Chodzi tylko o to, by ten

sprzymierzeniec zawsze swoją rolę rozumiał i należycie ją wypełniał.

Radio przynoszące z sobą posag miliona abonentów, jest pożądanym konkurentem do ręki kultury polskiej. Nie wolno jednak tego posagu roztrwonić, rozmiąć go na drobne zdawkowe propagandy. Zużyć go trzeba, nieuszczerknięty, a jeszcze powiększony, do zrealizowania najważniejszego celu: budowy kultury polskiej, powszechnej, prężnej i nade wszystko — narodowej. Nie o drobne poprawki programowe chodzi, nie o zawsze zmienne proporcje muzyki i słowa, muzyki poważnej i muzyki lekkiej, informacji i rozrywki. Rozstrzygającym i decydującym momentem jest duch radiofonii polskiej. O ile on będzie odpowiadał życzeniom i ukształtowi większości narodu polskiego, o tyle radiofonii spełni swoje ważne zadanie.

Dziś te zadania są tym większe: obowiązuje przecież ów milion, do którego „Polskie Radio” nie dzięki uśmiechowi losu, ale przez ciężką i mądrą pracę dochodzi.

Pisarze jako temat dla pisarzy.

Moda na biografie literackie, powieściowe nie tylko, że nie ustaje, ale — przeciwnie wzmaga się, nabiera coraz szerszego zasięgu. Dzieje ludzkości mają tyłu ciekawych bohaterów, że tematu długo jeszcze nie zabraknie. Tematu dla literatury dostarczają nie tylko ludzie działający, ale i — piszący, których życie jest nieraz ciekawsze, niż twórczość. Ostatnio ruchliwy „Rój” wydał dwa takie romanse biograficzne, a mianowicie Bruno Franka „Cervantes” i Antoniny Valentin „Henryk Heine” (w Bydgoszczy u Gieryna). Nie ma chyba bardziej przeciwstawnych postaci w literaturze światowej, jak Cervantes i Heine. Jak autor „Don Kichota” różni się od żydowskiego wieszczka dziewiętnastowiecz-

nych Niemiec, tak powieść Franka różni się od psychologicznej rozprawy francuskiej autorki. Życie Cervantesa było bujne i obfite w przygody, to też Frankowi wystarczyło kulturalnie i żywo spisać fakty, aby dać pasjonującą powieść. Heine do dziś jest zagadką psychologiczną, to też pani Valentin cały swój wysiłek włożyła w żmudną pracę odcyfrowania zawikłanych przeżyć duchowych tego klasycznego żyda, który jednocześnie służył Niemcom i nie nawidził ich. Ostatnia rozgrywka niemiecko-żydowska czyni zagadnienie Heinego niezwykle aktualną. Pani Valentin odnosi się do Heinego i do żydów z pewną sympatią. Nie znaczy to wcale, aby czytelnik musiał być po przeczytaniu tego samego zdania.

Kronika literacka.

Przed przyznaniem „nagrody młodych”. Dziś, 14 stycznia zostanie w Polskiej Akademii Literatury rozstrzygnięta sprawa „nagrody młodych” dla pisarzy poniżej trzydziestki. Wśród kandydatów do nagrody wymienia się poza najpoważniejszą kandydatką Jerzego Andrzejewskiego, nazwiska Pietrkiewicza, Otwinowskiego, Strasze-wicza i autorki „Żelaznej korony” Hanny Malewskiej. Laureatami tej nagrody w latach poprzednich byli: Michał Choromański, Jalu Kurek, Świątoplek Karpiński, Józef Łobodowski, Stanisław Pięta. Nagroda wynosi 2000 złotych. We Francji istnieje nagroda „Prix Petitdidier”, będąca przeciwieństwem nagrody młodych PAL-u. O laur francuski mogą się ubiegać jedynie poeci którzy przekroczyli czterdziesty rok życia.

Postać litewski w Warszawie. Bawi w Warszawie jeden z wybitniejszych poetów młodego pokolenia Litwy Vytautas Sirijos Gira. P. Gira jest autorem szeregu zbior-

ków poezji o zabarwieniu jaskrawo-modernistycznym. Przed paru laty jego tomik pt. „Goal atetyje” („Gol w przyszłość”) był wydarzeniem literackim w Litwie i szeroko był omawiany przez krytykę litewską. P. Vytautas Gira jest synem najwybitniejszego z żyjących poetów litewskich starszego pokolenia Liudasa Giry.

Polska Akademia Literatury przyzna w tym roku po raz pierwszy dwa stypendia literackie po 1500 zł, przeznaczone na wyjazd za granicę dla pisarzy młodego pokolenia.

Elżbieta Szemplińska-Sobolewska, utalentowana poetka i nowelistka, wydała drugą powieść z cyklu „Zrośty” pt. „Kochankowie Warszawy” (Wyd. „Rój”, w Bydgoszczy u Gieryna). W powieści tej, w której szczęśliwie łączy się dyskretny realizm z niezbyt narzucającą się i całkiem pomyslową manierą psychologiczną, przedstawione są losy bohaterów „Potrójnego śladu”: ludzi i nie mniej ważnego od ludzi

Klub poetów „Prom”.

O poezji prostych dróg.

Na najbliższym wieczorze Rady Artystyczno-Kulturalnej przedstawia się Bydgoszczycy poznający poeci zgrupowani od szeregu lat w klubie poetyckim noszącym nazwę „Prom”. Będzie to rzeczywiście przedstawienie się, bo pisarze ci są naprawdę tutaj — w odległości stu kilkuset kilometrów od Poznania — nieznanymi, choć mają za sobą b. poważną działalność i wartościowy dorobek poetycki. Poszczególni poeci Promu zdobyli sobie talentem i pracą wysoką nie-rzecz pozycję w hierarchii naszej literatury, a i z samym klubem musi się liczyć każdy historyk prądów literackich. Szersze rzesze miłośników poezji wykazywały zainteresowanie osiągnięciami poznajskiej grupy, czego dowodem wieczory nie w samym tylko Poznaniu, lecz także w Gdyni.

Zanim jednak poeci sami przemówią w Bydgoszczy we własnych wierszach, postaram się choćby pokrótce ich „zaanonować”. Cały, niewątpliwie silny, rozwój wszystkich członków Klubu zobrazowany jest w kilkunastu numerach wydawanego własnym sumptem kwartalnika „Poetyckie-go „Prom”, ukazującego się z żywotnością, znamionującą tych wszystkich, którzy naprawdę mogą przedstawić wartościową treść wewnętrzną i wysoki klasę osiągnięcia. Każdy numer „Promu” świadczy, że działalność grupy stanowi do pewnego stopnia misję kulturalną. Nie tylko w przekładach, lecz i we własnych utworach poeci Promu byli częstokroć pionierami zwi-

szcza zachodnich prądów literackich, których nie przyswajali sobie beźmyślnie, lecz z pełnią krytycyzmu — odrzucając wszelkie wybujałości i przelotne mody. Pozostawiając sobie zupełną swobodę wyrazu, przyjmowali zawsze tylko rzeczywiste wartości, to też mimo wchłonięcia ogromu kultury i mimo uznawania najnowszych prądów i zdobyczy literackich, pozostawali zawsze poetami zachowawczymi.

To jednak łączy właśnie tę grupę, mimo że nie posiada ona żadnego z góry wyrozumowanego programu, ani nie skłania się do jakiegokolwiek obozu politycznego. Promiści dalecy byli i są od jakiegokolwiek odosobniania się od czytelników w imię hasła: „sztuka dla sztuki”. Ich zasadą jest stały rozwój własny, zdala od wszelkich „izmów”, rozwój na różnych być może biegunach tego samego wysokiego poziomu. Tak więc nie spotkamy u Promistów szablonu, ani wspólnej, denerwującej manieri. Każdy z tych poetów ma nie tylko własną, odrębną osobowość, ale i własne oblicze, własny, wyrażający się w sztuce kształt poetycki. To też postaramy się tu ich zwięźle scharakteryzować.

Edwin Herbert, autor tomów „Dęby kwitną”, „Sonety dnia stonecznego” i „Narodziny płomienia”, reprezentuje lirykę refleksyjną, o oddechu metafizycznym, wiersze jego są nieraz zamaskowanymi dramatami o wielkiej sile wyrazu.

Allan Kosko, wyborny tłumacz poezji

— kota. Autorka dokonała odważnej i interesującej próby przetrucenia miłości Romeo i Julii — kochanków z Werony — na tło współczesnej Warszawy i współczesnego, nerwowego i wynaturzonego życia.

„Prosto z mostu” — tygodnik literacki, który zbliżył się ostatnio wyraźnie do linii politycznej Stronnictwa Narodowego — poświęcił ostatni swój numer w całości pamięci śp. Romana Dmowskiego.

Kronika muzyczna.

Praca o koledach polskich. Na półkach księgarskich ukazała się praca redaktora „Głosu Karmela” karmelity bosego ojca Bernarda pt. „Świat Koled”, w której autor analizuje najważniejsze elementy treści polskich koled.

30-lecie zgonu Karłowicza będzie uczczone w Zakopanem, gdzie nieodżałowany twórca zginął pod lawiną śnieżną dnia 9 lutego 1909 r. — koncertem z jego dzieł złożonym. Koncert ten odbędzie się w sali „Sokoła” i będzie wykonany przez orkiestrę symfoniczną Polskiego Radia. Solistkami będą: skrzypaczka Eugenia Umińska i śpiewaczka Ewa Bandrowska-Turska.

Kronika teatralna

Wacław Nowakowski, wybitny aktor i reżyser teatru krakowskiego, były dyrektor teatru katowickiego, obchodził uroczysto 30-lecie swojej pracy scenicznej. Nowakowski ma szczególnie piękny dorobek w tzw. wielkim repertuarze, to też na jubileusz wybrał sobie rolę Wojewody w „Zaczarowanym kole” Rydla. Przedstawienie jubileuszowe stało na najwyższym, właściwym scenie krakowskiej, poziomie. O wykonaniu pisze prof. dr Zdzisław Jachimecki w IKC: „Najmocniejszym punktem tego wyjątkowego przedstawienia, wynikającym nie tylko z samego charakteru, lecz z dynamiki kreacji artystycznej, była postać Młynarki w interpretacji p. Janiny Jabłonowskiej. To już drugi — w bardzo krótkim czasie — rozbił wspaniałego talentu tragicznego. W młodej tej artystce posiada dziś scena polska aktorkę dramatyczną ekstra klasy”.

Halina Brodowska (Prom).

Polna droga.

Brzozy, jak srebrne kadzidle przy białym pół fartuchu — w śnieg zapadł po kolana w rowie przydrożny gór. Chodzi, milczenia słucha stęsknione wesele — radość mi nakazana po dalach białych dróg.

Edwin Herbert (Prom).

Wiatr.

Miłością w ziemię nie wrastaj, Ramion nie podnoś w gwiazdy, Pokochaj wiatr — Zimna jest ziemia, niewlasna, Niebo — ogromem cię zmiażdży, Pokochaj wiatr — Wzniesie cię oddech, a krew cię urzeczy, Mijasz, lek ciebie ściga, cierpienie, Pokochaj wiatr — On ci najbliższy, najbardziej człowieczy, Jak ty — między niebem a ziemią, Pokochaj wiatr —

francuskiej, mający za sobą tom „Niebo i tak dalej”, wnosi do Promu powieś romantyzmu w wydaniu zachodnio-europejskim. Jego erotyki, sonety, a zwłaszcza cykl o Londynie — odznaczają się subtelnością pointami i wielką dbałością o formę.

Eugeniusz Morski — to żywioł. Mistrz rytmu i melodii lubuje się w malowaniu przyrody, nocnych krajobrazów, tworzy wyraziste wizje, uznaje tylko świat zewnętrzny, w najbujniejszym rozkwicie zmysłów i nie uznaje refleksji. Wydał dwa tomy: „Magnolie” i „Ryze bogi”.

Zygmunt Psarski jakby dla przeciwieństwa jest znowu typem liryka refleksyjnego. Poezja jego nie jest wprawdzie patetyczna w złym znaczeniu tego słowa, lecz przecie ma w sobie coś uroczystego, posuńniętego aż do mitotwórstwa. Psarski ma za sobą tom „Mosty”.

Bronisław Przytuński, autor „Badyłów” i „Dalekich łak”, jest najwzschodniejszą z tej całej grupy. Od najsubtelniejszej liryki nastrojowej umie się przetrzącać do sytuacji dramatycznych, od opisu przepojonego refleksją do potężnej nieraz wizyjności. Formę wiersza opanował mistrzowsko.

Kobiety reprezentowane są w Promie przez dobrze zapowiadającą się prozatkę Korwin-Plotrowską i dwie poetki: Halinę Brodowską (tom „Madonna z Portofino”) i Norę Odlanicką, autorkę „Uwiedzionych źródeł”. W polskiej liryce kobiecej są one zjawiskami bynajmniej nie powszednimi. Brodowska reprezentuje typ impresyjny, poezję cichą i tęskniącą, Odlanicka uderza w tony silniejsze, podsyca poezję zmysłowością i urokiem przygody.

Wieczór Promu będzie dla Bydgoszczy ważnym przeżyciem kulturalnym. Alfred Kowalkowski.

Wspomnienia sprzed 20 lat.

Jak podczas walk o Szubin zginął por. Józef Codrow z Keyni?

Wypadające w bież. roku 20-letnie Powstania Wielkopolskiego, zwłaszcza krwawych walk na północy Wielkopolski, skłoniło licznych uczestników walk do spisania swoich nieraz bardzo interesujących wspomnień. Z pośród tych wspomnień, nadesłanych do naszej redakcji, wybieramy dziś jedną szczególnie bohaterką kartę — z walk o Szubin, spisana przez p. Sylwestra Mencla z Wągrowca. — Red.

Był mroźny dzień 8 stycznia 1919 r. Koło godziny 5-tej podporucznik Stawiński zarządził pobudkę. Było to konieczne ze względu na powstańców, których już nie można było utrzymać na miejscu.

Na dziedzińcu dworskim w Pińsku (pod Szubinem) zbiórka. Nasz dowódca przestrzega, że zbliżamy się do nieprzyjaciela na odległość bojową, wobec tego w marszu nie wolno rozmawiać ani palić. Karabiny już naładowane. Droga nasza, którą posuwaliśmy się pod Szubin, wiodła z Pińska przez zająmnik i las ku zabudowaniom huby Szubińskiej. Patrole bojowe ruszyły przed nami. Oddział sam maszerował rozczłonkowany na sekcje po obu stronach drogi w odstępach po 20 kroków.

U skraju lasu zatrzymała się kompania. Przed nami majaczył we mgle Szubin, nieco po prawej ręce na lekko przyprószonym śniegiem nizinie ewangelicki kościół był już dobrze widoczny. Tutaj oświadczył nam Codrow, że mamy jeszcze dużo czasu. Wobec tego kompania rozłożyła się wzdłuż drogi. Razem z Codrowem widziałem tam ppor. Stawińskiego.

Gdy minęli nas robotnicy leśni, Codrow oświadczył, że teraz pora zająć pozycje wyjściowe do ataku. Był już dzień jasny. Krótka jeszcze wyjaśnił nam Stawiński, że on zostaje tutaj, na miejscu, a linia tyralierska ma dbać o to, aby jego rozkazy dochodziły do ppor. Codrowa, który miał iść na czele linii tyralierskiej.

Dla zrozumienia sytuacji muszę tutaj dodać opis terenu. Na północ od ul. Keyńskiej leżą ogrody, należące do domów przy ulicy tej i plantacje, w których stoi kościół ewangelicki. Na wysokości kościoła, jakieś 900 metrów na północ od niego są zabudowania cegielni. Cegielnia ta leży w dolinie, której kraniec południowy tworzą ogrody przy ulicy Keyńskiej, a kraniec północny stanowi małe wzniesienie, ciągnące się od lasu pińskiego, aż do szosy nakielskiej. Poniżej cegielni w stronę południa przebiegała dolinka tę drogą polną z hub Szubińskich obok szpitala do miasta.

W myśl zarządzeń naszych dowódców ustawiliśmy się w rząd frontem na wschód, a na czele tego rzędu stanął ppor. Codrow. Wyruszyliśmy w ten sposób, mówiąc cywilnie — „gęsiego“ przy czym jeden żołnierz był od drugiego oddalony o jakieś 5—10 kroków. Cała linia poruszała się na szczyście opisanego wyżej wzniesienia.

Porządek w jakim poruszaliśmy się, był następujący: Pierwszy szedł Codrow, za nim Meller, dalej Rybiński i skrzywkami, potem szedł z lkm Bochacz Florian, za nim postępował ja, za mną szedł Sobeczki Edward z 2 skrzywkami amunicji, dalej Woliński Franciszek, Benetkiewicz, Szyperki i inni. Zresztą co do tego porządku mogą być pewne niedokładności. Gdy odwróciłem się w tył, cała ta linia ciągnęła się aż do lasu do miejsca, w którym został Stawiński, a skądśmy wyruszyli.

Wyjaśniam poza tym, że maszerując frontem na wschód ku szosie nakielskiej mieliśmy nieprzyjaciela po naszej prawej ręce. Zatem zanim weszliśmy w bój, mieliśmy jeszcze wykonać ćwierć obrotu w prawo, by mieć przed nami nieprzyjaciela frontalnie. Innymi słowy był to marsz gęsiego wzdłuż linii ogniowej nieprzyjaciela rozstawionego w opłotkach ogrodów i plantacji przy ulicy Keyńskiej. Między nami a nieprzyjacielem była odległość mniej więcej jednego kilometra.

Gdy ppor. Codrow stanął niedaleko szosy nakielskiej, podał wstecz do ppor. Stawińskiego, stojącego w lesie pińskim meldunek „wszystko w porządku“. Wtedy to każdy z nas zajął pozycję strzelecką wśród brzoźd rozoranej roli. O ile przypominam sobie, nasze karabiny maszynowe zajęły następujące stanowiska: lekki k. m. Bochacz ustawił się w naszej linii w środku między cegielnią dużą, a szosą nakielską. C. k. m. Lewandowski, przy którym celowniczym był mój brat (śp. Kazimierz Mencel, który poległ 25. 1. 20 r. pod Bobru) skiem — przypn. red.) stanął w dotychczas od cegielni z linią ognia na kościół ewangelicki.

Po zajęciu tych pozycji dla km. i dla strzelców przygotowujemy naboje. Karabiny maszynowe przygotowaliśmy do ognia.

Mgła już dawno rozeszła się i miasto leżało przed nami jak na dłoni. Wtem słyszymy w mieście odgłosy alarmu. To trębacz nieprzyjaciela alarmują załogę. Podajemy li nią strzelecką zapytania do ppor. Stawińskiego: „Czy mamy zacząć“. Zamiast odpowiedzi usłyszeliśmy ogień tyralierski naszego prawego skrzydła. Atak rozpoczął się.

Na razie nasze maszynówki milczą. Tylko strzelcy strzelają ogniem pojedynczym. Niebawem słyszymy ponad głowami świst kul z karabinów maszynowych Niemców. Ogień ten przenosi się ponad nami, kule padają na 5 metrów za naszą pozycją. Bochacz szuka tymczasem celu dla swego lkm. Wtem dostrzegł wypadające dachówki z kościoła ewangelickiego. Domyśla się, że to karabin maszynowy, który nam dopieka i skierowuje na dziurę w dachu ogień naszej maszynówki.

Tyralierzy, grupujący się koło ppor. Codrowa posuwają się skokami naprzód, podsuwając się pod miasto. Nasza linia przyjmuje wygląd kąta rozwartego, przy czym punktem wierzchołkowym jest stanowisko naszego lkm, a ramionami linie strzeleckie Codrow posuwa się na końcu linii, wysuniętej najbardziej pod miasto.

Nasz lekki km. zaledwie zdążył wystrzelić z mniejszymi przerwami jedną taśmę naboju, a już Bochacz był ranny.

By pracować dalej maszynówką, doskakuje sam do karabinu i ładuje nową taśmę. Ledwie połowa taśmy była wystrzelona, a już sam był ranny, tak samo, jak Bochacz. Równocześnie na prawo ode mnie ranny jest Edward Sobeczki w rękę, który był amunicyjnym naszego lkm.

Gdy odszedłem od karabinu, widzę niemieckich biechurów, wyskakujących poza opłotki i biegnących ku cegielni. Przy karabinie maszynowym pozostał tymczasem mały Rybiński, nie umiejący się z nim obchodzić. Obsługa naszego lekkiego kulomiotu była już do boju niezdadna i trzeba przyznać Niemcom, że potrafili w tym miejscu skutecznie walczyć z nami.

Dwadzieścia kroków poza naszą linią położyłem się w brzoźdę, dla wycieczki. Obserwuję i widzę jak z ulicy Nakielskiej wybiegają marynarze niemieccy do kontrataku na grupę Codrowa. Grupa Codrowa skierowuje ku nim swój ogień, przy czym Niemcy cofają się a po krótkiej chwili pojawiają się za stodołą, obok której stoi Codrow.

Widocznie, nie chcąc narażać się na ogień nasz, wykorzystali Niemcy stodołę i ogrody jako zasłonę i dostali się na lewą flankę naszej linii.

Codrow nie dostrzega tego manewru, skierowując uwagę wyłącznie na wylot ulicy nakielskiej.

Zaledwie zauważył niebezpieczeństwo i zdążył się ku nastawnikom obrócić, już Niemcy są przy nim i trzema strzałami w plecy zabijają go.

Codrow upadł na plecy. Tak zginął podczas ataku na Szubin ppor. Codrow Józef.

Sylwester Mencel.

Wągrowiec, w styczniu 1939 r.



Katar?
Grypa?

Ostrożnie z bielizną!

Zawiera ona bowiem bakterie chorobotwórcze, które mogą w dalszym ciągu być niebezpieczne, o ile nie zostaną zniszczone. Dlatego bielizna chorego powinna być dezynfekowana przez pranie w Radionie. W gotującym się roztworze Radionu wytwarzają się miliony drobnych pęcherzyków tlenu, które usuwają brud i zabijają chorobotwórcze bakterie.



Szlakami św. Andrzeja Boboli.

Nasze Ziemie Wschodnie potrzebują misjonarzy i misjonarek.

Stycziowy r. b. zeszyt miesięcznika jezuickiego „Misje Katolickie“, wydawanego od lat 57, poświęcony jest w znacznej mierze pracy apostołowej „szlakami św. Andrzeja“ na naszych Ziemach Wschodnich: na Polesiu, Wołyniu i Wileńszczyźnie. Pionierkami tej pracy, pełnymi bohaterskiego samozaparcia się są tam s. niepokalanki, zmartwychwstanki i urszulanki.

Siostry niepokalanki, wezwane przez JE. ks. arcybiskupa metropolity wileńskiego Jędrzejkowskiego pracują na Ziemach Wschodnich od 1933 r. W diecezji wileńskiej mają one placówki w Ilii, w Wiszniewie koło Swiru, w Głębokiem i Wołożynie, w diecezji zaś łuckiej założyły ostatnio placówkę w Holobach koło Kowla. Niepokalanki — to prawdziwy „biały KOP“, straż katolicka naszych granic. Prowadzą one w nadzwyczaj ciężkich warunkach katechizację w szkołach i poza szkolną, oraz dorosłych, apostołują wśród ludności, dopomagając do legalizacji dzikich mieszanych małżeństw, ułatwiają przejście na katolicyzm, udzielają porad higienicznych i gospodarczych. Opiekują się chorymi i doprowadzają ich do pojednania się z Bogiem. Prowadzą stowarzyszenia religijne itp.

Siostry zmartwychwstanki osiedliły się w 1933 r. pod Mirem. Praca ich ma charakter oświatowo charytatywny. Szczególnie gorliwie trudnią się katechizacją dzieci. Ludność miejscowa składa się: z Polaków,

Białorusinów, Tatarów, żydów. Prawosławni to dawni ułci. Przy katolicyzmie wytrwała tylko szlachta zagrodowa. Prawosławni jednak, mimo przeszkód stawianych przez swoje duchowieństwo, z własnej inicjatywy posyłają swe dzieci na naukę wiary do zakonnic katolickich. Zdarza się, że pod wpływem dzieci i rodzice wracają na łono prawdziwego Kościoła.

„Straż Polesia“ zowią na naszym Wschodzie Zgromadzenie Sióstr Urszulanek, które zaczęło pracę swoją we wsi Horodec, w pobliżu Hruszowej, posiadłości Marii Rodziewiczówny. Mają dziś siostry urszulanki szereg placówek, z których najważniejsza znajduje się w Mołodowie, w majątku ziemskim, ofiarowanym im przez pp. Skirmuntów. Niebawem zaczęła pracować i na Wołyniu, gdzie osiedla się w dobrach bereżeńskich i niewirowskich, zapisanych temu zgromadzeniu przez śp. Em. Małyńskiego. Praca Urszulanek podobna jest do działalności niepokalanki i zmartwychwstanki.

Placówki zakonnic polskich wszędzie są co do swego składu nieliczne i przeciążone pracą i wszędzie towarzyszy ich pracy życzliwość i wdzięczność mieszkańców. Oczywiście nie obywa się i bez ataków hebożniczych, ale nie ma to wielkiego znaczenia.

Trudno bez rozzerwienia czytać przytaczane przez „Misje katolickie“ opisy szczególnych nawróceń ubogich Poleszaków, czy Wołyniaków, którzy przez całe swe życie

poszukują prawdy i Boga i znajdują je często dopiero na łożu śmierci. Bo brakuje kapłanów i świątyń, nie masz i apostołów świeckich.

Matka Ledóchowska, przełożona urszulanek opowiada, że przed kilku laty, gdy na audyencji zapytała Ojca św. czy życzy sobie by ss. urszulanki udały się na misję zamorską, usłyszała taką odpowiedź: „Powie ci, co w swoim czasie powiedziano św. Filipowi Nereuszowi, gdy zapragnął udać się na misję w dalekie kraje: „Tu pracuj, tu twoje misje, zostań tu“ i został święty. Dziś jest czczony we Włoszech jako apostoł Rzymu“. Zrozumiałam — pisze m. Ledóchowska — nasze misje to Kresy Wschodnie... Kresy te wolała dziś wielkim głosem o kapłanów, o zakony męskie, do pomocy duchowieństwu świeckiemu, które jest nieliczne. „Misje Katolickie“ przypominają słowa orędzia JE. ks. kardynała Prymasa, nawołujące do pracy apostołskiej na polskim Wschodzie: „...niech tam u boku dostojnych biskupów staną do misyjnej pracy najlepsi z duchowieństwa, najgorliwsi spośród zakonników, najbardziej uchrystusowione siostry, najidealniejsi świeccy działacze. Na Kresy Wschodnie niech z całego kraju płyną modlitwy, jałmużny, jary...“

(Adres „Misji Katolickich“, Warszawa, Rakowiecka 61, prenumerata roczna 8 zł, cena zeszytu 70 gr.)

7-letni zabójca. We wsi Skowieszyn (Lubelszczyzna) w mieszkaniu Jana Szmorka wydarzył się tragiczny wypadek. Korzystając z nieuwagi Szmorka 7-letni Edward Gwarda wyjął z szuflady rewolwer i bawiąc się z 5-letnią córeczką Szmorską Zofią, strzelił, zabijając ją na miejscu.

Hukanie olbrzyma i miły szczebiot dziewczynki.

Jak p. premier Składkowski rozmawiał z posłami w komisji budżetowej Sejmu.

Na komisji budżetowej sejmu w odpowiedzi na przemówienia poselskie zabrał głos p. premier Składkowski. Przemówienie jego nosiło charakter polemiczny. Polemizując z poszczególnymi posłami p. premier podziękował najpierw referent. budżetu posłowi Długoszowi, mówiąc, że słowa uznania sprawiły mu wielką radość i za wstydy, gdyż ma w sobie jeszcze „coś z dziewczycy”. Odpowiadając na wywody posła Lechnickiego w sprawie cen zboża i podatku przemysłowego stwierdził p. premier, że podatek przemysłowy odegrał bardzo dobrą rolę, gdyż kilkunastomilionowy fundusz, jaki na tej drodze powstał, odegrał wielką rolę przy eksporcie zboża za granicę, a że rolnik zapłaci 10 groszy, to trudno; a że rolnik zapłaci 10 gr i będzie przeklinał, też trudno, ale podatki nie są robione dlatego, żeby człowieka wprowadzić w dobry humor.

Hukanie olbrzyma i miły szczebiot dziewczynki.

W bardzo elegancki sposób polemizował p. premier z postem żydowskim Sommersteinem. Przypomniał mu najpierw b. posła Grynbauma, który w poprzednim sejmie przemawiał, zdaniem premiera, znacznie ostrzej niż obecni posłowie żydowscy. Mowy dzisiejszych posłów to „miły szczebiot dziewczynki wobec hukania olbrzyma”. Poseł Grynbaum mówił o rozpacy, o strasznych krzywdach, które się dzieją narodowi żydowskiemu. P. Grynbaum wrócił po paru latach z zagranicy i był na tyle uprzejmy, że zechciał mnie odwiedzić. Przyjąłem go i patrzę: poseł Grynbaum, czy nie poseł Grynbaum? Dawniej zawsze był zirytowany, zawsze twarz jego była podniecona gdy przemawiał w sejmie. Teraz wchodzi do mnie młody człowiek, odświeżony, pełen animuszu, powrócił jakby owiany podmuchem południowych mór, uśmiechnięty dobrotliwie. Powiadam: jak świetnie pan wygląda, nie ma w panu z tego człowieka, który mówił o rozpacy swojego narodu. Ech panie, powiada, jak się wyjeżdża z Polski i zobaczy jak tam jest, to się potem wraca z ochotą.

Jak to jest w Zbąszyniu?

— Ze kolega Grynbaum miał rację, to przytoczę panom choćby ten sam właśnie Zbąszyn. Jest na pewno dużo poezji w pańskim wyrażeniu, że to jest „miasto bez wyjścia” (p. Sommerstein: to nie moje słowa, panie premierze). Ale pan je podchwycił i umiejętnie się na nie powołał. Panie kolego, przecież w tym „mieście bez wyj-

ścia” została już połowa tylko tych, którzy byli w tym obozie uchodźców. Jak się zachował rząd polski wobec tej „plamy”, o której pan mówił, że mam ją na swoim sumieniu? Tego samego dnia jak ci nieszczęśliwie ludzie zostali tam przypędzeni, poleciono staroście, ażeby się zajął tymi biedakami. On się nimi zajął, dał im jeść, umieścił ich pod dachem. Natychmiast, mimo że są zakazane wszelkiego rodzaju zbiórki w tym okresie, bo jest pomoc zimowa, daliśmy pozwolenie na zbiórkę ogólnożydowskiemu komitetowi pomocy tym uciekinierom. Więc nie jest to „miasto bez wyjścia”, nazwałbym je miastem solidarności, miastem miłosierdzia i pomocy. Połowa ludzi z tego

obozu już wyszła, a druga połowa wyjdzie. Więc błagam pana kolegę o otuchę.

Następnie dyskutował premier z postem ukraińskim Celewiczem, któremu przypomniał, że pierwszym obowiązkiem mniejszości wobec większości jest lojalność.

Wybory samorządowe.

Na zakończenie swej mowy omówił premier wybory samorządowe wiejskie (do rad gromadzkich, które odbyły się w 7 województwach środkowych i wschodnich) oraz wybory do rad miejskich. Omawiając wybory samorządowe w miastach p. premier posługiwał się cyframi PATA.

Manifestacyjny pogrzeb

zabitego skrytobójczo listonosza

w przygranicznej wiosce Wielki Wałcz pod Grudziądem.

Grudziądz, 14. 1. (tel. wł.). We wczorajszy piątek odbył się w przygranicznej wiosce Wielki Wałcz pod Grudziądem pogrzeb 22-letniego Tadeusza Henclika, listonosza wiejskiej agencji pocztowo-telekomunikacyjnej Mokre pod Grudziądem, który zginął tragiczną śmiercią na posterunku od kul skrytobójcy. Pogrzeb śp. Henclika, który odbył się na koszt państwa zamienił się w potężną manifestację dla cichego bohaterstwa pracy i obowiązku. W pogrzebie oprócz w smutku pogrążonej rodziny wzięli udział przedstawiciele władz z p. starostą Dołżyckim jako reprezentantem Rządu R. P. i inspektorem mgr. Modlińskim, przed-

stawicielem Okręgu Poczty i Telegrafów w Bydgoszczy, liczne organizacje miejscowe, pracownicy pocztowi i teletechniczni z Grudziądza i okolicznych placówek, pełna orkiestra Zw. Niższych Pracowników Poczty z Torunia oraz niezliczone tłumy ludności. Modły żałobne nad trumną odprawił ks. proboszcz Pronobis z Mokrego, w asyście ks. prob. Blericqa i ks. kapelana Sowińskiego z Grudziądza. Ks. prob. Pronobis po odprawieniu wigilii w kościele wygłosił od stopni ołtarza przepiękne, głęboko wzruszające kazanie, stawiając Zmarłego za wzór pracy i obowiązku. Trumna przy dźwiękach marsza żałobnego wynieśli

Wątroba jest filtrem dla krwi.

Zanieczyszczona krew wskutek złego funkcjonowania wątroby może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, podenerwowanie, bezsenność, wzdęcia, odbijanie, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, młodości (język obłożony). Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalna,

zgodna z naturą kuracja jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kanieniach żółciowych, żółtaczce, artretyzmie ma zastosowanie „Cholekinaza” H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła laboratorium fizjologiczno-chemiczne „Cholekinaza” H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i sklepy apteczne. (n-283)

Zdarzenia i ludzie.

Uważać na nieboszczyków.

Stolarzowi Józefowi Jachimowiczowi z Opatowa (woj. kieleckie) wydarzył się w tych dniach bardzo przykry wypadek. Kiedy mianowicie pewnego dnia udał się on do miejscowego szpitala w celu zdjęcia z nieboszczyka miary na trumnę i czynności tej dokonawszy, zmierzał do drzwi, trup przez niego zmierzony zrzucił z siebie prześcieradło i gromkim głosem zapytał:

„Jakto mnie zmierzyleś, a jego nie?”

Przeżarty stolarz padł nieprzytomny na ziemię; przywołany lekarz stwierdził u niego silny wstrząs nerwowy i pozostawił stolarza na kuracji w szpitalu.

Później okazało się wprawdzie, że tego przykrego figla wyplątał stolarzowi jeden z chorych umysłowo, który zakradł się do trupiarni i położywszy się koło nieboszczyka, nakrył tym samym prześcieradłem, niemniej jednak stolarz Jachimowicz wyrzekł się raz na zawsze mierzenia nieboszczyków. W ogóle z nieboszczykami lepiej nie mieć do czynienia.

Stwierdziła to na własnej skórze również wieś Osiek w powiecie lipnowskim. Odbywały się tam wybory do rady gromadzkiej. Po wyborach zaś okazało się, że głoszących było 184, zaś kopert w urnie 204 — czyli o 20 więcej niż oddanych przez wyborców głosów.

Skąd się mogło wziąć owe 20 głosów? Mieszkańcy Osieka po długich naradach doszli do przekonania, że inaczej tego zjawiska nie można wytłumaczyć, jak tylko tym, że pewien odtam nieboszczyków (którego jak wiadomo w czasach byłej pamięci BBWR brali masowy udział w wyborach) nie został na czas poinformowany o okolicznościach i z przyczyn tych, które nie zostały nam do wiadomości, przystąpił do głosowania.

Tak czy inaczej — uważać na nieboszczyków.

ZWYCIĘSTWO W GIDLACH.

Prasa „narodowo-radykalna” otrąbuje

wielkie zwycięstwo listy „narodowo-radykalnej” przy wyborach do rady gromadzkiej w Gidlach.

Prasa ta co prawda nie podaje, gdzie ta wioska leży, prawdopodobnie przypuszczając, że jest to tak samo znana miejscowość jak Warszawa, gdzie ONR również osiągnął sukces w postaci... 5 mandatów (na 100).

ONR — czuwa, ONR — walczy, ONR — zwycięża — w Gidlach i w Warszawie. Drzyjcie wrogowie rządów narodoworadykalnych!

ODPRAWA POSŁÓW... GRECKICH.

W Toruniu odbyła się przed paru dniami odprawa posłów pomorskich — oczywiście nie wszystkich — lecz tych, którzy pozostają się do przynależności do O. Z. N. Na odprawie omawiano m. in. wybory sejmowe i samorządowe.

Rzecz zupełnie zrozumiała, że wybory sejmowe chwalono, o wyborach zaś samorządowych wyrażano się krytycznie. M. in. jeden z mówców oświadczył, że przy wyborach tych „społeczeństwo pomorskie nie głosowało na ugrupowania polityczne, lecz na wypróbowanych działaczy samorządowych”. — Dosłownie!

Idąc po linii tego rozumowania, należy przyjąć, że Ozon „wypróbowanych” działaczy samorządowych nie posiada, skoro w wyborach tych doznał tak wielkiej klęski.

Ale mniejsza o to — ma, czy nie ma! Rzecz w tym, jak poważni ludzie, a za takich ich przecież trzeba uważać, skoro są posłami, mogą takie historie wygadywać, a później je jeszcze drukować.

Ręce opadają z powodu tych wypowiedzianych publicznie sądów „ni przypiał ni wyplął”.

Albo ten prezes pomorskiego Ozonu adwokat Tomaszewski, który powiada: „że nie spocznie, póki ostatni nacyowy Pomorzanie — nie znajdzie się w Ozonie”. Mecenasiem kochany! Chcesz pan żyć wiecznie! Osobiście nie mamy nic przeciwko temu, żeby pan żył jak najdłużej, ale żal nam, że tak w nieskończoność będzie się pan trudił i męczył. /Szkoda pana, panie mecenasiu!

na swych barkach na pobliski cmentarz pracownicy pocztowi. Asystę honorową tworzyła kompania PPW pod bronią. Nad otwartą mogiłą przemówił przedstawiciel Rządu R. P. p. starosta Dołżycki zarządzając jednominutową chwilę ciszy. Dalsze przemówienia wygłosił mgr Modliński z Bydgoszczy i w imieniu szerokiego rzesz pracowników pocztowych p. asystent Lewandowski z Grudziądza. Orkiestra gra „W mogile ciemnej”. kompania honorowa prezentuje broń i trumna powoli zostaje opuszczona do grobu. Za chwilę na przygranicznym cmentarzu wiejskim wyrasta nowa mogiła, pokryta niezliczoną ilością wieńców i kwiecica. Niech odpoczywa w pokoju!

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, władze śledcze pod osobistym kierownictwem p. prok. dr. Jarosińskiego prowadzą energiczne dochodzenia w celu wykrycia mordercy. Władze są już na właściwym tropie, tak, że skrytobójcy nie minie najsurowsza kara.

„Zakon Krzyża i Miecza” w wojsku zakazany.

Warszawa, 14. 1. (PAT). Ostatnimi czasy w prasie niejednokrotnie ukazywały się pogłoski wiążące w tej lub innej formie wojsko z organizacją pod nazwą „Zakon Krzyża i Miecza”.

Dowiadujemy się z miarodajnych źródeł, że na terenie sił zbrojnych działalność tej organizacji nie jest dozwolona.

Wybory gromadzkie

w pow. gnieźnieńskim i leszczyńskim.

Gniezno, 14. 1. (Tel. wł.). Starosta powiatowy w Gnieźnie dnia 11 stycznia rb. zarządził wybory do rad gromadzkich oraz wybory delegatów do gminnych kolegiów wyborczych w gromadach nie posiadających rad gromadzkich. Wybory we wszystkich gromadach powiatu gnieźnieńskiego odbędą się 12 lutego rb.

Leczno. Starosta leszczyński rozpiął wybory do rad gromadzkich na dzień 10 lutego br.

Kleryk i brat zakonny padli ofiarą czadu.

Rawicz, 14. 1. (Tel. wł.). W klasztorze OO. Franciszkanów w Miejskiej Górze zacczadzili się kleryk Ryszard Warzęcha i brat zakonny Ignacy Jakubek. Wicczorem zbytnio napalono w piecu i widocznie nieodmknęte drzwi przepuściły czad.

Rano przed jutrznią zauważono, że z pokoju zajętego przez kleryka i brata wydziela się czad. Natychmiast otworzono drzwi, lecz wszelka pomoc lekarska okazała się już spóźniona.

Wypadek ten wywołał wstrząsające wrażenie wśród okolicznych mieszkańców.

Pierwsze posiedzenie nowej Rady Miejskiej w Poznaniu.

Poznań, 14. 1. (PAT). Wczoraj wieczorem odbyło się pierwsze posiedzenie nowoobranej rady miejskiej m. Poznania z udziałem wszystkich radnych. Galeria dla publiczności była przepelniona. Reprezentowany był również zarząd miejski. Obrady zagał tymczasowy prezydent m. Poznania inż. Ruge, który po powitaniu nowych radnych odebrał od nich przyrzeczenie przez podanie ręki.

Następnie prezydent Ruge podał plany i zamierzenia miasta na najbliższą przyszłość. Przedstawiony preliminarz budżetowy na rok 1939-40 zamyka się po obu stronach kwotą 17.289.783 zł. Na zakończenie obrad rada dokonała wyboru członków poszczególnych komisji.

Dnia 22 stycznia 1939 r.

Wybory w 32 miastach Wielkopolski.

Poznań. W niedzielę, dnia 22 stycznia w 32 miastach Wielkopolski odbędą się wybory do rad miejskich.

Miastami tymi są: Kościan, Śmigiel, Wielichowo, Śrem, Kórnik, Dolsk, Książ, Gostyń, Krobia, Poniec, Rawicz, Miejska Górka, Jutrosin, Bojanowo, Sarnowo, Borek, Ostrzeszów, Żerków Środa, Kostrzyn, Witkowo, Pakość, Janowiec, Chodzież, Czarnków, Wronki, Pniewy, Buk, Opalenica, Lwówek, Zbąszyn i Wolsztyn.

Notaki polityczne.

PO ŚMIERCI R. DMOWSKIEGO.

Władze Stronnictwa Narodowego po śmierci Romana Dmowskiego nałożyły na swych członków 6-tygodniową żałobę. Analogicznie postąpiły podległe temu obozowi politycznemu organizacje akademickie.

Okres żałoby przypadł jednak w czasie karnawału. Niektóre organizacje akademickie z reguły w tym czasie urządzają bale, aby zasilić w ten sposób puste zazwyczaj kasy. W roku bieżącym zabaw tych jakoś Narodowy Komitet Akademicki zabronił, a w stosunku do kilku organizacji akademickich, które się do „rozkazu” nie zastosowały — wystąpiono z represjami. M. in. represje dotknęły kilka akademickich kół prowincjonalnych jak Akademickie Koło Bydgoszczan, Ostrowian, Gnieźnian itp.

Koła te „wykluczone ze społeczności akademickiej” —

Naszym zdaniem nie należy nigdy popadać w przesadę, bo się najstusniejszą sprawę ośmieszysz.

Niektóre gazety zbliżone do Stronnictwa Narodowego bardzo boleją nad tym, że przedstawiciele rządu nie brali udziału w pogrzebie śp. Romana Dmowskiego. Prasa prorządowa tłumaczy ten fakt, zachowaniem się Str. Narodowego po śmierci marszałka Piłsudskiego i stanowiskiem samego Dmowskiego, który nawet nie wysłał po śmierci Piłsudskiego zwykłej depeszy kondolencyjnej.

Wymiana zboża na mąkę.

Nowelizacja przepisów o opłatach przemysłowych.

Warszawa, 14. 1. (Tel. wł.). Organizacje młynarzy otrzymały w Ministerstwie Skarbu informację, iż w najbliższych dniach nastąpi ogłoszenie noweli do rozporządzenia wykonawczego, dotyczącego opłat przemysłowych. Nowela ta zezwoli m. in. na dokonywanie wymiany zboża na mąkę i mąki na chleb. co praktykowanym jest w wielu okolicach Polski. Dotychczas wyrażana taka wymagała użycia płatnych etykiet przemysłowych. (r.)

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Inowrocławiu mieści się przy ul. Król Jadwigi 22/23 I piętro, prawo (naprzeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czytelników Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Nocny dyżur pełnią Apteka pod Orłem. Karetka sanitarna, telefon 276 — czynna w dzień i w nocy.

REPERTUAR KIN:

As: „Hotel w Tyrolu”.
Słońce: „Miłość w dżungli”.
Stylowy: „Dziesięciu z Pawlaka”.
Świt: „Za zasłoną”.



N300

Tania kuchnia. Na ostatnim posiedzeniu Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej w Inowrocławiu uchwalono otworzyć w najbliższych dniach tanią kuchnię, gdzie za 15 gr otrzymać będzie można porcję gorącej, pożywnej zupy z kartoflami i chlebem. Kuchnię prowadzić będzie okr. wydział „Caritasu”.

Akademicki bal bez bału. Akademickie Kolo Kujawskie postanowiło odwołać swój doroczny XVII bal reprezentacyjny w Inowrocławiu, organizując w miejsce bału imprezę dochodową jako bal bez bału. Część dochodu będzie przeznaczona na dobroje armii i na bezrobotnych.

Skradli 12 zegarków. Nieznani sprawcy wybili szybę w oknie wystawowym Stefana Kąskiego (ul. św. Ducha 26) i skradli 12 zegarków.

Po drodze do szpitala zmarł. Szczepan Gularski z Dębów (pow. Nieszawa) wioząc ciężko chorego Ignacego Czyżnikiewicza do szpitala w Poznaniu. W Inowrocławiu Czyżnikiewicz zasnął, wobec czego odstawiono go do szpitala w Inowrocławiu, gdzie po krótkim pobycie zmarł.

Nieuczciwa służąca. Rzeźnikowi Leonowi Benedykcińskiemu (Rynek 23) skradła bieliznę służąca Pelagia Ziółkowska. Podczas przeprowadzonej rewizji bieliznę odebrano.

Usunąć tablicę sławiącą rzekome zasługi żyda-masona. Na frontowej ścianie domu przy ul. Marsz. Piłsudskiego w Inowrocławiu, gdzie mieszczą się biura żyda, b. mistrza masonerii dra Levy'go, znajduje się wmurowana żelazna tablica z następującym napisem: „Dem Andenken des Kaufmanns Michael Levy, geb. 12 August 1807, gest. 30 Januar 1879 — in Anerkennung seiner selbstlosen Tätigkeit und seiner Verdienste um die Entwicklung der Industrie gewidmet vom Kreise Inowroclaw”. W tłumaczeniu na język polski brzmi to: „Ku pamięci kupca Michała Levy'go, urodz. 12 sierpnia 1807 roku, zmarłego 30 stycznia 1879, w uznaniu jego bezinteresownej działalności i jego zasług około rozwoju przemysłu funduje powiat inowrocławski”. Na rogach i w obwodzie tej tablicy są wytłoczone różne znaki masońskie w postaci skrzyżowanych młotków, róż itd. Wiadomo ogólnie, że żyd ten był wrogiem wszystkiego, co polskie, dlatego w wolnej i niepodległej Polsce nie możemy tolerować tablicy z takim prowokacyjnym napisem. Ten ślad widomy naszej niewoli powinien być natychmiast usunięty przez decydujące czynniki, gdyż polski powiat w niepodległej ojczyźnie widzi szkodliwość pracy Levy'go dla Polaków i nie może uznawać rzeczy złych dla siebie za zasługi. Apelujemy wobec tego do naszych władz, aby spełniły swój obowiązek.

Mecz ping-pongowy. W meczu ping-pongowym pań pomiędzy K. S. KPW a K. S. M. z. Fara odniosła zwycięstwo drużyna K. S. KPW w stosunku 7:2.

KRUSZWICA. Kino Ziemowit: „Za kulami sławy”.

Pożar wybuchł we wsi Bachorce n. G. w zagrodzie p. Jana Kobielskiego. Spalił się cały dom mieszkalny, chlew i obora. Straty sięgają 3000 zł. Pogorzelec był ubezpieczony na 1200 zł. Przyczyną pożaru dotąd nie ustalono.

MOGILNO. (mk) Kino Bałtyk: „Władca”.

Tradycyjnym zwyczajem urządził cech krawiecki uroczystość łamania się opłatkiem. W lokalu p. Jeskego zebrał się wszyscy członkowie, do których w serdecznych słowach przemawiał st. cech p. Płoszyński. Po części oficjalnej omawiano sprawę fachową.

KWIECISZEWÓ. (mk) Skutki grudniowych mrozów odczuwają rolnicy dopiero obecnie. Przy odkrywaniu kopców okazało się, że do 40 procent ziemniaków zmarzło.

WAGROWIEC. (gr) Rozpoczęcie wykładów Uniw. Powsz. odbędzie się w niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 17 w auli państw. gimnazjum. W programie wygłosi na wstępie orkiestra. Następnie zostanie odczytane sprawozdanie i program pracy. Wykład wygłosi p. prof. Rybotycki p. t. „Polska a kolonie”.

(a) Ostatnio zawarli w kościele farym w Wagrowcu związek małżeński p. Alfons Wyrembek, mistrz fryzjerski z Misina (pow. Śrem) z p. Fr. Kaźmierczakówną z Wagrowca oraz p. Jan Grzegorzewicz z Poznania z p. Ireną Kubicką z Wagrowca.

RUDNICZE. now. Wagrowiec. (gr) W nocy z 9 na 10 bm. skradziono w budynku szkolnym ze strychu bieliznę, garderobę i różne inne drobne przedmioty.

W lokalu Niemca Izyl Państwo Polskie.

Gębice. (mk) Mieszkaniec Gębic niej. Wacław Szkudlarski, znajdując się w lokalu Niemca Wejdemanna, w toku rozmowy użył słów obelżywych pod adresem Państwa Polskiego. Drastyczne słowa wypowiedział do Niemca Königa

w obecności 7 Polaków.

Szkudlarski stanął przed sądem okręgowym z Gniezna na sesji wyjazdowej w Mogilnie i skazany został na karę 2 miesięcy aresztu z zaliczeniem aresztu śledczego.

NAKŁO n. Not. Dnia 9 bm. odbyło się w

Paterku pod Nakłem walne zebranie K. S. M. z. Zebranie zagała prezesa p. H. Draheimówna, witając przybyłego ks. asyst. Domka oraz prezesa okręgu p. Spławskę z Nakła, która przewodniczyła walnemu zebraniu, a sekretarowała p. Sobieszcykówna. Nowy zarząd wybrano w składzie: prezeska p. K. Jankowska, zast. p. A. Marendzianka, sekr. p. M. Sobieszcykówna, zast. p. H. Ziembkowska, skarbn. p. W. Woźnicka, naczelniczka p. Cz. Baużówna, gosp. p. W. Grzeszczakówna.

Na walnym zebraniu cechu krawieckiego wybrano nast. zarząd: st. cech p. Z. Sikorzyński, zast. p. J. Mroczek, sekretarz p. Wiśniewski, skarbnik p. Matuszewski. M. in. uchwalono urządzić kurs dokształcający rysunków dla uczniów kraw. Uczniom zamiejscowym cech uchwalił zwrócić połowę kosztów podróży.

WYRZYSK. Z inicjatywy obwodowego komitetu opieki nad dzieckiem pracowników pocztowych urządzono w Wyrzysku dnia 6 bm. w lokalu pocztowym gwiazdkę dla pracowników pocztowych i ich rodzin. Do zebranych w serdecznych słowach przemówił prezes p. Orlikowski, który następnie zapoczątkował dzielenie się tradycyjnym opłatkiem. Dzieci pocztowców wygłosiły wiersze oraz odśpiewały szereg koled. W czasie wspólnego podwieczorku obdarowano 52 najbiedniejszych dzieci podarkami. Miła i swojska uroczystość na długo pozostanie w pamięci uczestników.

KYCYNIA. Opuszcili Kcynię, udając się na równorzędne stanowisko do Lublina, sędzia Walczak, naczelnik sądu grodzkiego w Kcyni. Sąd grodzki w Kcyni objął sędzia Maik z Poznania.

W najbliższym czasie opuszcza Kcynię lekarz dr Abdon Paszkiewicz, udając się do Cieszyńska Zachodniego.

W Kcyni przystąpią wkrótce właściciele linii autobusowych do budowy dworca autobusowego, którego brak daje się bardzo odczuwać. Będzie to pierwszy dworzec autobusowy na prowincji.

GNIEZNO. (fb) Pod przewodnictwem w. prezydenta miasta p. inż. Gałęziewskiego odbyło się w auli gimnazjum kupieckiego posiedzenie rady miejskiej. Na wstępie rada miejska na wniosek r. dr. Szałkowskiego uchwaliła jednogłośnie przemianować ulicę Trzemeszkańską na ul. Romana Dmowskiego. Po wysłuchaniu komunikatów prezydenta miasta uchwalono koszty urządzenia nowych ulic przełożyć na właścicieli przyległych działek, po czym postanowiono zakupić od p. Adamskiego z Kawiar grunt o powierzchni 932 m kw. pod nowoproyektowaną ulicę. Koszty wyborów do sejmu i senatu w kwocie 1469 zł uchwalono pokryć z budżetu dodatkowego na r. 1938/39.

OSTRÓW WLKP. (lj) Przed ostrowskim sądem okręgowym stał 18-letni Stanisław Wolender z Skalmierzyc (pow. Ostrów), oskarżony o ciężki uraz cielesny. Oskarżony wraz z grupą łobuzerii w wieku 16—18 lat przychodził w październiku ubiegłego roku na dworzec kolejowy w Skalmierzycach i tutaj gasił światła na peronach, przechodził po torach itp., przeszkadzając w pracy urzędującym tak kolejarzom. Kie-

dy w dniu 17 października ub. r. znowu pod wieczór pojawiła się ta sama zgraja wyrostków, a portier stacyjny był wobec ich wybryków bezsilny, pośpieszył mu z pomocą przechodzący wtedy strażnik kolejowy Kazimierz Urbaniak, który energicznie zabrał się do usunięcia wyrostków z obrębu dworca. Wówczas to osk. Wolender zadał strażnikowi silny cios nożem w brzuch. Jedynie natychmiastowa operacja i długotrwała, troskliwa opieka lekarska utrzymała obowiązkowego strażnika przy życiu. W wyniku rozprawy sąd wymierzył młodemu nożownikowi karę 9 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

OSTRÓW WLKP. (lj) Ostatnio jechał samochodem z Odolanowa do Bonikowa (pow. Ostrów) ziemianin i wójt p. Lipski z Możdżanowa. W pewnej chwili wyłonił się na drodze przed pojazdem pewien osobnik, który w ogóle nie reagował na sygnały ostrzegawcze. Chcąc uniknąć przejechania, p. Lipski w ostatniej nieomal chwili skierował samochód w bok, wpadając na przydrożne drzewo. Kierowca wyszedł na szczęście cało z wypadku, samochód natomiast został poważnie uszkodzony. Upartym osobnikiem — Józefem Płokarzem z Bonikowa, który był mocno „zawiany”, zajął się posterunek P. P. w Odolanowie.

p. t. „Hołd Polski Zbrojnej przy złobku”. Z ramienia licznie zgromadzonego społeczeństwa przemówił p. kier. szkoły Hinz, podnosząc służbę żołnierza i jego stosunek do społeczeństwa. Po występach scenicznych odbyła się zabawa ludowa. W obu wsiach frekwencja była bardzo liczna. Dzieci obdarzono słodyczami.

N304



Podczas sportu i podróży najlepszym towarzyszem jest Jafskie Pomarańcze. Orzeźwia i pokrzepia

Jafskie
POMARAŃCZE
I GREJFRUTY
są najsočystsze
OWOC PALESTYŃSKI

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią: Apteka pod Orłem, 3 Maja 37, tel. 1360; Apteka pod Gryfem, Legionów 33, tel. 1524.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Warszawska cytadela”

Gryf: „Marnotrawna córka”.

Orzeł: „Tajemnica nocnego lokalu” i „Ostatnia noc skazańca”.

Kolejarze na Fundusz Obrony Narodowej. Kolejarze stacji Mniszek, zrzeszeni w K. P. W. Grudziądz, doceniając należycie znaczenie obrony kraju, urządzili 31 grudnia ubr. w Mniszku wielką rewiję, połączone z zabawą sylwestrową. Rewiję wyreżyserował znakomicie znany z terenu grudziądzkiego K. P. W. p. Makowski, zaś stronę techniczną i kierownictwo zabawy przeprowadził doskonale p. Szubert. Całkowity zysk z powyższej imprezy, który wyniósł 71,50 zł, kolejarze z Mniszka przeznaczyli na F. O. N., za co należy im się uznanie i podziękowanie.

Zniewaga narodu polskiego. Dowiadujemy się z kroniki policyjnej, że zamieszkały przy ul. Wybickiego 6/8 Jan Zalas zawiadomił komisariat P. P. o zniewadze, jakiej dopuścił się niej. Franciszek Pulman (Kościszki 5) przez wyrażenie się do niego „Ty polska świni”. Przeciwno Pulmanowi sporządzono doniesienie do prokuratora S. O. w miejsku.

Gwiazdka P. P. W. W sali Domu Żołnierza odbyła się w święto Trzech Króli gwiazdka dla dzieci członków, zrzeszonych w grudziądzkim oddziale P. P. W. Uroczystość zagał prezes p. naczelnik Łoboda, po czym przemówił w serdecznych słowach do zebranej dziatwy ks. prob. Bierliq. Po okolicznościowym referacie p. Wiktora Lewandowskiego wykonali dzieci starannie przygotowany obrazek sceniczny p. t. „Sen wigilijny”. Wiele uciechy wywołało ukazanie się „św. Mikołaja”, który wszystkie dzieci hojnie obdarował podarkami, pamiętając również o sierotkach i wdowach po zmarłych pracownikach pocztowych, telegraficznych i telefonicznych.

Dom poprawy dla małoletniego przestępcy. Przed sądem grodzkim stanął małoletni Zygmunta Chojnowski (Klasztorna 6), oskarżony o kradzież z mieszkania Walerii Waszak (ul. Rybacka 29) dwóch zegarków i obrączki ślubnej. Ponieważ pomimo upomnienia sądowego, Chojnowski ponownie dopuścił się przestępstwa, sąd skazał go na umieszczenie w zakładzie poprawczym.

Za kradzież roweru 6 miesięcy więzienia. Zamieszkały w Okoninie (pow. grudziądzki) niej. Bernard Średziński skradł w składzie kolonialnym w Meinie rower na szkodę tamże zamieszkałego Antoniego Kamińskiego, za co skazany został przez sąd grodzki na 6 miesięcy więzienia.

Z zagadnień rolniczych.

Konsumpcja artykułów spożywczych uzależniona od opłacalności.

Rolnik w ogólnym spożyciu, zwłaszcza artykułów przemysłowych, bierze nader mały udział. Jeżeli chodzi o artykuły, służące do podtrzymania w sprawności organizmu ludzkiego, to spożywa przede wszystkim najtańsze z nich — głównie ziemniaki, znacznie mniej stosunkowo chleba. Innych artykułów, bądź bezpośrednio przez producentów, bądź wyrabianych z surowca pochodzenia rolniczego, rolnik spożywa bardzo mało. Dla przykładu weźmy pod uwagę dwa tak rozpowszechnione artykuły, jak cukier i mięso. Jak wiadomo surowcem przy fabrykacji cukru są buraki cukrowe, produkcja mięsa oparta jest na hodowli zwierząt rzeźnych. Rzecz prosta w spożyciu tych artykułów jest wysoce zainteresowane całe rolnictwo. Jakież jednak udział w tym spożyciu jest samych rolników?

Badania Instytutu Puławskiego nad opłacalnością gospodarstw włościańskich podają, że w r 1935-36 dzienny wydatek gotówkowy na osobę dorosłą w tych gospodarstwach na cukier wynosił 1,47 grosza, a w stosunku rocznym (365 dni) około 5,37 zł. Ponieważ badane przez Instytut gospodarstwa niewątpliwie należały do bardziej zasobnych, to można przypuszczać, że w masie ogólnej na cukier rolnicy nie wydają rocznie więcej jak 4 zł, co odpowiada 4 kg cukru. W roku 1936 spożycie cukru na jednego mieszkańca wynosiło 10,5 kg. Podniesienie więc spożycia na wsi nawet nie do norm województw zachodnich (15 kg) lub miejskich (20 kg), ale tylko do poziomu ogólnokrajowego dałoby dodatkowo 6,5 kg rocznie, co na 20 milionów ludności rolniczej dałoby 1.300 tys. q cukru. Odpowiada to 7.800 tys. q buraków cukrowych, dla wyprodukowania których należałoby zwiększyć obecną przestrzeń pod burakami (147 tys. ha), o 37 tys. ha, tj. przeszło o 25 proc. Nie trzeba dowodzić, jak wzmogłaby się w wielu miejscowościach kultura rolna dzięki uprawie tego ziemioproduktu i o ile wzrosłyby przychody gotówkowe gospodarstw rolnych.

Wyżej wskazane źródło podaje, że roczny wydatek gotówkowy na osobę dorosłą na mięso wynosi dziennie 1,37 grosza, co w stosunku rocznym czyni okragło 5 zł. Przyjmując ze względów wyżej przytoczonych, że spożycie to nieprzekracza 4 zł, otrzymamy, że za tę kwotę można nabyć około 3 kg mięsa. Ponieważ spożycie to w całym kraju wynosiło 20,2 kg, przeto chcąc podnieść konsumpcję na wsi do poziomu ogólnokrajowego, rolnik powinien spożywać mięsa o 17 kg więcej, co będzie wymagało wzrostu produkcji mięsa o 3.400 tys. q, tj. przeszło o 40 proc. w porównaniu ze stanem obecnym. Nie tylko nie będziemy mieli żadnych nadwyżek wywozowych, ale rolnicy będą musieli poważnie zwiększyć hodowlę zwierząt. W przeliczeniu na żywą wagę i sztuki będzie to wymagało zwiększenia pogłowia trzody chlewnej o 3.600 tys. sztuk, o ile wyżej obliczony wzrost konsumpcji mięsa odnieść na wieprzowinę. Ponieważ G. U. S. ilość trzody podaje na 7.400 tys. sztuk, to rolnicy musieli by wyhodować jej o 50 proc. więcej.

Są to oczywiście rozważania czysto teoretyczne, wskazujące jedynie, jakie utajone możliwości tkwią w masach rolniczych i jakie skutki poczyniłoby ich wyzwolenie. W rzeczywistości rolnik pozostaje ciągle jeszcze przy artykułach najtańszych — ziemniakach i żywie — nie dlatego, że nie rozumiał korzyści spożycia cukru lub mięsa, ale dlatego, że ziemniaki i żyto ma z własnego gospodarstwa, cukier zaś i mięso musi nabywać za gotówkę, której nie posiada. Jeżeli więc nie odzyska się lepiej i racjonalniej, to po prostu dlatego, że nie ma za co. Na to nic nie pomoże żadna chociażby najwspanialsza propaganda. Wszelka argumentacja będzie bezsilna, gdyż na każdy argument rolnik odpowie zademonstrowaniem płótna swej kieszeni.

Nie trzeba szeroko dowodzić, że ten stan rzeczy został wywołany zachwianiem równowagi finansowej warsztatów rolnych, nieopłacalnością produkcji zarówno roślinnej, jak hodowlanej. Ani deklamacja o szkody dla jednolitości odżywiania się ziemniakami, ani bardzo przekonywujące dowodzenie, że ceny wzrosną wtedy, gdy rolnik będzie sam więcej spożywał zarówno chleba, masła, mleka itp., jak mięsa, nikogo nie przeka, ponieważ dla opędzenia bieżących wydatków rolnik musi sprzedać nie tylko mięso, ale i mleko, masło itd., a dla siebie zostawia ziemniaki, bo tyle, ile by mógł ich sprzedać, nikt kupić nie chce, ani przemysł, ani spożywcza miejski lub eksporter. Mówiąc o konsumpcji wiejskiej, trzeba zacząć od drugiego końca — od opłacalności produkcji. Dopiero bowiem wtedy, gdy rolnik po opędzeniu najkonieczniejszych wydatków, których odłożyć ani ominąć nie można, będzie rozrządzał chociażby bardzo skromną kwotą — można mówić i poprawie sposobu odżywiania się.

—«»—

PIĘKNA ZIMA — DOBRODZIEJSTWEM DLA JEDNYCH, KLĘSKĄ DLA INNYCH. WYRÓWNAJ KRZYWDĘ OFIAR NA POMOC ZIMOWĄ.

Honorowa odznaka pułku pleszewskiego dla miasta Osirzeszowa.

Ostrów Wlkp. (lj) W chwilach przełomowych, kiedy Wielkopolska zrzuciwszy jarzmo zaborcy, wykulała swoje granice, w święto Trzech Króli przed dwudziestu laty w mieście Osirzeszowie poczęto tworzyć pod dowództwem ziemianina p. pułkownika Stanisława Thiela z Doruchowa powstańczy batalion ziemi ostrzeszowskiej, który następnie wszedł w skład pleszewskiego pułku piechoty.

Dwudziestą rocznicę tego dziejowego momentu obchodzono też b. uroczysto, zwłaszcza, że przybyła na nią specjalna delegacja pułkowa. Po uroczystej mszy św.,

apel poległych powstańców odczytał em. kpt. Jarchel, b. dowódca kompanii ostrzeszowskiej, po czym przed gmachem ówczesnych koszar — a dzisiejszym zakładem ks. ks. Salezjanów — dowódca pułku pleszewskiego odebrał defiladę oddziałów powstańczych i organizacyi.

Po akademii, w czasie której przemawiał b. adiutant d-cy frontu ostrzeszowskiego p. por. rez. Witold Przesińkiewicz, nastąpiło uroczyste wręczenie dyplomu i odznaki honorowej pułku pleszewskiego miastu Osirzeszowi w uznaniu zasług jego dzieci, dzielnych żołnierzy pleszewskiego pułku.

Poświęcenie nowej polskiej placówki spółdzielczej.



Wnętrze odśmietanczarni w Małociechowie filii Mleczarni Spółdz. w Przechowie.

Świecie. (t) Wioski okolicy Gruczna i Zbrachlina, nad szosą bydgoską, choć w większości czy nawet zupełnie zamieszkałe przez polską ludność rolniczą, były skazane dotąd przy dostawie mleka na łaskę niemieckich mleczarni spółdzielczych.

Stąd też inicjatywa, obecnie zamieniona w czyn, utworzenia filii silnej polskiej mleczarni spółdzielczej z Przechowa — w Małociechowie znalazła ogólny poklask, a fakt poświęcenia nowowbudowanej odśmietanczarni w Małociechowie zamienił się w niebysową w tej wsi uroczystość.

We wtorek, 10 bm. odprawił ks. prob. Stock w Grucznie mszę św. w intencji tej nowej polskiej placówki rolniczo-społdzielczej. W mszy św. uczestniczyły władze spółdzielni i zaproszeni goście oraz liczni jej członkowie i dostawcy.

Po nabożeństwie, w Małociechowie doko-

nał ks. prob. Stock aktu poświęcenia odśmietanczarni, po czym przemówił w trafnych słowach do zebranych, wyrażając swe uznanie i radość z dokonanego dzieła. Z dalszych przemówień należy wspomnieć o słowach wypowiedzianych przez prezesa Rady Nadzorczej p. dyr. Brauna i delegata starosty powiatowego świeckiego p. Karasiewicza, który ponadto mówił w imieniu Towarzystwa Rolniczego Powiatowego.

Zwiedzenie nowoutworzonego warsztatu produkcji rolnej poprzedziło wspólna kawa, jaką podejmowano goście u p. Baumgarta.

Wybudowanej odśmietanczarni małociechowskiej, wyrosłej wśród licznych i silnych placówek niemieckich, oraz mleczarni przechowskiej „Szczęść Boże” w dalszym pochodzie rozwojowym.

Gwiazdka w rodzinie sokolej w Grudziądzu.

Grudziądz. W uroczystość Trzech Króli grudziądzka rodzina sokola obchodziła swój tradycyjny opiatek. Wielka sala „Tiwoli” wypełniła się drużyną sokolą czterech gniazd grudziądzkich oraz miłymi gośćmi do ostatniego miejsca. Uroczystość zwiastującą poprzedziła kolęda, którą odprawił ks. proboszcz dr Pastwa, błogosławiać okręgowi, gniazdom i zebraniom ich rodzinom. Z kolei prezesa gniazda żeńskiego p. Kaczmarkówna zagała uroczystość, wyrażając szczególną radość z powodu przybycia przedstawicieli władz oraz licznych gości. Następnie wygłosili okolicznościowe przemówienia pp.: wicestarosta mgr Dołycki, mjr Leszkiewicz, prezydent miasta Włodek oraz ks. proboszcz dr Pastwa, który też rozpoczął dzielenie się z zebranymi opiatkiem. Dłuższe, programowe przemówienie wygłosił naczelnik dzielnic p. Baczyski. Serię przemówień zakończył prezes okręgu p. St. Kunz sen. dziękując władzom za wzięcie udziału w uroczystości i złożone życzenia oraz wznosząc okrzyk na cześć naszej bohaterkiej armii i jej naczelnego wodza marszałka śmigłego-Rydzka. Z kolei nastąpiły występy sokolic, po czym zasiadło przeszło 700 osób do wspólnej kawy, w czasie której jak zwykle obdarowano się wzajemnie podarkami. Po części oficjalnej nastąpiła zabawa taneczna, która w miłym nastroju trwała przez kilka godzin.

Zmarła na polu.

Gruczno. (t) Ubiegłej środy 11. bm. w godzinach przedpołudniowych znaleziono na polach w pobliżu Parlina zwłoki jakiejś młodej kobiety. Mieszkańcy wsi rozpoznali w niej Franciszkę Ptec, lat 35, zamieszkałą w Parlinie, chorą umysłowo. Okazało się, że wyszła ona dnia poprzedniego z domu, by odwiedzić swego kuzyna Wiktora Waśkowskiego, zam. na wybudowaniu. Niestety, nie doszła do celu, bo w drodze, na polu, w pewnym oddaleniu od siedzib ludzkich nagle zaskoczyła ją śmierć.

Bóle artretyczne reumatyczne podagryczne

najwięcej dokucają na zmianę pogody, w czasie zmian, słońca i niepogody. Nieznosnymi wtedy stają się bóle w stawach, kościach i mięśniach, powstają bolesne obrzęki, chodzenie, a nawet poruszanie się bywa utrudnione. Cierpienia te powstają wskutek nagromadzenia się w ustroju kwasu moczowego i, jeżeli nie będą racjonalnie zwalczane, będą się zwiększać, aż wreszcie na stałe przykują do łóżka. W tych wypadkach stosuje się wewnętrzny lek „UREMOSAN” GASECKIEGO, który rozpuszczając kwas moczowy w organizmie wywołuje obfite wydzielenie się takowego wraz z moczem i współdziała z ustrojem w walce jego z artretyzmem, reumatyzmem, podagrą, łachlaniem, kamica nerkową oraz zia przemiana materii. Oryginał „UREMOSAN” GASECKIEGO do nabycia w aptekach.

N299

NOWE n/Wisłą. Przypomina się, że naczelnik urzędu skarbowego przyjmuje interesantów w zarządzie miejskim o godz. 10 w każdą pierwszą sobotę po piętnastym w miesiącu — czyli w miesiącu bieżącym w sobotę 21 stycznia o godz. 10.

Dnia 3 bm. odbyło się pierwsze zebranie zarządu II Targów Meblowych w Nowem. Przewodniczącym targów wybrany został burmistrz Jan Kuchczyński, wiceprzewodniczącym zaś adwokat Bernard Głowczewski. Poza tym wybrane zostały: sekcja propagandowa, sekcja fachowa i sekcja kwaterunkowa. Zarząd targów rozpoczął już swą działalność. Drugie Targi Meblowe w Nowem odbędą się w czasie od 25 czerwca do 9 lipca 1939.

BRODNICA. (jl) W niedzielę 8 bm. odbyło się w sali p. Weisa walne zebranie b. ochotników armii polskiej. Zebranie zagał i przewodniczył prezes dr Kozłowski. Sprawozdania z działalności zarządu złożyli poszczególne członkowie zarządu. Komisja rewizyjna wniosła o udzielenie staremu zarządowi pokwitowania. Przy wyborze nowego zarządu został wybrany jednogłośnie na prezesa p. dr Kozłowski, wiceprezesa p. Szatkowski, sekr. p. Barbarski, skarbn. p. Rydzkowski, zast. pp. Treichel i Tarasiewicz. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: prof. Łoś, Nowak i Żebrowski. Do sądu koleżeńkiego wybrano pp.: prof. Łosia, Szatkowskiego i Karasia.

TCZEW. (as) Kino Apollo: „Księżniczka cygańska”. Kino Gryf: „Pościg”.

W ub. środę rano podczas ścinania drzew wydarzył się tragiczny wypadek w lesie Bielawki pod Pelplinem, gdzie rzekomo wskutek własnej nieostrożności sędziwy robotnik leśny 62-letni Jan Laskowski, mieszkający wsi Nowa Cerkliew (pow. Tczew), przywalony został spadającą z znacznej wysokości grubą gałęzią. Nieszczęśliwy robotnik doznał ciężkich obrażeń głowy, m. in. złamania kości i podstawy czaszki. Ofiarę tragicznego wypadku w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

Tut. sąd grodzki za kradzież gęsi na szkodę rolnika Domańskiego z Tczewskiego Łąk zasądził handlarza Franciszka Wójtowicza z Tczewa na 6 miesięcy bezwzględnej więzienia. Za paserstwo skazana została Zofia Wójtowiczowa na 3 miesiące aresztu.

WEJHEROWO. (ap) Kino Casino: „Zdrajca”

Odznaczony medalem „za długoletnią służbę” został tu ostatnio p. Bronisław Piękarski, sekretarz gminy Wejherowo.

Z gorącością żalą się miejscowe koła rzemieślnicze, że Polacy, właściciele domów, powierzają roboty Niemcom, jak ostatnio przy ul. Dworcowej gruntowny remont oraz przy ul. Kościuszki całe urządzenie wewnętrzne nowego domu. Roboty te otrzymałi wyłącznie rzemieślnicy Niemcy. Podobne fakty w przyszłości imiennie napiętnujemy.

FORDON. W dniu 4 bm. odbyło się w Fordonie walne zebranie K. S. M. m. W zebraniu brali udział ks. infułat Szydlik, ks. ks. wik. Raszkowski i Dykier. Przed rozpoczęciem zebrania ks. infułat wspominał o zmarłych niedawno zasłużonych Polakach: J. Em. ks. kard. Kakowski i Romanie Dmowski, za których odwołano modlitwę. Zebraniu przewodniczył ks. infułat, który podkreślił znaczenie i cel młodzieży katolickiej. Przed zdawaniem sprawozdań członków zarządu dh Piękny wygłosił treściwy referat, w którym podkreślił, w jaki sposób druhowie mają się przyczynić do budowania Polski Chrystusowej. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Prezesem wybrano jednogłośnie powtórnie pracowitego dh Saganowskiego. Wiceprezesem został dh Grabski, naczelnikiem dh Schreiber, sekretarzem dh Jakubowski, skarbnikiem dh Drzycimski. Na zakończenie zebrania głos zabrał dh prezes, który w gorących słowach prosił członków o współpracę.

Dnia 6 bm. odbył się tradycyjny wieczorek gwiazdkowy, który zaszczycili swa obecnością: ks. infułat Szydlik, ks. ks. asyst. Raszkowski i Dykier, p. burmistrzowa Warzyńskiowa, p. Pachówna, p. Leon Drzycimski — najstarszy członek i założyciel K. S. M. m. fordońskiego, p. Rydzkowski, p. Falkowski, p. Modrakowski, ks. ks. klerycy i inni sympatycy stowarzyszenia. Gości powitał ks. asystent Raszkowski, który dziękował dh Drzycimskiemu za 25-letnią pracę oraz sympatycy: E. Pięknemu, L. Majewskiemu, St. Wawrzyńskowi, F. Rydzkowskiemu za wydatną pomoc przy urządzaniu wszelkich imprez. Szczególnie dziękował p. St. Motasowi, który nie szczędząc trudu i czasu, gotowy był zawsze pomagać naszemu towarzystwu. Po tym nastąpiło przemówienie ks. infułata i łamanie opiatkiem. Wieczór urozmaicocono kolędami, wierszami i wystąpieniem kwintetu smyczkowego, który pod batutą p. Falkowskiego odegrał „Ave Maria”. Całą wieczornicę rozweselił gwiazdor Piękny, który chociaż ubogi w podarki, jednak bogaty był w serdeczne słowa dla ks. infułata i całego grona,

CHOJNICE. (s) W Lipnicy k. Chojnic na rokach sądowych w czasie rozprawy, która się nieco przeciągała, wezwany świadek niej. S. Alfons z Ostrowitego (pow. chojnicki) zaczął niepoehlebie wyrażać się o sędzie, aż wreszcie „znudzony” zamierzał rowerem odjechać do domu. Zatrzymany na zlecenie sędziego przez posterunkowego, stawiał mu czynny opór, tarmosząc się z urzędującym policjantem. Za niewłaściwe zachowanie się w sądzie, sąd skazał go na miesiąc aresztu.

W salce parafialnej 11 bm. odbyło się walne zebranie K. S. M. z. przy udziale miejscowego duchowieństwa i pań z patronatu. Po odśpiewaniu hymnu i wyborze przewodniczącego — p. em. insp. Grochowskiego, sprawozdanie z rocznej działalności zdała p. Płoskańska. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium i przystąpiono do wyboru nowego, który ukonstytuował się w składzie: pp. Wryczanka — prezesa, Fiksówna — wiceprezesa, Beszterdówna — sekretarka, Kulczanka — skarbniczka.

KOWALEWO. W dniu 6 bm. harcerze naszego grodu obchodzili wielkie święto, a mianowicie przyrzeczenie harcerskie. O godz. 10,30 zebrały się drużyny harcerskie na dworcu miejskim, aby powitać przybywającą orkiestrę drużyny harcerskiej z Grudziądza. Z orkiestrą na czele pomaszzerowali harcerze na mszę św. do kościoła. Podczas mszy św. wszyscy harcerze przystąpili do wspólnej komunii św. Po nabożeństwie odbyła się defilada przed ks. dziekanem, kierownikiem drużyn miejscowych dh phm. Marianem Smakulskim i zarządem Rodziny Kolejowej z jej prezesem p. Pawłowskim na czele. O godz. 16 odbyło się przyrzeczenie, które poprzedziły 2 przedstawienia. Po okolicznościowych przemówieniach pp. Pawłowskiego, Sachsa i Smakulskiego odbyło się uroczyste przyrzeczenie, po czym występowali wesołkowie drużyny grudziądzkiej, którzy zebrałi moc oklasków. Na zakończenie podziękował w serdecznych słowach drużynowy Alojzy Pawłowski z drużyny, którą się opiekuje Rodz. Kol., p. kierownikowi szkoły Ziolkowskiemu, p. zawiadowcy stacji Zalewskiemu za udzieloną pomoc oraz członkom orkiestry za upiększenie dnia występami muzycznymi.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 14 stycznia 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się:
Skwer Kościuszki 24, (nad cukiernią Fang-
rata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Pod Głównym Starowiejska, tel. 51-29.
Świętojańska, vis a vis komisariatu.
Bałwicka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Penny”.
Lido: „Królowa Śnieżka”.
Lily-Chylonia: „Heidi”.
Morskie Oko: „Alpejskie Osty”.
Miraś-Orłowo: „Prokurator Alicia Horn”.
Polonia: „Moi rodzice rozwodzą się”.
Zorza-Grabówek: „Książę i żebrak”.

N303



— Rybołówstwo Wielkiej Brytanii w r. 1938. Według statystyki ministerstwa rolnictwa i rybołówstwa połowy ryb za 11 miesięcy 1938 r. wyniosły 19.470.000 cwtów o wartości £ 14.727.000, podczas gdy w roku 1937 obejmowały 19.996.000 cwtów o wart. 14.091.000 funtów szterlingów.

— Statki oczekiwane w Gdyni: 14. 1. par. „Sylvia”, por. „Milos”; 15. 1. par. „Grete”; 16. 1. par. „Odysseus”, par. „Elly”; 18. 1. par. „Belgien”; 20. 1. par. „Ithakos”, ok. 25. 1. par. „Maritz”; 30. 1. par. „Charterhague”, w początkach II. par. „Elsie”.

— Gdynia-Harbin. W drugiej połowie stycznia przybywa do Polski prezes polskiej izby handlowej w Harbinie p. Wiktor Radwan w celu odbycia konferencji z władzami i czynnikami gospodarczymi odnośnie możliwości zacieśnienia stosunków handlowych polsko-mandżurskich. W czasie swego pobytu w Polsce p. Radwan przybędzie m. in. także do Gdyni.

— Tylko przez Bank Polski. Izba przemysłowo-handlowa w Gdyni nadsyła nam następujący komunikat: W ostatnich czasach mnożą się wnioski, składane bądź do komisji rządowej Kontroli Obrotu Towarowego Polsko-Niemieckiego, bądź do Polskiego Instytutu Rozrachunkowego w sprawie pokrywania należności do Niemiec z tytułów pozatowarowych, jak np. z tytułu spadków, działów rodzinnych, posagów, czynszów dzierżawnych itd. za pomocą wywozu do Niemiec towarów. W związku z powyższym komisja rządowa, po porozumieniu z komisją dewizową wyjaśnia, iż wnioski tego rodzaju są już obecnie i będą w przyszłości załatwiane z reguły odmownie, zaznaczając, że eksport do Niemiec odbywać się może jedynie w ramach rozrachunku towarowego polsko-niemieckiego. Jednocześnie komisja rządowa podkreśla, że w myśl okólnika komisji dewizowej nr 35 regulowanie wszelkich należności pozatowarowych z Polski do Niemiec może się odbywać w drodze przekazu tych należności przez Bank Polski. Komunikując o powyższym, komisja rządowa prosi o odpowiednie instruowanie petentów oraz o nienadsyłanie wniosków o wywóz do Niemiec towarów jako spłaty zobowiązań pozatowarowych.

— Pomyślmy już o koloniach letnich! Miejski komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży zwraca się z apelem do wszystkich organizacji, mających zamiar w roku bież. urządzić półkolonie lub też kolonie wakacyjne (obozy) dla dzieci i młodzieży szkolnej do lat 15, aby zechcieli wejść w porozumienie z tut. komitetem Pomocy Dzieciom i Młodzieży, ul. 10 Lutego 39 m. 12.

— Spisy wyborców w Gdyni przy wyborach do rady miejskiej zawierają 54.145 nazwisk. Ogłoszenie ważnych list kandydatów wraz z podaniem lokali głosowania nastąpi około 20 stycznia.

— Gdynia robotnicza rośnie. Celem przybliżenia się do dalszego złączenia głodu mieszkaniowego wśród warstw robotniczych, TBO buduje obecnie również przy ul. Morskiej piąty blok mieszkaniowy, który oddany zostanie do użytku jesienią tego roku. TBO podaje do wiadomości wszystkich zainteresowanych, że administracja osiedla nie będzie odpowiadała osobno na wnioski reflektantów, którym mieszkanie nie zostało przydzielone, a to z uwagi na zbyt wielkie koszty związane z odpowiedzią 1500 petentów.

Fachowcy polscy w dziedzinie rybołówstwa morskiego.

Gdynia. Postępujący zwawo naprzód rozwój polskiego rybołówstwa dalekomorskiego, który związany jest również z pracą innych dziedzin, jak solarnictwa, przemysłu wędzarniczo-konserwowego itd. wylania sam przez się konieczność kształcenia fachowców zarówno w zakresie obsługi technicznej, handlowej, jak i sanitarno-kontrolnej czy naukowo-badawczej.

Rok 1938, który z uwagi na poważny wzrost taboru floty rybackiej, jak i osiągnięty jest punktem zwrotnym w historii polskiego rybołówstwa śledziowego. Obecnie przybywają nam fachowcy polscy w tej dziedzinie. W ciągu szere-

gu miesięcy przebywali na studiach, w zagranicznych ośrodkach handlu i przemysłu rybno-ślędziowego z ramienia Stacji Morskiej w Gdyni, ichtiolog mgr. Gieglewicz, z ramienia Państwowego Instytutu Higieny — lek. weteryn. dr Rutkowski, z ramienia Morskiego Instytutu Rybackiego p. W. Kozakiewicz, (obecnie referent rybołówstwa w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Gdyni) oraz z ramienia Rady Handlu Zagranicznego p. T. Serwa, handlowiec.

Terenem praktyki specjalizacyjnej w zakresie rybołówstwa śledziowego wymienionych są: Holandia, Wielka Brytania, oraz kraje skandynawskie.

Brońmy Gdyni!

Gdynia. Od czwartku wre nad Gdynią zacięła wojna powietrzna. Nieprzyjaciel usiłuje zbombardować miasto, którego brońmy zapamiętaliśmy. Z chwilą gdy na murach ukazały się alarmowe afisze, zawiadamiając o zbliżeniu się wroga, cała ludność gorączkowo ją sposobie się do obrony. Wykupiono wszystkie zapasy czarnego papieru do zamaskowania okien i uszczelniono je. Kupowano pośpiesznie maski gazowe. (Szkoda, że sklep LOPPU był zamknięty w godzinach obiadowych, bo „ogon” czekających był spory) Służba bezpieczeństwa i sanitariusze objęli swe posterunki.

Ostrzegawczy ryk syren obwieścił około godz. 16, że nieprzyjaciel został dostrzeżony. Pierwszy nalot został zwycięsko odparty, natomiast drugi wyrządził szereg szkód (fikcyjnych!). Rozjemcy stwierdzili, że zbombardowano m. in. kościół, kino, pocztę. Pożary i zgłiszczą, ranni (vice-ranni oczywiście), nawet pozabijani: oto bilans dramatycznej walki, która toczyła się w grobowych ciemnościach.

Nazajutrz w piątek ponowily się ataki upartej nieprzyjaciela. Straż pożarna ugasiła 14 pożarów w piątek (w tym jeden prawdziwy.) Portowa straż pożarna wykazała bohaterką postawę wobec zajadłej

walki o port. Dworzec morski częściowo został zburzony. Plac przed dworcem zagazowany iperytem, Cukroport omal nie padł pastwą płomieni, jednak został walecznie obroniony i nadal życie będzie nam słodko i cukierkowo płynęło... Jeden z budynków Urzędu Morskiego był przedmiotem silnych ataków wroga, który z kolei zaczął zbombardować port wojenny w Oksywiu.

Bombardowano komisariat rządu oraz dworzec, który dzielni nasi obrońcy (widocznie kolejarze) obronili przed pożarem. Walka trwa nadal. Ponowne silne natarcie wroga jest spodziewane lada chwila, to też ewakuacja przeprowadzona została w jednym z gmachów państwowych z całą drobiazgową dokładnością. Akta spakowano do skrzyń i jak słyhać nawet obwiązano je sznurami i wyniesiono, czy też wywieziono „w bezpieczne miejsce”.

Tym mocniej trzeba napiętnować nie-dbalstwo niektórych, wprawdzie b. rzadkich mieszkańców Gdyni, którzy nie pozostawiali okien, dopiero na wezwanie właściwych władz zdecydowali się pofatygować. Na ogół ludność wysmienienie współdziałała z obrońcami i jak dotąd obroniłszy Gdynię Hurra!!!

Konferencja przygotowawcza

przed powołaniem do życia Pomorskiej Rady Gospodarczej.

Toruń, 11. 1. W związku z zapowiedzianym przez wojewodę pomorskiego powołaniem do życia Pomorskiej Rady Gospodarczej, wczoraj w auli Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu odbyła się konferencja przygotowawcza. Na konferencję przybyli na zaproszenie wojewody przedstawiciele samorządu gospodarczego, terytorialnego, zrzeszeń gospodarczych, bankowości oraz wojska i władz zainteresowanych.

Obrady otworzył p. wojewoda pomorski Wł. Raczkiewicz przemówieniem, w którym przedstawił doniosłość spraw gospodarczych w życiu państwa i regionu oraz podkreślił konieczność utworzenia Rady Gospodarczej, jako ciała opiniotwórczego i jako stałej komórki studiów regionalno-gospodarczych. Na wstępie p. wojewoda podkreślił, jako naczelne zadania przyszłej Rady dążenie do aktywizacji życia gospodarczego na Pomorzu. Rada powinna reprezentować uzgodnioną opinię czynników gospodarczych, wnosząc się ponad partykularne ambicje poszczególnych ośrodków życia gospodarczego i ponad egoizm branżowy. To też Rada Gospodarcza powinna stanowić syntezę gospodarczą regionu, jako całości Znaczenie Rady Gospodarczej jest szczególnie ważne właśnie dla naszego regionu z uwagi na jego specyficzne właściwości. Jedną z tych właściwości jest położenie geograficzne Pomorza i jego osobliwy układ sił gospodarczych. Właściwością ta stwarza nakaz szczególnego szarmonizowania i połączenia rozstrzelonych dotąd planów prac i wysiłków nad podniesieniem gospodarstwa narodowego. Drugą właściwością to brak na Pomorzu centralnego ośrodka decyzyjnego życia gospodarczego. To też Rada Gospodarcza będzie miała dla Pomorza znaczenie specjalne, stanowiąc komórkę centralną, w której sprzeczne interesy i postulaty poszczególnych ośrodków wzgl. branż ulegną przepracowaniu i szarmonizowaniu, aby dać w wyniku plan gospodarczy Wielkiego Pomorza, mieszczący się w planie gospodarczym całego państwa. Nie znaczy to jednak, by Rada Gospodarcza nie doceniała walorów poszczególnych ośrodków życia gospodarczego Pomorza. Odwrotnie, Rada Gospodarcza dbać będzie o dalszy rozwój tych ośrodków w harmonii z rozwojem regionu jako całości. Nadto wziąć trzeba pod uwagę pewne inne problemy pomorskiej rzeczywistości gospodarczej. Przyłączone do nas w roku ub. 4 powiaty z wo-

jewództwa warszawskiego wymagają jeszcze znacznych prac inwestycyjnych, skąd też na Pomorzu jako na całości ciąży troska objęcia tych ziem ogólnopomorskim planem gospodarczym. Również Rada Gospodarcza winna mieć na widoku znaczenie Pomorza dla Gdyni jako jej najbliższego zaplecza i odwrotnie — konieczność udziału całego Wielkiego Pomorza w rozwoju gospodarczym Gdyni. W ścisłym związku z rozwojem Gdyni leży również konieczność uwzględnienia w planie gospodarczym naszych aspiracji co do ekspansji gospodarczej na zewnątrz.

Na tym tle przed Radą Gospodarczą rozwinęły się następujące kierunki, względnie etapy pracy:

1) Sformułowanie najpilniejszych potrzeb gospodarczych Pomorza; 2) Ustalenie hierarchii tych potrzeb w harmonii z interesami poszczególnych ośrodków i branż; 3) Uzgodnienie pomorskiego planu gospodarczego z planem ogólnopomorskim.

Po tym przemówieniu rozwinęła się obszerna i wyczerpująca dyskusja, dotycząca struktury Rady Gospodarczej, jej składu osobowego, organu wykonawczego, jako też ustalenia najpilniejszych zadań, dróg i metod pracy, powołania sekcji itd.

W wyniku tej dyskusji wyłoniono ścisły komitet organizacyjny do czasu powołania przez pierwsze plenarne zebranie Rady stałego Komitetu Wykonawczego.

W skład Komitetu Organizacyjnego weszli: dyr. dr Józef Kulikowski jako przewodniczący oraz przedstawiciele Izby Rolniczej, Przemysłowo-Handlowej, Rzemieślniczej, Starostwa Krajowego, Kola Miast Pom., Związku Powiatów Pom., tudzież delegat wojewody.

Siedzibą Komitetu Organizacyjnego będzie Starostwo Krajowe.

Komitetowi organizacyjnemu zlecono zilustrować na konstytucyjnym posiedzeniu Rady, które się odbędzie w kwietniu br. obecną sytuację gospodarczą Pomorza z nadszkicowaniem planu generalnego najpilniejszych inwestycji, powołać do życia odpowiednie komisje względnie sekcje, w celu przeanalizowania na pierwszym plenarnym posiedzeniu Rady pewnych problemów konkretnych, które dojrzały już do rozstrzygnięcia w okresie najbliższych, zagadnienia elektryfikacyjne, turystyczne, komunikacyjne itp. oraz opracować wewnętrzny regulamin Rady.



Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 14 stycznia 1939 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Radziecka, śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście.
Św. Barbary — Chełmińskie Przedm.

Dyżur lekarski Ubezpieczalni Społecznej.
Sobota: dr Jasiński, ul. Grudziądzka 37, tel. 26-60 (dyżur od godz. 15-8).
Niedziela: dr Ziolkowski, ul. Bydgoska 37, tel. 28-08 (dyżur od godz. 8-8).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego”, ul. Mostowa 17, tel. 1446.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Profesor Wilczur”.
As: „Dzieje diablicy” (Jezebu).
Mars: „Rakieta na Marsa”.
Świt: „Moi rodzice rozwodzą się”.

— Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej. Sobota 14 bm. godz. 20: „W perfumerii”; niedziela godz. 16: „Jadzia wdowa”, godz. 20: „W perfumerii”; poniedziałek 16 bm. godz. 20,30: „W perfumerii”.

— Z Teatru Ziemi Pomorskiej. Sobotnie i niedzielne przedstawienie wieczorowe wypełni w Teatrze Ziemi Pomorskiej powtórzenie pełnowartościowej komedii Miklas'a Laszlo pt. „W peryferiach”. Komedii ta — to obrazek wyjęty z życia, wzrusza i bawi swą bezpośredniością, kryjąc w swej treści morał i podłoże psychologiczne. Role główne odtworzą pp.: Przysecka, Golaszewska, Wilkoszewska, Piekarski, Krzyski, Butrym, Wasilewski, Kuryłto, Klejer i in.

— Za nielegalne „przechowywanie” broń 4 mies. aresztu. Przed tut. sądem okręgowym toczyła się rozprawa przeciwko niej. 50-letniemu Antoniemu Zawadzkiemu, zam. przy ul. Most Pauliński 3. Akt oskarżenia zarzucał mu, że w październiku 1937 r. jako sekretarz gminy Smolno w pow. toruńskim przywłaszczył sobie karabin wojskowy marki „Steier”. Zawadzki nie przyznał się do winy. Twierdził on z całą stanowczością, że karabin ten przechowywał u siebie, a po zwolnieniu z posady zupełnie o nim zapomniał. W wyniku rozprawy sąd skazał Zawadzkiego na 4 miesiące aresztu i 20 zł opłat i kosztów sądowych. Karę aresztu sąd warunkowo zawiesił Zawadzkiemu na przeciąg 2 lat.

— Pan wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz wyjechał do Warszawy w sprawach służbowych oraz na doroczną sesję Rady Naczelnej Światowego Związku Polaków zza granicy.

— Targi małe we wtorek odbędą się na peryferiach miasta. W związku z majacymi odbyć się w najbliższych dniach ćwiczeniami obrony przeciwlotniczej, targi małe we wtorek dnia 17 stycznia 1939 r. nie odbędą się na Rynku Staromiejskim i Nowomiejskim lecz na peryferiach miasta i to: a) w lasku na przeciw ul. Reja u wylotu ulic Bydgoskiej i Mickiewicza, b) na placu po lewej stronie Szosy Chełmińskiej przed dworcem kolejowym Toruń-Północ, c) na Targowisku Miejskim przy ul. Lubickiej.

— W mistrzostwach drużynowych Pomorza w szachach walczy w niedzielę w Toruniu sekcja szachowa PPW z Bydgoszczy a nie KPW, jak wczoraj mylnie wydrukowano.

— Blisko 5 milionów pasażerów przewiozły tramwaje toruńskie. Miejscowe tramwaje nie mogą narzekać na brak frekwencji. W roku 1938 przewiozły one 4 miliony 950 tysięcy pasażerów (w 1937 — 4 miliony 45 tys.) przez co wpiętno do kasy elektrowni 669.000 zł podczas gdy w roku 1937 — 599.000 zł. a więc o 70.000 więcej. Długość linii tramwajowych wynosi 13.692 m, a długość pojedynczych torów eksploatacyjnych 16.996 m. Ogółem tramwaje toruńskie przejechały w 1938 r. — ok. 1 miliona km. W ciągu roku ub. warsztaty przebudowały 3 wozy tramwajowe oraz wykonano 32 naprawy wozów oraz 45 napraw z powodu zderzeń. Ponadto naprawiono przewody tramwajowe, zmieniono drut jezdny oraz zmieniono na kilku odcinkach ulic szyny.

— Ze Zw. Uczestników Strajku Szkolnego. W poniedziałek, dn. 16 bm. o godz. 19 w Domu Katolickim odbędzie się walne zebranie Związku Uczestników Strajku Szkolnego z lat 1906-07 — koło Toruń. Na porządku dziennym m. in. wybór nowego zarządu oraz wręczenie dyplomów pamiątkowych.

Kino Marysienka
Poez o godz. 5, 7, i 9,10
niedz. o godz. 3-5-7 i 9-tej

Dzisiaj 10-ty jutro 11-ty dzień wyświetlania!
OSTATNIE 2 DNI

GORCZYŃSKA I ANDRZEJEWSKA
STĘPŃSKI I BRONIEWICZ
w najpiękniejszym filmie
biętego sezonu p. t.

Moi rodzice rozwodzą się

Film ten ze względu na swoje walory artystyczne i moralne poruszył nie tylko całą Bydgoszcz lecz i całą Polskę, ciżąc się wszędzie rekordowym powodzeniem (1934)

Kronika

Bydgoszcz, dnia 13 stycznia 1939 r.

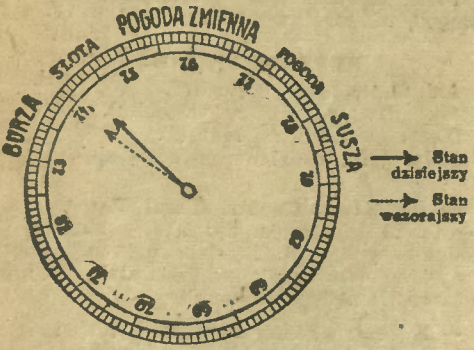
KALENDARZYK

Dzisiaj: Hilarego b. B. D. K., Feliksa.
Jutro: Pawła pust.
Wschód słońca o godzinie 8,5.
Zachód słońca o godzinie 16,14.

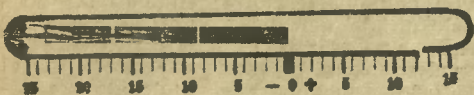
Stan pogody.

**PODCZAS DNIA CIEPLEJ —
NOCA PRZYMROZKI**

W Polsce środkowej było wczoraj słonecznie, na pozostałym obszarze chmurno. Po południu na pograniczu zachodnim padał miejscami deszcz, w Tatrach śnieg, a w Wielkopolsce i na Pomorzu powstały gęste mgły. Powietrze pochodzenia zwrotnikowego przepływając w ciągu ostatnich dni nad Polską, jest wypierane na wschód przez masę polarno-morską, której górne warstwy są znacznie chłodniejsze. Zachodnia część kraju jest już pod wpływem świeższej masy. Dzisiaj rano w Bydgoszczy stosunkowo ciepło i pochmurno. Przewidywany przebieg pogody: Chmurno z rozpozgodzeniami, większymi na zachodzie. Miejscami przelotne opady. W nocy przymrozki, w ciągu dnia temperatura nieco powyżej zera.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK od 9—15 stycznia br.:

- 1) Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich.
- 2) Apteka pod Złotym Orłem, Rynek M. Piłsudskiego 1.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

— **MUZEUW MIEJSKIE** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Wojciecha Gersona.

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Piarskiego 8, otwarte codziennie od godz. 11 do 14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Biblioteka Nowości T. C. L. przy ulicy Gdańskiej 30, 1 piętro, wypożycza książki od godz. 11—13,30 i od 16—19.

Specjalny skład nut — Bydgoszcz, ul. Gdańska 34.

Z TEATRU MIEJSKIEGO im. K. H. Rostworowskiego

Dzisiaj, w sobotę, 14 bm. o godz. 20 premiera popularnej operetki „**KRYŚIA LEŚNICZANKA**”, której zapowiedź wzbudziła nie małe zainteresowanie wśród miłośników pięknej muzyki. Główną rolę kobiecą odtworzy ulubienica publiczności, Hanka Wańska. W innych rolach ujrzymy pp.: Krzywicką, Korowicz, Tadrowską, Dembowskiego, Domostawskiego, Kowalczyka, E. Lochmana, Skirgietto-Jacowicza, Winczewskiego. Na czele zespołu baletowego Wanda Bończa i Wacław Zwoliński. Chór i statyści dopełnią całości. Reżyseria Mariana Domostawskiego. Orkiestrę prowadzi Paweł Kuczera. Oprawa dekoracyjna i kostiumowa J. Przeradzkiej i Al. Jędrzejewskiego. Zniżki na premierę są ważne. W niedzielę, 15 bm. o godz. 16 po cenach zniżonych „**BYDGOSZCZ POD GAZEM**”, wesoła rewia z udziałem całego zespołu, układu reżysera M. Domostawskiego. Wieczorem o godz. 8-ej powtórzenie „**KRYŚI LEŚNICZANKI**”.

— Wszystkie książki, czasopisma, nuty, krajowe i zagraniczne (niemieckie z 25% zniżką) dostarcza Księgarnia Głębka. (312) we, tchawicę, oskrzela, bronchy, pozbywać — **Jak pączki — to tylko od Szmeltera.** Najmłodniejsza kawiarnia w Bydgoszczy ul. Gdańska 30. (24520)

Czytelnikom „Świątka Dziecięcego” do wiadomości.

Najmłodszym czytelnikom i czytelnicom naszego piśmaka donosimy, że „Świątka Dziecięcy” ukaże się już 19 stycznia br. Ze względu na to, prosimy wszystkich szaradzystów o nadesłanie rozwiązań nr 91 i nr 92 najpóźniej do poniedziałku, 16 bm. godz. 18.

Wzorowa praca - piękne rezultaty.

Z walnego zebrania Sokola Żeńskiego w Bydgoszczy.

W rządzie najżywoźniejszych organizacji bydgoskich czołową pozycję zajmuje **Żeńskie Tow. Gimnastyczne Sokół VIII**, którego pracę ocenić może społeczeństwo przy okazji różnych imprez i wystąpień publicznych tego gniazda.

Coroczne walne zebranie Sokola Żeńskiego jest zawsze **przebiegiem bogatego dorobku** tej zasłużonej organizacji a zarazem punktem wyjścia do nowej pracy i nowych osiągnięć.

Tegoroczne walne zebranie Sokola Żeńskiego odbyło się w ub. środę, 11 bm. w sali Sokolnii przy licznych udziałach członkiń. Zebranie zagała prezeska **p. radczyni Teskowa**, wygłaszając na wstępie przemówienie, streszczające całokształt rocznej pracy. Zarówno w dziedzinie pracy technicznej, jak i wychowawczo-społecznej czy towarzyskiej Sokół Żeński pochlubić się może dodatnimi rezultatami swojej działalności. Szczególnie podkreśliła p. prezeska **piękny rozwój oddziału młodzieży**. Dobry narybek — to przyszłość gniazda. Poważnym wyrazem była **wystawa prac kobiecych**, która osiągnęła wielkie powodzenie moralne i materialne dzięki temu, że była dobrze i solidnie zorganizowana i zawierała pożyteczny pokaz przyrządzenia ryb. Gniazdo stało na **wysokim poziomie ideowym**, o czym świadczą referaty na zebraniach plenarnych, wygłoszone przez wybitnych prelegentów. Pod koniec swego przemówienia p. radczyni Teskowa omówiła sprawę Sokolnii i serdecznie podziękowała tym wszystkim druhom z zarządu, które pomagały jej w pracy, oraz całemu społeczeństwu za poparcie poczynił Sokola Żeńskiego.

Po zagajeniu, p. prezeska odczytała porządek obrad i powołała prezydium zebrania. Przewodniczącym został prezes okręgowy **p. Malczewski**, ławniczkami panie **Ejzopowa i Sporna**, sekretarką — **p. Gro-**

chowska. Z kolei komunikaty zarządu referowała p. Piotrowska, odczytując zarząd listy z życzeniami od prezeski P. B. K. p. inż. Stabrowskiej i dny Żukowskiej z Wilna.

Protokół z ostatniego walnego zebrania, odczytany przez sekretarkę p. Piotrowską, przyjęto bez zmian i przystąpiono do sprawozdań z rocznej działalności gniazda. Starannie opracowane sprawozdanie administracyjne za r. 1938 referowała p. **Piotrowska**. Drużyna ćwicząca liczy 55 druhen, oddział młodzieży — 30. Drużyna ćwicząca pod kierownictwem naczelniczki p. **Lamecka** reprezentuje wysoki poziom gimnastyczny, co objawiło się w zajęciu pierwszego miejsca w konkursie Miejskiego Komitetu W. F. i w szeregu innych sukcesów. Praca oddziału młodzieży pod kierownictwem **p. red. Barbary Teskowej** była bardzo żywa i przyniosła pokaźne rezultaty. Całej Bydgoszczy załpionowała Wystawa Prac Kobięcych Sokola Żeńskiego. Gniazdo podejmowało Sokolstwo ze Śląska Cieszyńskiego oraz prezesa Sokolstwa Polskiego w Ameryce dr. Starzyńskiego. Stosunek do innych gniazd i współpraca z organizacjami wyższej użyteczności wywołały liczne podziękowania. **Żywy udział w życiu społecznym** objawił się uczestnictwem we wszelkich uroczystościach narodowych i sokolich. Wielki nacisk położony też zarząd na pracę wyszkoleniową i wychowawczą, czy to przez udział w kursach, czy też przez urządzanie pogadanek i referatów. Z sekcji sportowych szczególnie dobre wyniki osiągnęła sekcja strzelecka. Gniazdo liczy obecnie **118 członkiń**. Wszystkich poczynił gniazda nie podobna wymienić — dość stwierdzić, że rok ubiegły był dla Sokola Żeńskiego okresem bardzo intensywnych wysiłków, uwieńczonych pomyślnymi rezultatami.

Dalsze sprawozdania z rocznej działalności złożyły: naczelniczka p. **Lamecka**, skarbniczka p. **Szelizanka** i kierowniczką sekcji P. C. K. p. **Grochowska**. Imieniem Komisji rewizyjnej p. **Gregerówna** podkreśliła wzorową gospodarkę finansową gnia-



Uporekrywe ZAPARCIE STOLCA

zatrwa organizm, pogarsza samopoczucie, odbiera apetyt, oraz chęć i zdolność do pracy.

ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA

stosowane przy zaparciu (obstrukcji) są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym, wydalają niestrawione reszki pożywności, stosują się również skutecznie w chorobach nerek, wątroby, pęcherzyka żółciowego (kamicy), reumatyzmie, atretyzmie, hemoroidach i ciotłości.

ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA

10-lecie pracy scenicznej HANKI WAŃSKIEJ.



Hanka Wańska.

(hk) Słowo „jubileusz” ma groźną wymowę. Sam jego dźwięk wywołuje zjawę dostojnego, sędziwego jubilata, długich a ciężkich mów, straszliwej pompy i śmiertelnej, żalobnej powagi. Wyobraźcie sobie teraz, państwo, w roli jubilata — Hanke Wańską. Znać ją wszyscy: żywe srebro,

temperament i uśmiech. Ulubienica bydgoskiej publiczności teatralnej.

Przy pierwszych słowach mowy jubileuszowej p. Hanka prychnęła perlismem śmiechem, po minucie śmiało się całe audytorium, a po trzech minutach jubilatka z najbardziej dystygnowanym i sztywnym dygnitarzem tańczyła wirowego walca...

A jednak Hanka Wańska obchodzi jubileusz. Dzisiaj, na premierze „Krysi Leśniczanki”, w której już po raz drugi pokazuje się Bydgoszcz, obchodzi nie tyle może jubileusz ile całkiem prywatny i nieoficjalny „jubileusik”: 10-lecie pracy scenicznej.

Patrzcie państwo, jak to czas leci i ani go nie znać. To przecież już 10 lat minęło jak Hanka Wańska wyszła po raz pierwszy z bijącym sercem, ale z roześmianymi oczyma na scenę. Właśnie na scenę Teatru Miejskiego w Bydgoszczy. Bo Hanka Wańska jest dzieckiem Bydgoszczy. Dzieckiem teatralnym, oczywiście. Urodziła się we Wrześni (a więc, jak mówi Turwid: w papku światła), śpiewać się nauczyła w Poznaniu, ale w Bydgoszczy dostała swą pierwszą rolę w operetce „Teresina” i wystartowała do pięknej kariery scenicznej. Z Bydgoszczy wyjeżdżała, do Bydgoszczy wracała, zdobywając sobie po drodze serca i uznanie w Warszawie, Wilnie, w Katowicach, Poznaniu, Krakowie i to zarówno w operetce, rewii, jak w operze nawet i — w dramacie.

Z Bydgoszczą jednak Hanka Wańska związana jest najtrwalej i najserdeczniej. Słusznie więc tu obchodzi swój pierwszy jubileusz. I — mamy wrażenie — że ostatni. Bo odtąd już lat liczyć nie będziemy. Kobięcie! — nie wypada. Zresztą Hanka Wańska zawsze będzie młoda, uśmiechnięta, rozśpiewana. Życzymy jej tego gorąco i szczerze.

Zabawa karnawałowa LOPP.

W niedzielę, dnia 15 stycznia 1939 r. o godz. 17 w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 13 odbędzie się zabawa karnawałowa LOPP. Do tańca przygrawać będzie orkiestra Kłobuckiego. Zapraszamy serdecznie wszystkich członków oraz sympatyków LOPP. (255)

— **Chce pani tanio i wygodnie prasować i piec?** Proszę przyjechać na bezpłatny pokaz we wtorek, dnia 17 stycznia br. o godz. 10 rano do Sklepu Gazowni przy ulicy Gdańskiej nr 37.

— **Dla biednych dzieci.** Cech Ślusarzy złożył 20 zł, zebrane na obchodzie gwiazdkowym dnia 28 grudnia ub. r., dla biednych dzieci m. Bydgoszczy.

— **Najbliższy wieczór literacki Rady Artystyczno-Kulturalnej** — pierwszy po przerwie świątecznej — poświęcony będzie w całości poezji. Mianowicie w piątek, 20 bm., w auli Miejskiego Gimnazjum im. Kopernika odbędzie się wieczór autorski najwybitniejszych poetów poznańskich, zapożyczonych w znanym Klubie Poetów „Prom”. Wieczór ten zastępuje na uwagę i zyciwe zainteresowanie kulturalnej Bydgoszczy.

— **Kursy języka angielskiego** w gimn. Kopernika prowadzone przez rodowitego Anglika prof. Adamsa przyjmuje zapisy na nowy kurs początkowy, który rozpocznie się natychmiast po skompletowaniu. Przyjmuje się również jeszcze zapisy na kursy: pierwszy zaawansowany, średni, wyższy literatury i korespondencji handlowej i kurs dla zaawansowanych w literaturze i korespondencji. (193)

zda i wniosła o absolutorium dla zarządu.

W dyskusji zarówno p. Nawrotowa, jak i p. prezes **Malczewski** z uznaniem wyrażali się o owocnej pracy zarządu z p. radczynią **Teskową** na czele.

Absolutorium udzielono zarządowi jednogłośnie.

Po uzupełnieniu, skład zarządu na rok 1939 przedstawia się następująco: prezeska — **p. radczyni Teskowa**, wiceprezeski pp. **prof. Albrychtowa i Nawrotowa**, sekretarka — **p. Piotrowska**, naczelniczka — **p. Lamecka**, zast. — **p. Wojtanowska**, skarbniczka — **p. Szelizanka**, przewodnicząca młodzieży — **p. red. Barbara Teskowa**, zast. pp. **Siemkiewiczowa i Kołodziejczykowa**, referentka oświatowa — **p. drowa Soboczyńska**, kierown. sekcji lekkoatletycznej — **p. Hoffmannówna**, kierown. drużyny PCK — **p. Grochowska**, przewodn. sekcji niestających dochodów — **p. Sobieska**, zast. pp. **Kołodziejczykowa i Bykowska**, członkinie zarządu pp. **Balwińska i Rutkowska**. Komisja rewizyjna pp.: **Kamińska, Gregerówna i Nowakowska**. Sąd honorowy pp. **Malczewska, Pietrzakowa, Szukalska, Sporna i Witkowska**, Bibliotekarka — **p. Plessnerówna**. Sztandarowe pp. **Wiśniewska, Imbierowska i Lamecka Agn.** Komisję Sokolnii tworzą pp. **radczyni Teskowa, Nawrotowa i red. Kołodziejczykowa**.

Plan pracy przedstawiony przez p. Piotrowską, przyjęto do wiadomości. P. prezes **Malczewski** referował sprawę tegorocznych zlotów, w których postanowiono wziąć udział. Budżet na rok 1939 przyjęto w wysokości, przedstawionej przez p. Szelizankę. W wolnych głosach prezeska p. radczyni **Teskowa** podziękowała za wybór i prosiła wszystkie drużyny o współpracę. P. **Ejzopowa** z gniazda jachcińskiego złożyła zarządowi serdeczne życzenia. Wiceprezeska p. **prof. Albrychtowa** apelowała do członkiń o intensywny współudział w życiu gniazda. **Red. Kołodziejczyk** złożył życzenia z ramienia red. „Dziennika Bydgoskiego”. Na wniosek p. **prof. Albrychtowej** uchwalono Wydawnictwu „Dziennika Bydgoskiego” na ręce p. radczyni **Teskowej** złożyć specjalne podziękowanie za wybitną pomoc i poparcie w pracy organizacyjnej.

Pod koniec p. prezes **Malczewski** złożył życzenia zarządowi imieniem władz okręgowych.

Zebranie zakończono odśpiewaniem pieśni sokolej.

Nasze reportaże.

Za winy niepopelnione...

Jak wychowuje się dzieci w Szkole Specjalnej.

Co roku we wrześniu nowe setki dzieci wstępują do szkół powszechnych. Jest to surowy materiał ludzki z którego nauczyciele starają się w możliwym trudzie szarych dni szkolnych wyrzezać nowych obywateli. Na podobieństwo siewców pedagodzy rzucają ziarna wiedzy na różnorodną glebę duszyczek dziecięcych. Jedne ziarna padają na glebę podatną i urodzajną, inne trafiają na skały.



Fragment klasy 3-ciej.

W pierwszych oddziałach szkoły jak w próbówce chemika jest jeszcze surowy materiał, jakiś ekstrakt społeczeństwa. Jedne dzieci łatwo, drugie trudniej przyjmują naukę. Leczą się i takie, które w ogóle nie czynią postępów. Pozostają w pierwszym oddziale szkoły przez rok jeden, drugi i trzeci. Są opóźnione w rozwoju umysłowym. Nauczanie ich razem z normalnie rozwijającymi się dziećmi jest niemożliwością. I wychowawca...

Wychowanie takich dzieci podejmuje się

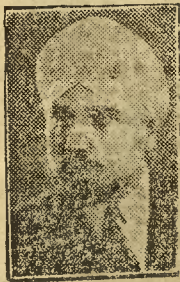
Szkola Specjalna.

W grudniu każdego roku do kierownika Szkoły Specjalnej wędrują ze wszystkich szkół specjalne formularze z meldunkami o dzieciach niedorozwiniętych, z dokładnym opisem ich zachowania się, charakteru, środowiska itp. Pan kierownik studiuje te formularze, po czym sam w poszczególnych szkołach przeprowadza badania psychotechniczne przy pomocy testów. Dzieci, które wykazują opóźnienie w rozwoju większe niż 3 lata, przeniesione zostają do szkoły specjalnej, gdzie pobierają naukę podawaną im przez specjalnie szkolonych pedagogów.

Szkola Specjalna im. dr. Józefa Joteyko istnieje w Bydgoszczy od 1924 r. Początkowo były to dwa oddziały przy szkole im. Kochanowskiego. Od 5 lat szkoła posiada osobny budynek przy ul. Dworcowej, na przebiegu Dyrekcji Kolejowej.

Do Szkoły Specjalnej uczęszcza obecnie 251 uczeń, w czym 147 chłopców i 104 dziewczynki, pobierających naukę w 10 oddziałach. Szkoła utrzymywana jest przez państwo. Kierownikiem jest p. Utecht. Grono nauczycielskie składa się z 11 osób. Uczniowie

Co czeka Cię w 1939-tym?



Rok 1939-ty pozostaje pod wpływem planety Mars, który zagraża zarówno światu, jako też egzystencji poszczególnych jednostek. Czy chcesz wiedzieć, jaki będzie ten rok dla Ciebie? Jakie przyniesie Ci radości i smutki, jakie niebezpieczeństwa, straty i korzyści? Czego się powinieneś wystrzegać, czego unikać, a co przedsięwziąć? Jakie okazy i liczby mogą Ci przynieść szczęście i fortunę, a jakie będą dla Ciebie feralne? Któż inny odpowie Ci na te pytania, jeżeli nie światowej sławy astro-grafolog SAID FOADY? Przewiedź je na rok 1938, ogłoszone na łamach prasy polskiej, ziszczy się co do joty. Nasi Czytelnicy korzystają z 50% ulgi, na podstawie kuponu zamieszczonego poniżej. Należy napisać własnoręcznie swoje imię, nazwisko, dokładną datę urodzenia, stan rodzinny na wydatki pocztowe i kancelaryjne. Adresować: Said Foady, Warszawa, Poznańska 14. (317)

Kupon 50% zniżki na roczny horoskop osobisty światowej sławy astro-grafologa SAID FOADY. Ważny tylko dla 1 osoby do dnia 10 lutego 1939 r. Wyciąć i założyć do listu. "Dz. B."

wie przechodzą 6 klas, a zasób wiedzy, zdobytej w szkole, odpowiada 4 klasom szkoły powszechnej. W zasadzie uczniowie zobowiązani są chodzić do szkoły do 14 roku życia, lecz gdy nie ukończą szkoły w tym wieku, mogą do niej uczęszczać jeszcze w 15 i 16 roku życia.

Powody niedorozwoju.

Kiedy rozmawiamy z p. kierownikiem o szkole i jej wychowawcach, na pierwsze pytanie, jakie ciśnię nam się na ustach, jest odwieczne: **dla czego? Jakże są powody niedorozwoju umysłowego tych dzieci?**

Odpowiada nam zestawienie (z roku 1937), określające te powody w liczbach ścisłych. Przytaczamy najbardziej charakterystyczne.

- Dziedziczne zaburzenia systemu nerwowego — 36 dzieci.
- Alkoholizm w rodzinie — 27.
- Pochodzenie syfilityczne — 28.
- Liczne wypadki urodzeń i poronień — 17.
- Stan depresyjny matki przed porodem — 10.
- Dziedziczny niedorozwój umysłowy — 9.
- Wielka różnica wieku rodziców — 4.
- Drugi bliźniak — 3.
- Gruźlica — 4.
- Zapalenie środkowego ucha — 13.
- Rachitis — 26.
- Uderzenie i skaleczenie głowy — 25.
- Niedorozwój fizyczny z powodu biednych stosunków domowych — 108.
- Choroby infekcyjne — 118.
- Zaniedbanie moralne — 17.
- Biedne dzieci! — taki okrzyk przywodzi na usta to zestawienie. **Nie za swoje cierpią winy.** Dziedziczne obciążenia, niedbalstwo rodziców, bieda, brak higieny — to sprawy ich niedorozwoju. Tylko nieliczne

- sieroty — 18,
- z rodzin kupieckich — 12,
- podoficerów zawod. — 11,
- urzęd. pocztowych — 8,
- urzęd. pocztowych — 8,
- urzęd. państwowych — 5,
- urzęd. komunalnych — 4,
- handlarzy — 4,
- inne zaw. — 3.

Metody nauczania.

Zwiedzając Szkołę Specjalną, zapoznaliśmy się z metodami nauczania, zupełnie różnymi od tych, jakie stosuje się w szkołach powszechnych.

Największe trudności są do pokonania w klasie pierwszej. Każdy nauczyciel ma tu swoją metodę, lecz w zasadzie są one do siebie zbliżone, bowiem opierają się na systemie tzw. **ideowzrostowym**.

W pierwszej fazie dziecko uczy się rozpoznawania przedmiotów, rozróżniania barw i znaków. **Każde dziecko ma swój znak**, np. listek, serduszek, bucik itp. Spie uczeń a raczej zestawienie znaków znajduje się w klasie i każde dziecko notuje swą obecność przez zatknięcie obok swego znaku skrawka papieru. Również ławki, zeszyty itp. opatrzone są tymi znakami.

Z biegiem czasu wprowadza się zamiast znaków napisy. Dzieci nie uczą się liter ani sylab, lecz uczą się rozpoznawać według napisu różne przedmioty. Na piecu wisi napis „piec”, na tablicy „tablica” itd. Dzieci rysują te przedmioty i **przerysowują napisy**, łącząc z pojęciem danego przedmiotu — rysunek napisu. Jest to tzw. **metoda etykietowania**.

Nie znając liter dzieci uczą się rozpo-



Dzieci Szkoły Specjalnej pożywają się obiadem.

wypadki są spowodowane siłą wyższą, jak np. wstrząs przebiegający przed porodem, wskutek napadu bandyty, przestachu itp. Przeważnie dzieci te cierpią za winy niepopelnione i słusznie należą im się opieka państwa i troskliwych wychowawców.

Pochodzenie dzieci.

Bardzo ciekawie przedstawia się też wykaz, z jakich sfer wywodzą się niedorozwinięte dzieci.

- W r. 1937 pochodziło:
- z rodzin robotniczych — 241 dzieci,
- pracowników P. K. P. — 84,
- rzemieślników — 77,
- pólsieroty — 59,
- nieślubne — 37,

znawać z napisu swe imiona i uczą się je narysować. W ten sposób — drogą rysunku zapamiętują kształt, — dzieci uczą się składać całe zdania. **Litery i sylaby poznają dopiero pod koniec roku.**

Jeden z nauczycieli np. nie mówi do uczniów, lecz pokazuje im odpowiednie napisy, np. „wstać”, „siadać” itp. Dzieci według kształtu napisu orientują się, o co chodzi, przyswajają sobie orientację słowa pisanego.

W podobny sposób dzieci poznają cyfry i uczą się rachunków. Przy tzw. „loteryjce” — np. obrazek przedstawia 4 klucze. Dziecko ma na ten obrazek położyć odpowiednią cyfrę, względnie napis.

Przy metodzie tej używa się **nieślychanych dużo różnych pomocy naukowych**, ry-

Wielki Konkurs dla wszystkich

Co to jest milion?

Dyrekcja Polskiego Monopoli Loteryjnego ogłasza niniejszym dostępny dla wszystkich konkurs, polegający na najtrafniejszej odpowiedzi na pytanie

„Co to jest milion?”

Odpowiedź, zawierająca nie więcej niż 25 słów, ma wyjaśnić w sposób możliwie zrozumiały i trafny prawdziwą treść wyrazu „milion”.

Jury konkursu stanowią będą wybitni przedstawiciele polonistyki, literatury, prasy, nauk matematycznych oraz delegat Monopoli Loteryjnego.

Skład jury ogłoszony będzie w najbliższej przyszłości.

Za 15 najtrafniejszych odpowiedzi przewidziano są następujące nagrody, płatne bez żadnych potrąceń natychmiast po rozstrzygnięciu Konkursu:

- I nagroda 1000 zł
- II nagroda 500 zł
- III nagroda 300 zł
- IV nagroda 200 zł
- V—XV nagrody po 100 zł

Odpowiedź nadsyłać należy do dnia 5 lutego 1939 r. Na kopercie należy dołączyć oprócz adresu Loterii (Warszawa, Długa 50) dopisek „Konkurs Loteryjny”. Listy można wysyłać pocztą lub też składać w **którejkolwiek kolekturze Monopoli Loteryjnego**.

W kopercie znajdować się powinny: kartka, zawierająca tylko odpowiedź na pytanie konkursowe i obok podane godło, oraz druga zamknięta koperta, na niej to samo godło, a wewnątrz — imię, nazwisko i adres odpowiadającego. Koperty z nazwiskami niedopuszczalnymi będą spalane bez otwierania.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi do dnia 18 lutego 1939 r.

KINO KRISTAL

W niedzielę, dnia 15. b. m. o godzinie 12,30 nieodwołalnie po raz ostatni potężne dzieło produkcji polskiej tytułem

Granica

na tle powieści Zofii Nałkowskiej

W rolach głównych: (n-356

Barszczewska, Żelichowska, Pichelski, Samborski, Ćwiklińska.

sunków, pudełek itp. Dziecko musi widzieć daną rzecz, musi ją nawskroś zrozumieć.

Praktycznie.

Stosunek uczniów do nauczycieli i odwrotnie jest niemal **rodzinny**. Dzieci spotykają się z serdecznością i wyrozumiałością, to też chętnie chodzą do szkoły, chyba, że nie mają w czym. Bo większość z nich rekrutuje się ze sfer najbiedniejszych, z baraków, z nędzy. Są wśród nich najrozmaitsze, charakterystyczne typy, lecz opisanie ich zajęłoby nam zbyt dużo miejsca.

Nauka w niższych klasach sprawia wrzenie niejako zabawy. Dzieci bawiąc się, poznają jednak umiejętność pisania i czytania. W 2. klasie np. zastaliśmy lekcję, na której dzieci **rysowały to, co przeżyły** podczas wigilii. W trzeciej klasie nauczyciel „oprowadzał” dzieci **po składzie**. W klasie pełno było różnych towarów kolonialnych z etykietami. Dzieci uczyły się odczytywać nazwy i rozróżniać towary. Umiały też już dobrze rozróżniać do stu.

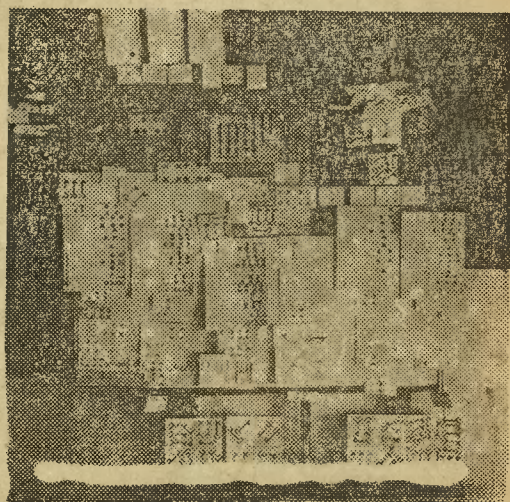
Powoli, powoli rozwija się dziecko w szkole specjalnej i w szóstej klasie oglądamy już zeszyty z bardzo rozsądnymi i poprawnymi wypracowaniami.

Przez cały czas nauki dziecko jest **plnie obserwowane** a uwagi zapisywane skrupulatnie w „zeszycie biograficznym”. Mniej więcej połowa wychowanków kończy szkołę z całkowitą zdolnością do pracy, duża ilość może pracować pod nadzorem, a tylko znikomym procentem nie jest zdolny do wykonywania pracy.

Gdy się zwiedza szkołę, podziwiać należy **cierpliwość, wytrwałość i poświęcenie nauczycieli**. Stanowią oni też element wybrany, który po praktyce w szkole powszechnej, przeszedł specjalne, 2-letnie szkolenie i złożył odpowiedni egzamin. Nauczanie dzieci niedorozwiniętych wymaga wielkich zdolności pedagogicznych i wybitnych zalet osobistych. Zauważyliśmy np. że p. kierownik zna doskonale każde z 251 dzieci.

Coś dla ciała.

Nieszczęśliwie dzieci ze Szkoły Specjalnej są nie tylko pielęgnowane, jak chorowite roślinki, pod względem ducha, ale również dba się o ich ciało. Olbrzymia



większość dzieci otrzymuje w szkole **pożywne obiady**, dostarczane z Kuchni Ludowej przez **Miejską Sekcję Pomocy Dzieciom i Młodzieży**.

Ze dzieci posiadają apetyt — nie potrzeba dodawać. Niektóre zjadają po kilka porcji. Taką „sztuką” popisywały się dwie pary bliźniąt.

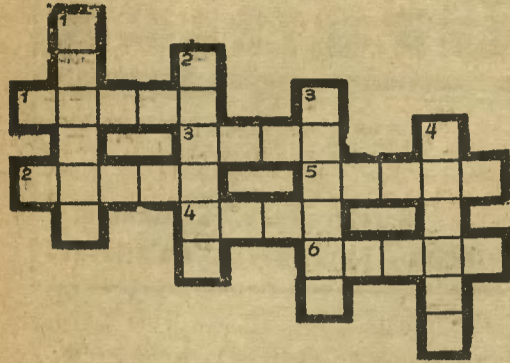
Charakterystyczne, że dzieci w Szkole Specjalnej są na ogół grzeczne i spokojne. Rodzice odnoszą się też do szkoły z **zauwaniem**. Jedyną usterką szkoły są **ciężkie warunki**. Jedną jednak nadzieją, że w niedługim czasie zarząd miejski wyposaży pożyteczną Szkołę w nowy, odpowiedni gmach.

Józef Kołodziejczyk.

— **Bal Bractwa Kurkowego**. Zabawy karnawałowe najstarszego organizacji bydgoskiej, Kurkowego Bractwa Strzeleckiego, cieszą się zawsze wielkim powodzeniem. Tegoroczny bal Bractwa Kurkowego odbędzie się w sobotę, 11 lutego br. w sąłach Sokolni (Strzelnicy).



PLOTEK NR 13



Poziomo: 1. Stolica państwa w Azji. 2. Czas ważny dla rolnika. 3. Okazanie szacunku. 4. Miejsce bez światła. 5. Tętnica. 6. Rodzaj uczty.

Pionowo: 1. Rzeka w zach. Polsce. 2. Miejscowość, gdzie zginął Ludwik II Jagiellończyk, ostatni król węgierski w bitwie z Solimanem II w r. 1526. 3. Port w Europie. 4. Sprzeczność z rzeczywistością, mrzonka.

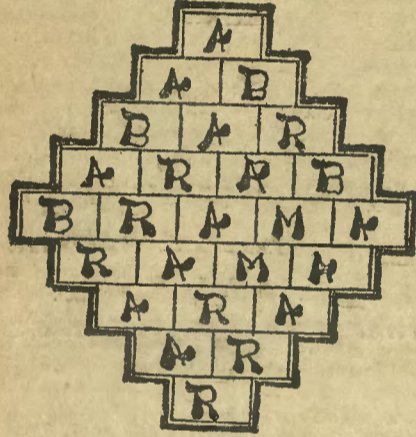
(6 a c d e g h i k l m n o p 2p 2r 2s 2t u w y z z).

ZDANIE EMERSONA NR 14

AR-BO-CE-CH-CH-DA-EM-ES-GO-JA-KA-KO-MI-NA-NY-OP-OU-PR-SZ-TK-UW-WA-WI-YS-ZE-ZD.

Ułożyć odpowiednio powyższe dwuliterowe grupy i podzielić na wyrazy.

ROZWIĄZANIE PODWÓJNEJ PIRAMIDY NR 9



ROZWIĄZANIE SZARADY NR 10 (P-osa-g) Posag.

Trafne rozwiązanie szarad nr 9 i 10 nadesłał: W. Stepowski, B. Cieślak, W. Niewitecki, E. Kwiatkowski, Z. Grzegorzczak, H. Grajkowska, H. Radomski, H. Kruza, F. Kufelówna - Lubiewo, W. Rychłowski - Szubin, H. Rybarczyk - Kcynia, Br. Kowalek - Chełmża, L. Jaśkiewicz - Ostrów Wlkp., A. Cichowska - Zawada.

Nagrodę drogą losowania przyznano: H. Radomskiemu - Bydgoszcz, W. Rychłowskiemu - Szubin.

Odp. red. działu szarad.

Zosia Sz. Celem uzyskania nagrody trzeba zawsze nadsyłać oba trafne rozwiązania. Tym razem otrzymaliśmy tylko rozwiązanie szarady nr 10. Prosimy także o podawanie wieku.

Danusia N. Trzeba koniecznie nadesłać kupon, gdyż w przeciwnym razie nawet trafne rozwiązania pozostają nieuwzględnione. Także prosimy o podawanie wieku.

Stefek, Edziu i tow. Serdecznie dziękujemy za słowa uznania. Zadania niestety rozwiązane błędnie. Spodziewamy się, że nadal będziecie nadsyłać i listy i rozwiązania, a nagroda mruwana.

Czesława L. Rozwiązanie łamigłówki obrazkowej wpłynęło dopiero 9 bm., tj. po umieszczeniu rozwiązania w „Dzienniku”.

Kupon do szarad.

nr 13 i 14.

KRYK SERCA.

Lord Birkenhead zwiedza Nowy Jork. — Sir! — woła przewodnik, wskazując na olbrzymi drapacz chmur. — Czegoś podobnego nie ma w pańskim kraju!

— Nie — odpowiada Anglik. — 72 piętra! — Możliwe. — Z dachu widać wszystko w promieniu stu mil! — Hm... — Cały gmach zbudowany jest ze stali i z betonu i nie może w ogóle spalić się! — Szkoda!.. — wzdycha Anglik.

HUMOR I SATYRA

PRÓBA OGNIOWA.

— Może mi pani powie — mówi młody człowiek ponurym tonem — dlaczego ośmielała mnie pani, pozwalając prowadzić się do kina i teatru, oraz zabierać się na przejażdżki samochodem, a nie wspomniała pani ani słowem, że jest pani zaręczona? — Niech się pan nie gniewa, ale ja chciałam moją miłość wystawić na próbę...

POPRAWKA.

Jasio tańczy już piąty taniec z panną Anulką, wreszcie zdobywa się na odwagę: — Bardziej bym się cieszył, gdyby pani raczyła mówić do mnie inaczej, a nie ciągle: „panie Malinowski...” — Pan wybacz — odpięła panna z godnością — ale my za mało znamy się jeszcze... Tak daleko jeszcze nie doszliśmy... — Nie rozumiem pani... Chodzi o to, że ja się nazywam Kalinowski...

SUBTELNY LOKATOR.

— Owszem, wynajmę panu ten pokój, ale czy pan przypadkiem nie ma dzieci? — Jestem kawalerem. — A psa też pan nie ma? — Nie. — Ani fortepianu lub innego instrumentu? — Nie. Ale mam stary samowar, który przy gotowaniu wody czasem swczy. Czy nie będzie to panu przeszkadzało?

UPRZEJMA...

— Wiesz Helenko, obliczyliśmy dzisiaj z moim narzeczonym, iż mamy razem dokładnie 50 lat. — Mój Boże, podziwiam cię, że decydujesz się wyjść za mąż za takiego złotodzioba!

FACHOWA ROZMÓWKA.

Dwaj znani lekarze warszawscy — chirurg... i internista... spotkali się na ulicy i rozmawiają o sprawach zawodowych. Przechodzą kondukt pogrzebowy. — Nie wiciecie, panie kolego, czyja to robota? — odzywa się pierwszy.

IDEALNY ZIĘĆ.

Kocio Kolański stara się o rękę córki bogatego kupca Rolmopsińskiego. — Ja, proszę pana nie używam alkoholu! — oświadcza przyszłemu teściowi. — Aha! — Nie palę! — Nie gram w karty! — No, no! — Wieczory spędzam zawsze w domu, nie chodzę na dancingi... — Hm... — A więc czy zechce mi pan oddać swą córkę za żonę? — Nie! Nigdy! — Ależ dlaczego? — Dlatego, że nie chcę, by mi żona stała stale za przykład mego własnego zięcia!

Z MYŚLĄ O PRZYSZŁOŚCI.

— Tatusiu, dlaczego we wszystkich bankach są zakratowane okna? — Żeby dyrektorzy mogli się przyzwyczaić!

OSZUST.

— Pomyśl, tam idzie ten stary drab, który pozabawił mnie perfidnie 100.000 zł! — Nie wiedziałem nawet, że miałeś taki majątek. A jak on to zrobił? — Odmówił mi ręki swojej córki...

NAJNOWSZE WYNAZAKI.

— Owszem, podoba mi się ta willa i chętnie ją kupię — mówi pan Zureisender. — Ale niech mi pan wytłumaczy, co to za cyfry wyrzyte są na fasadzie? — To zegar słoneczny. Widzi pan, że cień pada dokładnie na godzinę 12. Proszę spojrzeć na zegarek, jest właśnie 12. Taki zegar jest najdokładniejszą wskazówką czasu. — Mój Boże, na jakie rafinowane wynalazki wpadają dzisiejsi ludzie!

W AMERYKAŃSKIM URZĘDZIE POCZTOWYM.



— POCO ten pies jest tu przywiązany? — To dla wygody klientów: zwilża językiem znaczki pocztowe.

PEWNOŚĆ I ZAUFANIE.

— Syn pani studiuje medycynę chyba już dziesiąty rok? — Robi to celowo. Twierdzi, że ludzie więcej mają zaufania do starszych lekarzy.

W SADZIE.

Pan Kukielka staje przed sądem w charakterze świadka. Adwokat zasypuje go gradem pytań, na które pan Kukielka odpowiada z olimpijskim spokojem, nie dając się zbić z tropu. — Wszystko pan wie! Na wszystko ma pan odpowiedź! — mruczy z przekąsem adwokat po godzinnym badaniu. — Cóż dziwnego, panie mecenasie? Ja mam w domu pięcioletniego synka!

OTO KOBIETA.

— Idę dziś wieczorem do opery na „Aidę”. — Jaktó, przecież dopiero w zeszłym tygodniu byłaś na „Aidę”! — Tak, ale nie w tej sukni!

DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE

Przy chorobach: ŻOŁĄDKA, KISZEK, WATROBY, przy KAMIENIACH ŻOŁCIOWYCH, WZDECIU BRZUCHA, ODBIJAŃ SIĘ, LUB SKŁONNOŚCIACH DO ZAPARCIA, stosuje się: „SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA” Gaseckiego, naturalny łagodny środek przeczyszczający, ułatwiający funkcje organów trawienia, stosowane również przy nadmiernej otyłości. Sprzedają apteki i składni apteczne

N 224

NA BALU.

— Zna pani Mauriaca? — Jeszcze nie. A jak to się tańczy?

MAŁA RÓŻNICA.

— Ten wysoki Józek z gimnazjum humanistycznego opowiada, że ma jeszcze żyjącą pra-pra-pra-prababkę. Co za błażer! — On wcale nie błażuje, tylko się biedak jąka!

OKREŚLENIE.

— Co to jest kawiarnia? — Jest to miejsce, do którego codziennie chodzi się po raz ostatni w życiu.

CO JEST ŁATWIEJSZE?

Pewnego razu zapytał ktoś wielkiego angielskiego poety Miltona, dlaczego w niektórych państwach książę po dojściu do 14 lat może już rządzić państwem, a na małżeństwo musi czekać do 18 lat. Na to Milton odpowiedział: — Bo łatwiej jest rządzić państwem, niż żoną.

DZIECIĘCA CIEKAWOŚĆ.

— Mamusiu, Kasia miała ci coś opowiedzieć! — Co takiego? — Bo slyszalem, jak mówiła w kuchni do tatusia: „Proszę pana, bo zaraz powiem to pani!”

ANGIELSKI POLICJANT.

Rzecz dzieje się w autobusie londyńskim. Jakiś pasażer o wyglądzie boksera ciężkiej wagi odmawia uiszczenia zapłaty za bilet. Konduktor zatrzymuje wóz i wzywa policjanta. Policjant — mały, chudy człowiek, rozgląda się z groźną miną. — Kto tu nie chce płacić? — Ten typ tam pod oknem. Policjant przygląda się chwilę olbrzymowi, po czym sięga do kieszeni, wyjmując portmonetkę i zwraca się szeptem do konduktora: — Ile on panu jest winien?

POCHODZENIE.

Panna Janka śliczy nad artykułem w redakcji. — Słuchajcie — zwraca się do kolegów. — Jak się pisze „zabójstwo”? — Przez „u” zwyczajnie — odpowiadają z całą powagą koledy. Po chwili jednak, widząc, że koleżanka wzięła to za dobrą monetę, ktoś dorzuca: — Pochodzi od słowa „bujać”...

MA RACJE.

— Wyobraź sobie, że Janka opuściła mnie i wyszła za mąż za 70-letniego starca. — A czymże się ona przed tobą usprawiedliwiła? — Powiedziała, że taki młody jak ja, może poczekać, a tamten stary nie ma już czasu do stracenia.



— Pytasz się, gdzie tkwi przyczyna trzasków, wydobywających się z głośnika? — Chętnie odpowiemy. W niezablokowanych motorach bydgoskich tramwajów. Pennie jednak za kilka lat zarząd miejski każe te motory zablokować. Czy my jednak wtedy będziemy jeszcze radioabonentami?

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

7,15: Koleda. 7,20: Muzyka poranna w wyk. orkiestry rozgłośni wileńskiej. 8,00: Dziennik poranny. 8,15: Audycja dla wsi. 9,15: Transmisja nabożeństwa z kościoła katedralnego w Łodzi. Kazanie wygłosi ks. Paweł Iliński. 10,30: Płyty. 11,45: Aktualności w programach radiowych. 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Poranek symfoniczny (z Łodzi) 13,00: Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 13,05: Przegląd kulturalny. 13,15: Muzyka obiadowa. (z Katowic). 14,40: „Wszystkiego po trochu” — audycja dla dzieci. 15,00: Audycja dla wsi. 16,30: Powszechny teatr wyobraźni. 16,50: Recital fortepianowy Pawła Kowalowa. 17,20: „Gdynia w służbie Rzeczypospolitej” (z Torunia). 17,39: Podwieczorek przy mikrofonie (ze Lwowa). 19,30: „Repatrianci” — fragment z „Przedwiośnia” Stefana Żeromskiego. 19,50: Płyty. 20,15: Audycja informacyjna. 21,20: Muzyka taneczna. 22,15: Wieczór, piosenek Berangera. 23,00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny. 23,03: Wiadomości z Polski w języku angielskim.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,45: Ze świata nauki - audycja. 9,05: Płyty. 10,30: Program na dziś 10,35: Płyty. 13,05: „O dziwakach życiowych” - felieton. 14,40: Niedzielne popołudnie u wujaszka Kazia - audycja dla dzieci. 15,00: Dla naszego pogranicza — audycja. 19,30: Płyty. 20,10: Wiadomości sportowe lokalne.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

8,45: Sprawy kupiecka pomorskiego

omówi A. Melerski. 6,55: Płyty. 9,10: Program na jutro. 13,05: Przegląd teatralny. 14,40: Poświęcenie punktu mikrofonowego w Gdyni. 14,55: Recital skrzypcowy Zdzisława Roensera. 19,30: „Morze w szacie zimowej” - felieton. 19,45: „Grunwald” - obrazek słuchowiskowy dla młodzieży. 20,10: Wiadomości sportowe z Pomorza.

ZAGRANICA.

Praga 12. 19,00: Muzyka rozrywkowa. Strasburg. 19,30: Muzyka lekka. Brno. 20,00: Melodie taneczne. Sztokholm. 20,40: Potpourri na tematy dawnych przebojów. Budapeszt. 22,00: Muzyka cygańska. Kopenhaga. 22,30: Muzyka rozrywkowa. Florencja. 23,00: Muzyka taneczna. Hilversum I. 23,45: Muzyka organowa. Radio Paris. 24,00: Muzyka taneczna. Tuluza. 24,00 Marsze wojskowe.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,35: Gimnastyka. 6,50: Płyty. 7,00: Dziennik poranny. 7,15: Płyty. 8,00: Audycja dla szkół. 11,00: Audycja dla szkół. 11,15: Płyty. 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Audycja południowa. 13,00: Audycja dla kupców i rzemieślników. 13,30: Audycja muzyczna dla liceów (z Wilna). 15,00: Teatr wyobraźni dla młodzieży. 15,30: Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgłośni lwowskiej. 16,00: Dziennik popołudniowy. 16,03: Wiadomości gospodarcze. 16,20: Kronika naukowa. 16,35: Recital śpiewaczy Zofii Massalskiej. 16,55: Polacy na Dalekim Wschodzie - felieton. 17,10: E. N. v. Reznicek

Kwartet d-moll. 18,00: Audycja dla wsi. 18,30: „Polonezy Ogińskiego” - audycja muzyczna (z Wilna). 19,00: Audycja żołnierska. 19,30: Koncert rozrywkowy. 20,35: Audycje informacyjne. 21,00: Muzyka z płyt. 21,40: Nowości poetyckie. 22,00: „Dzieje symfonii” - audycja. 22,55: Przegląd pracy. 23,00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny. 23,05: Wiadomości z Polski w języku francuskim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza”. 10,00: Koncert rozrywkowy (płyty). 10,55: Program na jutro. 18,00: Pogadanka aktualna. 18,10: Kwadrans muzyki tanecznej (płyty). 18,25: Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,00: Audycja marynarska w oprac. St. Zadroznego. 22,30: Gra zespołu salonowy T. M. B. (ze studia w Bydgoszczy). 23,05: Zakończenie programu.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,10: Program na dziś. 8,15: Nasz koncert poranny (płyty). 8,55: Pogawędka dla kobiet. 11,15: „Pajace”, opera Leoncavalla — fragmenty (płyty). 14,00: Przegląd giełdowy. 14,10: Orkiestra Barnabasa Geczy i chór Dana (płyty). 14,55: Wiadomości bieżące. 18,00: Skrzynka rolnicza. 18,10: Solo skrzypcowe (płyty). 18,25: Wiadomości sportowe lokalne. 22,00: Koledy i pastorałki w wyk. chóru serafickiego oo. Franciszkanów pod dyr. Jana Chmielawskiego. 22,15: Kwadrans poetycki. 22,30: Jazz fortepianowy (płyty). 23,05: Zakończenie programu.

ZAGRANICA.

Monachium. 19,15: Muzyka taneczna. Budapeszt. 20,45: Muzyka cygańska. Gdańsk. 20,10: Koncert europejski. Lipsk. 21,00: Koncert rozrywkowy. Wrocław. 20,10: Wieczór tańca. Kolonia. 21,00: Wieczór karnawałowy. Londyn Reg. 21,00: Solo na gitarze. Hamburg. 22,30: Muzyka rozrywkowa. Paris PTT. 22,00: Muzyka kameralna. Florencja. 23,00: Muzyka taneczna. Londyn Reg. 24,00: Muzyka taneczna. Sztuttgart. 24,00: Koncert nocny.

Stan wody w Wiśle z dnia 13. I. 1939 r.

Kraków - 0,00, (2,73), Zawichost + 0,00, (1,52),
Warszawa + 0,00, (1,00), Płock + 0,91, (0,86),
Toruń + 1,35, (1,32), Fordon + 0,87, (0,92),
Chelmno + 0,98, (0,98), Grudziądz + 1,07, (1,07),
Korzeniewo + 1,88, (1,36), Montawa + 0,00, (0,00),
Piekło + 0,29, (0,28), Tczew + 0,10, (0,09),
Einlage + 2,04, (2,00), Schievenhorst + 2,30,
(2,26).

Temperatura wody + 0,6 (Liczby w na-
wiasach przedstawiają stan wody z dnia po-
przedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOZOWO - TOWAROWA

Notowano za 100 kg z dnia 13. I. 1939 r.

Zboża

Pszennica 19,01-19,50 Zyto 14,61-14,85. Jęczmień browa-
rowy 17,00-17,50, jęczmień 673-678 g/l 16,50-16,75, jęcz.
644-650 g/l 16,00-16,25. Owies 14,50-14,75.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna wyciągowa 0-30%, wł. w. 39,00-40,00, mąka
pszenna gat. 0-5%, wł. w. 38,00-39,00, mąka pszenna
gatunek I A 0-5%, wł. w. 35,25-36,25, mąka pszenna
gatunek I A 0-5%, wł. w. 32,75-33,75, mąka pszenna
gatunek II 35-65%, wł. w. 28,25-29,25, mąka pszenna
gatunek II 50-65%, wł. w. 00,00-00,00, mąka pszenna gatunek
II A 50-65%, wł. w. 00,00-00,00, mąka pszenna gatunek
II B 65-70%, wł. w. 00,00-00,00, mąka pszenna gat. III 65-70%,
wł. w. 00,00-00,00, mąka pszena ra ow. 0-9%, wł. w.
28,25-27,25, mąka pszenna srurowa eksportowa (2,5% pop.),
00-0-0,00, mąka żytnia wyciągowa gat. 0-30%, wł. w.
00,00-00,00, mąka żytnia gat. I 0-5%, wł. w. 00,00-00,00,
mąka żytnia gat. I A 0-5%, wł. w. 24,50-25,00, mąka żyt-
nia gatunek II 30-55%, wł. w. 00,00-00,00, mąka żytnia gat.
II A 50-55%, wł. w. 00,00-00,00, mąka żytnia razowa 0-85%,
20,00-20,50, mąka żytnia srurowa eksport. (2,5% pop.),
00,00-00,00, mąka żytnia 70%, eksp. port. (dla W. M. Gdańsk),
25,50-24,00, otręby pszenne miakie stał. 11,75-12,25,
Otręby pszen. średnie 11,75-12,25, Otręby pszenne grube
12,75-3,00, Otręby żytnie z przemiału stał. 11,50-2,50,
Otręby leż. 11,50-12,00, Kasza gęz. kraj. wł. w. 26,00-
27,00, kasza jęczmienna, pecek wł. w. 28,00-27,00, kasz.
jęczmienna perlowa wł. w. 26,50-28,00.

Strączkowe, oleiste, końciny nasłona i ino.

Groch polny 22,00-24,00, Groch Wiktorja 27,00-30,00,
Groch zielony (Folger) 24,00-26,00, Wyka jara 18,00-19,00,
Rzepak 22,50-23,50, Łubin 26 1/2 12,00-12,50, Łubin niebieski
10,30-11,00, Seradela 22,00-5,00, Rzepak jary b. w. 44,00-
45,00, Rzepak ozimy bez worka 4,00-4,50, rzepak oz. z
worka 48,00-44,00, Siemie lniane 55,00-57,00, Mak niebieski
83,00-87,00, G. rzeczo 45,00-38,00, Konczyzna o. ew. bez
kan. o. czys. 97%, 10,00-12,00, Konczyzna biała bez ka.,
o. czys. 87%, 80,00-90,00, Konczyzna surowa 25,00-
27,50, Konczyzna szwedzka 14,00-14,00, Konczyzna żółta
odulsczona 60,00-70,00, Przelot 65,00-5,00, Balgna-
angielski 00,00-00,00, Płatki czyste 3,00-4,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 23,50-24,25, makuch rzepakowy 15,50-
16,00, makuch słonecznikowy 40,40, 0,00-0,00, sruł. soja
00,00-00,00, ziemniaki pom. 0,00-0,00, ziemniaki natno skie
00,00-00,00, ziemniaki fabryczne kg. 0,00-00,00, ziem-
niaki iadalne 0,00-0,00, płatki ziem. nie 13,50-16,00,
wytłoki buracz. nie suszon. 0,00-0,00, siano żytnia luzem
8,00-8,50, siano żytnia prasowana 3,50-4,00, siano n.d.
nolekie luzem 5,50-6,00, siano nadolekie prasowane
6,25-6,75.

St. Szukalski, Bydgoszcz.

Notowania z ostatnich dni za 100 kg.
Bydgoszcz, dnia 13. stycznia 1939 r.

Konczyzna czerwona 105,00-140,00, Konczyzna szwedzka
130,00-150,00, Konczyzna biała 180,00-250,00, Konczyzna
żółta w łuskach 00,00-0,00, Konczyzna żółta odulsczona
60,00-70,00, Przelot 6,00-7,00, Balgna angielski 80,00-
100,00, Tymotka 3,00-38,00, Seradela 24,00-27,00, Wyka
letnia 18,00-20,00, Wyka zimowa 00,00-00,00, Peńska
22,00-23,00, Groch Wiktorja 24,00-28,00, Groch polny 22,00-
24,00, Groch zielony 24,00-2,00, Rzepak zimowy 42,00-
44,00, Rzepak etni 40,00-41,00, Rzepak zimowy 40,00-41,00,
Siemie lniane 52,00-56,00, Len 00,00-00,00, Mak niebieski
80,00-85,00, Mak biały 100,00-110,00, Łubin żółty 11,00-
12,00, Łubin niebieski 9,00-10,00, G. rzeczo 42,00-46,00,
Tatarska 19,00-22,00, Proso zwyczajne 19,00-22,00, Buraki
Pastewne Eckendorfy żółte prima hodowl. 00,00-00,00,
Kukurudza Bydgoska 00,00-00,00, Kukurudza Koński Zab
00,00-00,00, Malwa pastewna 00,00-00,00.

Ile płacono na fargu ?

W dniu 14. bm. płacono ceny następu-
jące: masło wiej. kg. 2,40-0,00, masło mleczar-
skie 3,20-0,00, jajka 1,80-2,00, twaróg 0,50-0,60,
jabłka 0,30-1,00, kapusta 0,30, cytryny szt. 0,10,
pomarańcze sztuka 0,20-0,30, cebula 0,20-0,00,
galarepa 0,00, ogórki 0,00-0,00, rzodkiewka,
0,00, marchew 0,20, gruszkki 0,00-0,00,
za drób: kurczęta młode 1,20-1,50, kury 2,50,
do 3,00, kaczki 3,00-3,50, gęsi 5,00-6,00,
indyk 5,00-6,00, gołąbki para 0,80-1,00,
mięso: kotlet wieprzowy kg. 1,60, boczek 1,40,
wołowe bez kości 1,60, z kością 1,30, skopow-
nie 1,50, od łopatki 1,30, cielęcina 1,20-1,40,
słonina 1,60, smalec 2,00, łój topiony 0,00,
sadio 1,80, ryby: kg. sandacz 6,00-0,00,
karasie 1,60-2,40, liny 2,00-2,20, węg.
4,00-0,00, płotki 0,60-0,00, leszcze 1,60
do 2,00, szupnaki 2,00-2,60, puzosi 2,00-0,00,
okonie 1,60-2,00, dorsze kg. 0,00.

Jak się ochronić przed grypą?

Podczas trwania epidemii grypy należy
uniknąć przeziębienia się, przemęczenia i
przemoczenia i dobrze się odżywiać — a
jak wykazały liczne badania — doskonałym
środkiem ochronnym jest stałe używanie
małych dawek chininy. Oczywiście zdarza
się, że w niektórych wypadkach nie odnosi
ono pożądanego skutku, ale w każdym razie
stwierdzić można lepszy przebieg choroby.
Po raz pierwszy stosowano chininę w roku
1899 podczas epidemii influenzy i już wów-
czas zapobiegano w ten sposób grypie, roz-
wijającej się w stadium początkowym.

Jeżeli chodzi o czasokres przeprowadze-
nia tej akcji zapobiegawczej, prof. Berger
zaleca stosowanie chininy natychmiast, gdy
w prasie ukazała się pierwsza wiadomość
o wybuchu epidemii grypy. Najlepiej sto-
sować dawki w ilości 0,2 gramów chininy,
począwszy od grudnia do końca marca i to
codziennie. Taka profilaktyka jest sku-
teczna, nieszkodliwa dla organizmu, łatwa
do przeprowadzenia i stosunkowo tania. O
środkach zapobiegawczych przeciwko gry-
pie każdy winien pamiętać, bo zawsze prze-
dziej czy później może się to na coś przydać.
(Gr. D. Nr 27). (1119)

SPORT

Mecz Polska - Kanada dojdzie do skutku.

Katowice. W czwartek wieczorem odby-
ło się w Katowicach posiedzenie KS Dąb w
sprawie stanowiska PZHL, co do meczu z
Kanadą. Na posiedzeniu tym zarząd KS
Dąb powziął następującą uchwałę:
„Doceniając intencje PZHL, zmierzające
do wystawienia przeciw Kanadzie repre-
zentacji Polski w celu przygotowania dru-
żyny narodowej przed mistrzostwami świa-
ta, — zarząd KS Dąb odstępuje drugi mecz
tj. w poniedziałek dn. 16 bm. z Kanadą
drużynie narodowej z tym, że jako jedyny
i odpowiedzialny organizator zawodów po-
krywa graczom drużyny narodowej jedno-
dniowy pobyt w Katowicach i przejazd

trzecią klasą pociągami pośpiesznym z jed-
nym delegatem PZHL wobec zaś ogrom-
nych kosztów ewidencji Kanady i zor-
ganizowania zawodów, KS Dąb nie może
uznać pretensji PZHL o 1.000 zł za rozegra-
nie meczu przez drużynę narodową z Kana-
dą zwiastującą, że PZHL nie wyraził goto-
wości partycypowania w ewentualnym de-
ficycie”.
Uchwałę powyższą przetelefonowano w
ciągu ub. nocy do PZHL, który przyjął pro-
pozycje KS Dąb z tym, że Dąb wpłaci jed-
nak do PZHL kwotę zł 300,—. Mecz Polska
— Kanada dojdzie zatem definitywnie do
skutku.

Międzynarodowe Zawody Bokserskie
Bydgoszcz - Amsterdam reprezentacja państwowa

we wtorek 17. I. godz. 20-ta, sala Kowalskiego (d. Kleinert) ul. Wrocławska

Miejsca ściśle numerowane! (n307) Przedprzedaż w firmie „Ka-De-Ha” ul. Gdańska 26

TRZYNASTO ZWYCIĘSTWO „POLYKACZY DYMU”

Praga. W czwartek późnym wieczorem
odbył się w Pradze Czeskiej wobec 8.000
widzów mecz hokejowy pomiędzy kanadyjską
drużyną Smoke Eaters a reprezentacją
Czechosłowacji. Zwyciężyli Kanadyjczycy
bez większego wysiłku w stosunku 3:0 (1:0,
2:0, 0:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli
Cronie, Dame i Brennan.

Ogółem „Polykacze dymu” rozegrali do-
tychczas 13 spotkań zwycięskich, osiągając
stosunek bramek 76:10 na swoją korzyść.

JAKANIE
Oraz inne zaburzenia mowy
usuwa od wielu lat istniejący
ZAKŁAD LECZNICZY
Dra J. ŻYŁKIEWICZA
WARSZAWA, Marszałkowska 125.
Prospekty kancel. wysyła
bezpłatnie. (24)94

Słowy czytelników.

Ale dlaczego tak?

Z największym zadowoleniem przyjmują
sportowcy bydgoscy wiadomość o spotkaniu
Amsterdam — reprezentacja Bydgoszcz.
Szczególnie ze względu na reprezentację
Bydgoszczy, gdyż drużyna w składzie: Wy-
pijewski wzgl. Janicki, Sowiński, Rinke,
Dorsz, Richter, Urbaniak, Kiciński i Lu-
kowski, w formie, w jakiej zawodnicy się
znajdują, dałaby maksimum emocji i zape-
wnienie, że godnie reprezentować będzie
bydgoski sport pięściarski.

Ze zdumieniem więc czytam w afiszach,
że reprezentację miasta uzupełniono w wa-
dze półśredniej „Witoldem” z Bałtyku, a w
półciężkiej Hanskem z Gedanii.

Jeżeli nastąpiło to dlatego, że kluby byd-
goskie z takich czy innych powodów nie
chciały czy nie mogły udzielić swych za-
wodników — wskazanym byłoby, żeby or-
ganizator zawodów, K.S. Z. S. Astoria, po-
informował ogół sportowy o powodach, któ-
re zmusiły go do uzupełnienia reprezenta-
cji zawodnikami innych miast.

Inaczej czytelnik, znający poziom miej-
scowego sportu pięściarskiego musi przyjąć
za pewnik niechęć Astorii do miejscowych
klubów, natomiast amatorzy muszą wie-
dzieć, że w tej dużej Bydgoszcz istnieje je-
den klub w pięściarski, i tym jest Astoria.

Krzywdzi to tak świetnie rozwijające się
sekcje K.S. K.P.W. i T. G. Sokół, których
zawodnicy powinni znajdować miejsce w
drużynie reprezentacyjnej miasta Bydgosz-
czy.

Drużyna walcząca z Amsterdamem nie
ma prawa do miana „reprezentacji Byd-
goszczy”, gdyż walczą w niej zawodnicy
Gdyni i Gdańska.

C. B.

87 DZIENNIKARZY ZAGRANICZNYCH NA MISTRZOSTWACH FIS.

Kraków. Polski Związek Narciarski o-
trzymał 87 zgłoszeń dziennikarzy zagra-
nicznych. Dla dziennikarzy polskich, Pol-
ski Związek Narciarski zarezerwował w
Zakopanem 40 miejsc.

REKORDOWY WYNIK W HOKEJU.

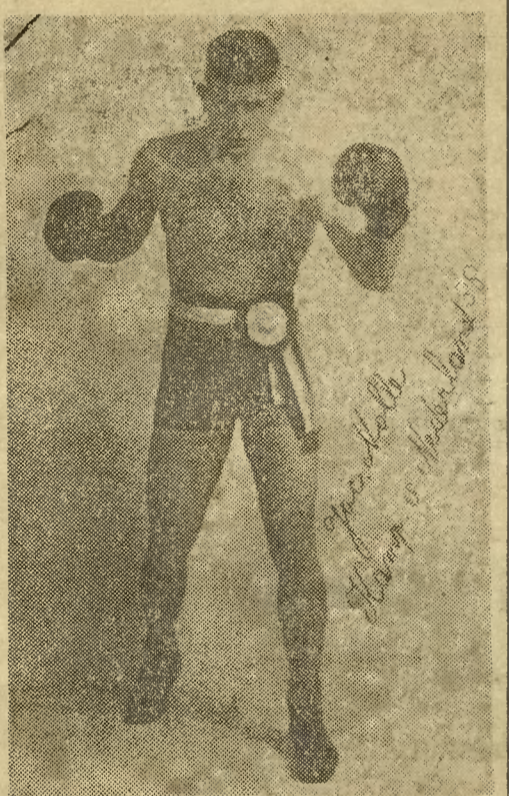
W towarzyskim meczu hokejowym naj-
lepsza drużyna radomska Proch (Pienki)
pokonała Granat kielecki 22:0.

Przy chorobach płuc

które objawiają się kaszlem, utrudnionym
oddychaniem, osłabieniem, dusznością, go-
rączką, potami, kluciem w boku, krwotoka-
mi itp. — należy oczyścić drogi oddech-
owe, tchawicę, oskrzela, bronchy, pozbywać się

BUDGE ZNOWU WYGRAŁ.

W Pittsburgu Donald Budge rozegrał
nowy mecz tenisowy z Vinesem, bijąc go
8:6, 3:6, 12:10.



Jac Nolle — waga ciężka, bokser atletycz-
nej budowy, mistrz Holandii 1938/39 —
zmierzy się z Lukowskim w ramach meczu
Bydgoszcz — Amsterdam.

ŚWIETNE WYNIKI LEKKOATLETÓW AMERYKAŃSKICH.

Na zawodach lekkoatletycznych w no-
wojorskiej hali zorganizowanych przez tzw.
Rycerzy Kolumba, osiągnięto szereg pier-
worznych wyników. Najlepszy obecnie
sportowiec Ameryki Donald Lash, zdobyw-
ca pucharu Sullivana wygrał bieg na 3.000
m w czasie 8:28, bijąc Deckarda i San
Romanego. Na 800 m Glenn Cunningham u-
zyskał świetny wynik 1:53 przed Gene
Venzke i Beetham. Na 500 m Lesley Walla-
ce osiągnął wynik 1:04,4, bijąc rekord A-
meryki w hali.

EGZOTYCZNE ZWYCIĘSTWA BUDA-
PESZTEŃSKICH PIŁKARZY.

Dwie znane drużyny piłkarskie Buda-
pesztu Ujpest i Nemzeti odbywają obecnie
tournee po północnej Afryce. Ujpest roze-
grał dwa mecze, bijąc reprezentację Port
Saidu 3:1 (1:1) i drużyną reprezentacyjną
Suez 3:1 (1:0). Nemzeti pokonał wojskową
reprezentację Gibraltaru 4:1 (2:1) oraz
kombinowaną reprezentację francuskiego
Maroka 6:1 (2:1).

WĘGIERSCY HOKEIŚCI NIE PRZYJE-
CHALI.

W piątek wieczorem miał się odbyć w
Warszawie mecz hokejowy pomiędzy dru-
żyną węgierską FTC i Polonią. Mecz jed-
nak nie doszedł do skutku, gdyż Węgrzy
nie przyjechali.

WYWIADY Nowi
maja GŁOS

Zamiast lepiej, coraz gorzej!

Jak to dobrze, że „Dziennik” pozwala nam
czytelnikom zabierać głos na swych łamach,
w rubryce dla nas wyłącznie przeznaczonej.
Bo my czytelnicy chcemy się wypowiedzieć i
wypowiadamy nasze życzenia i bolączki,
czego dowodem codzienna niemal rubryka:
Czytelnicy mają głos! Chcę więc i ja wypo-
wiedzieć swe żale, zresztą już dziesiątki ra-
zy przez innych w tej samej rubryce poru-
szane. Na imię tym skargom: tramwaj!
Ze z tymi tramwajami od dawna już
jest źle, o tym wie każde dziecko, jeżdżące
do szkoły. Sprawa się jednak komplikuje,
gdyż zamiast poprawy coraz więcej jest
owych niedociągnięć, za które winić należy
— bodaj wyłącznie — kierownictwo Perso-
nelu techniczny bowiem, zdaniem moim,
spełnia jedynie wyjątkowo trudny obowią-
zek, kierując najstarszym bodaj w Europie
taborem wozów, wyposażonych w niesly-
chanie przestarzałe i niegwarantujące bez-
pieczeństwo pasażerów urządzenia.

Ja chciałbym tu poruszyć tylko 3 now-
szego typu niedociągnięcia. Redakcję zaś
prosiłbym o takie autorytatywne omówie-
nie zagadnienia, które musiałoby odnieść
rozdany skutek w tej czy innej postaci.
Powracam do sprawy.

22 MINUTY — TO DLA TRAMWAJU
MIĘTA.

1. Wracając w niedzielę o godz. 23 do
domu mieszkać na Bielawkach) tramwajem
linii A. Wykupilem bilet przesiadkowy.
Na Placu Teatralnym dowiaduję się, że po-
łączenie na Bielawki uzyskam dopiero za
22 minuty. Zrozumiałem więc jest obu-
rzenie moje i pozostałych 15 pasażerów,
których konduktor nie poinformował za
wzruszenia o braku połączenia, przez co nara-
ził na niepotrzebny wydatek i pieszą węd-
rówkę po bloce. Muszę podkreślić, że o
tej właśnie porze zakończyły się seanse ki-
nowe w 3 kinach śródmieścia. Publiczność
kinowa, zamieszkała w olbrzymiej części
na Bielawkach, zmuszona była wśród pław
wędrować — jak to się mówi — per pedes
apostolorum do domów. Klątwy wzmagał
fakt, że wśród tej wędrowki napotykała 4
(cztery) tramwaje, śpieszące (II) w kierunku
Placu Teatralnego. Na Bielawki zaś żaden!
Oto wypadek nr 1. A teraz dwa od razu,
bo one się ściśle łączą z sobą.

UŻYWAJMY CZERWONYCH LATARNI!

2-3. Poniedziałek 9 bm. godz. 17,16. Cze-
kam na tramwaj na przystanku przy ul. 20
Stycznia. Nadjeżdża wóz I, o nieba, ma
przyczepek! Ma trzeba wiedzieć, że u nas
to tramwaje wtedy, kiedy trzeba, to jeżdżą
bez przyczepek. W tym wypadku zachodzi-
ła jednak widocznie konieczna potrzeba,
gdyż obydwa wozy były pełne. Obserwacja
moja była wprawdzie tylko przelotna, nie-
mniej pewna. A dlaczego przelotna? Bo
tramwaj zignorował sobie pasażerów (3),
uznając, że nie warto tak małej ilości za-
bierać! Nie stając, pojechał dalej!

Z tego konieczny wniosek: należy zaku-
pić czerwonych latarnię i na wypadek, kiedy
się odczuje konieczną potrzebę jazdy tram-
wajem, kiwać nią na przystanku tak długo,
łopoki tramwaj nie stanie.

Na bok jednak z żartami, wróćmy do
drugiej części bałaganiku tramwajowego.

JAK W BEZCZE ŚLEDZI!

Doczekałem się wreszcie następnego wo-
za. Dojechałem szczęśliwie do Placu Tea-
tralnego, gdzie zamiast uzyskać natych-
miast połączenie na „czerwony”, doczekałem
się drugiego z kolei „zielonego”. Kiedy wresz-
cie nadjechał upragniony „czerwony”, o-
kazało się, że trzeba odczepiać przyczepek.
Zaznaczam, że wóz motorowy był prawie
pełen a przyczepek do połowy zajęta. Pu-
bliczność z przyczepek wyeksmitowano,
przez co osiągnięto pożądaną widoczność
przez kierownictwo ruchu sztuk: Wóz mo-
torowy naładowany był no brzegi. Nie po-
mogły klątwy, prośby publiczności, a nawet
dobre rady motorniczego, który przejrzał
widocznie bezsensowne zarządzanie biuro-
kracji tramwajowej.

Zamiast lepiej, coraz gorzej! Taki wnio-
sek należy wyciągnąć z codziennie przeży-
wanego bałaganu tramwajowego. Zamiast
ulepszeń organizacyjnych, coraz większy
mętnik! Góź z tego, że wzmaga się ruch, że
zarząd publiczności tramwajowej, kiedy
zarząd tychże tramwajów czy kierownic-
two ruchu nie chce czy nie umie sobie ra-
dzić z tym przyrostem.

NIE ZŁOZECZYĆ — LECZ PISAĆ!

O jednym chciałbym jeszcze napisać.
Niech to będzie apel do wszystkich czyteln-
ków „Dziennika”! Nie złoźcieżcie personelo-
wi tramwajowemu, bo on najmniej winien!
Jeśli macie jakie żale, to spiszcie je i po-
ślijcie do „Dziennika” tak, jak ja to zrobi-
łem. A jestem pewien, że wam to umie-
szcza, bo musimy walczyć o ulepszenie „sy-
tuacji” tramwajowej Bydgoszczy, która
kompromituje nasze miasto wśród miast ca-
łej Polski.
J. U.

OD REDAKCJI. Tyle nasz czytelnik!
Przynajemy mu całkowitą rację! Zanim
jednak przystąpimy do omówienia nie-

domagań tramwajowych, musimy się przyznać, że podtytuły w korespondencji dość przydługiej, pochodzą od nas, a daliśmy je gwoździem łatwiejszego strawienia tyłu od razu skarg.

Że, sprowokowani, zabieramy głos, to rzecz zupełnie zrozumiała. Ograniczymy się jednak tylko do wyliczenia niedomagań. Chętnie natomiast służyć będziemy naszymi łapami tym wszystkim, którzy posłuchają serdecznego apelu p. J. M. Wyliczenie to ma służyć nie tylko tym, którzy jeszcze nie odczuli na własnej skórze „dobrodziejstwo” tramwaju bydgoskiego, lecz przede wszystkim tym czynnikom, które tak lekkomyślnie „przeoczą” konieczność zlikwidowania zła, kompromitującego w wysokim stopniu naszą Bydgoszcz. Oto fakty:

1. Tabor jest — skromnie powiedzianym — przestarzały.
2. Niestety do tej starzyzny dokupuje się — o ile nam wiadomo — szmelc poznańskich tramwajów.
3. Tramwaje jeżdżą bez przyczepek, powodując tym samym niesłychany tłok w wozie motorowym.
4. Jeśli są przyczepki, to się je iks razy przy- i odczepia na Placu Teatralnym. Powoduje to oczywiście opóźnienie ruchu i niezadowolenie pasażerów. A tak łatwo temu zapobiec, puszczając wozy motorowe z przyczepkami już z remizy.
5. Słaba organizacja ruchu, powodująca stale niemal rozmiłanie się wozów poszczególnych linii, przez co trudno uzyskać połączenie z linią na linie. Zdarza się nawet, że wóz linii A nie czeka na nadjeżdżający wóz linii B na Placu Teatralnym, uniemożliwiając pasażerom uzyskanie szybkiego połączenia.
6. Zdarza się, że czekając na Placu Teatralnym na linię czerwoną (A), kiedy się wysiadło z zielonej (B), dojechać się można zamiast tramwaju linii A, 2—3 dalszych wozów zielonych (B).
7. Ztu, o którym pisze nasz Czytelnik (brak połączenia po godz. 23), można zaradzić przez wybudowanie remizy na końcu linii, przez co uskaloby się i lepsze połączenia i częstszy ruch tramwajów nawet w porze nocnej.
8. Stanowczo zbyt wielka ilość przystanków. Tramwaj ledwie zdąży się rozpędzić, już musi hamować. Często zaradzano temu przez wprowadzenie tzw. warunkowych przystanków.
9. Zbyt wielki procent bezpieczeństwa ruchu, jeśli chodzi o utrzymywanie rezerwy wozów w remizie. Wprowadzić możliwie największą ilość wozów z przyczepkami do ruchu, przez co uzyska się większą częstotliwość kursujących wozów. Zamiast co sześć minut, tramwaj co pięć minut miałby być określony przystanek. Oplaci się to przez zwiększenie frekwencji pasażerów.
10. Jedną z największych bolączek, hamująca rozwój radiofonii w Bydgoszczy, to niezablokowane motory tramwajowe. Zbyt często ją jednak omaniano na naszych łapach, żeby do niej ponownie powracać.
11. I wreszcie ostatnia sprawa, o której również już pisaliśmy. Sprawa dania odpoczynku naszym tramwajarzom w wigilię Bożego Narodzenia, w przedpołudnie pierwszoojściowe, jak również w pierwsze święto Wielkanocy. Warszawa, Poznań, Kraków praktykują w ten sposób, że na wilię wozy już o godz. 17 zjeżdżają do remizy, a w pierwsze święta wozy ruszają na miasto dopiero około godz. 13. Taki plan wartoby i u nas wprowadzić. Niestety dotychczasowe nasze nawoływania pozostały bez odźwięku.

Oto dobiegliśmy końca naszych wyliczeń. Cały ten artykuł mógłby się na pozór wydawać przydługim, gdyby nie ważność zagadnienia, która niechże nas tłumaczy. Nie byłibyśmy jednak w porządku, gdybyśmy nie podkreślili również i pewnych osiągnięć, dokonanych przez dyrekcję w ostatnich latach. Wybudowanie i przedłużenie linii na Bielankach, częściowe odremontowanie tabaru, częściowe również wprogradowanie do ruchu większej ilości wozów, to plusy, które należy zapisać na poważne dobro kierownictwa tramwajowego. Czy je

Nowoczesne inwestycje

w reprezentacyjnym hotelu „Królewski Dwór” w Grudziądzu.



St. Klarowski.

Grudziądz. Przeżywamy wielki kryzys gospodarczy, który nie tylko w Polsce dotknął szczególnie ostro właścicieli wielkich reprezentacyjnych hoteli, ale w niemniejszym stopniu dał się we znaki wielkim hotelom europejskim z Szwajcarią i Francją na czele. W państwach tych po dzień dzisiejszy reprezentacyjne hotele walczą z dużymi i trudnościami, mając w wielu wypadkach ograniczony ruch do 50%. Ostatnio donosiła prasa, że zainteresowane państwa w dobrze zrozumianym interesie własnym przychodzą wielkim hotelom ze znaczną pomocą.

Reprezentacyjny hotel na Pomorzu grudziądzki „Królewski Dwór” również objęty był trudnościami, jakie niósł ze sobą światowy kryzys gospodarczy. Właściciel hotelu ceniony społecznik, radny miejski i długoletni prezes Tow. Właścicieli Hoteli i Restauratorów p. Stanisław Klarowski wykupił „Królewski Dwór” w okresie najgorszej koniunktury z rąk niemieckich, przepłacając istotną wartość obiektu. Nie zrażony

trudnościami p. Klarowski wziął się raźnie do pracy, wyprowadzając „Królewski Dwór” szeregiem wartościowych inwestycji do rzędu najpierwszych hoteli Zachodniej Polski. Utrzymując personel około 40 ludzi p. Klarowski ani przez chwilę nie przestaje unowocześniać swoje przedsiębiorstwo, dając pracę i zarobek miejscowemu rzemiosłu. Kto znał „Królewski Dwór” chociażby przed półtora rokiem, a wieździ hotel ten dziś, musi powiedzieć, że różnica pomiędzy tym co było a jest obecnie to mniej więcej to samo co różnica między dniem a nocą. Przekonali się o tym ostatnio dziennikarze pomorscy, zaproszeni przez p. prezesa Klarowskiego na konferencję prasową. W ostatnich piętnastu miesiącach przeprowadzono w „Królewskim Dworze” inwestycje kosztem przeszło 30.000 zł. Pieniądze te poszły na remont i unowocześnienie pokoi hotelowych oraz sal restauracyjnych. W pokojach zaprowadzono ciepłą i zimną wodę bieżącą, założono telefony z połączeniem pocztowym, dano pokojom tym zupełnie nową oprawę, co niewątpliwie zadowolić musi nawet najbardziej wymagających gości z zagranicy zatrzymujących się w Grudziądzu. „Królewski Dwór” pod każdym względem zasługuje na miano reprezentacyjnego hotelu Grudziądza i Pomorza. Zwracamy uwagę na ogłoszenie. (N332)

Piękny sukces koncertu symfonicznego

Towarzystwa Muzycznego.

(hk) Wczoraj w sali Sokolni odbył się trzeci w bieżącym sezonie koncert abonentowy Towarzystwa Muzycznego, poświęcony tym razem muzyce symfonicznej. Zanim omówimy osobno wartości artystyczne koncertu, stwierdzamy z całym naciskiem, że koncert udał się znakomicie, że entuzjaści odnieśli pełne zwycięstwo nad pesymistami. Bydgoszcz ma dziś orkiestrę symfoniczną o solidnych podstawach organizacyjnych i o klasie, pozwalającej na podejmowanie najtrudniejszych zadań. We wczorajszym koncercie, którego program obejmował klasyczne utwory Mozarta, Liszta i Moniuszki, piękny sukces odniosła zarówno orkiestra pod świetną dyrykcją mgr. Alfonsa Röslera,

jak soliści: prof. Madeja (klarnet) i prof. Edmund Rösler, zmuszony po brawurowym wykonaniu koncertu fortepianowego Liszta do naddatków.

Najważniejsze jednak jest to, że obszerne sala Sokolni — mimo niepogody, mimo fatalnej obsługi tramwajowej — była pełna. Nie było wprawdzie publiczności „elitarnej”, ale dzięki umiejętnej akcji propagandowej Tow. Muzycznego przyszły szerokie rzesze, spragnione muzyki. Umuzycznienie Bydgoszczy robi ogromne postępy.

Dodać trzeba, że sala Sokolni zdała jak najlepiej egzamin jako sala koncertowa, zwłaszcza że wybudowana przy pomocy zarządu miejskiego muszła wzmocnić jej wartości akustyczne.

Milion złotych na Pomoc Zimową

W latach t. j. 1936 i 1937 Zakład Ubezpieczeń Społecznych za zgodą Ministerstwa Opieki Społecznej w imieniu Ubezp. Społecznych wypłacał z kwot ogólnego funduszu ubezpieczeń na wypadek choroby i macierzyństwa sumę zł 1.000.000 na akcję pomocy zimowej dla bezrobotnych prowadzoną przez Ogólnopolski Komitet Zimowej Pomocy, jako ofiarę ze strony wszystkich Ubezpieczalni Społecznych.

Ogólnopolski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym i w roku bieżącym zwrócił się z apelem do społeczeństwa o składanie dobrowolnych ofiar na pomoc zimową. Apel ten został przyjęty z należytym zrozumieniem, czego dowodem jest dobrowolne opodatkowanie się na pomoc bezrobotnym.

Instytucjom Ubezpieczeń Społecznych nie może być obojętny los licznych rzesz pracowniczych w danej chwili niepodlegających ubezpieczeniu, którzy jednak byli ubezpieczeni i będą nimi nadal z chwilą otrzymania pracy.

Z tych względów Zakład Ubezpieczeń Społecznych, po uzyskaniu aprobaty Ministerstwa Opieki Społecznej i w roku bieżącym wyasygnował z ogólnego funduszu

dnak te plusy mogą zrównoważyć minusy?

Odpowiedź na to niechże Szan. Czytelnicy sami zechcą znaleźć. Chętnie też posłuchalibyśmy pewnych wyjaśnień dyrekcji tramwajowej.

Dowóz publiczności, spieszącej do „Sokolni” na koncert Tow. Muzycznego, tramwajami bydgoskimi, wykazał, jak skandalicznie działa organizacja naszych zeszlowieczonych wchikulów. Owych blisko 400 pasażerów (liczyć należy połowę, gdyż druga nie dostała się do wozów), zapamięta sobie ten dzień, kiedy to musiała po błocie i w deszczu wędrować na drugi koniec miasta względnie w niesłychanym kłopotu odbyć drogę tortur na Toruńską. A tramwaj bydgoski nie spieszy się...

Miniatutki.

Pilnujcie się fanfaroni!

W jednej z miejscowych kawiarni siedziało towarzystwo, złożone z kilku mężczyzn. Z wyjątkiem jednego, który był w mundurze kolejarza, reszta ubrana była w garnitury cywilne.

Sądząc z ich rozmowy, panowie byli ludźmi rozsądnymi. Żaden z nich nie odznaczał się jakimś szczególnym charakterem, jakąś rzucającą się w oczy cechą, z wyjątkiem jednego — najmłodszego, golonwasa.

Opowiadał on o sobie historie, które u pozostałych wzbudzały uśmiechy politowania. Były one uzasadnione tym bardziej, że golonwasa był zarozumiałcem, a wszyscy wiedzieli, że mądry człowiek nigdy nie odznacza się brzydkią wadą zarozumiałości.

Kiedy jednak dwudziestoparoletni młodzieniec stwierdził, że dziś jest biednym, ponieważ przed kilkunastu laty stracił 100.000 zł przez niefortunną operację bankową, kolejarz rzekł:

— Niewielka rzecz. Ja swoją prawicą zatrzymałem pociąg.

— Jest pan silny, widzę to, ale jedną ręką nie zatrzymał pan pociąg! — odparł młodzieniec.

— A gdyby miał nadludzką siłę! — Wtedy byłoby to także niewielką rzeczą.

— Nadludzkiej siły nie mam, a pociąg zatrzymałem. Między pańską i moją historią jest jednak różnica. Ja mówię prawdę, jestem kierownikiem parowozu.

Młodzieniec oblał się rumieńcem i nie powiedział już ani słowa.

Tomasz.

— Kursy języka angielskiego w gimn. Kopernika prowadzone przez rodowitego Anglika prof. Adamsa pod dyr. p. J. Podolskiej przyjmują zapisy na nowy kurs początkowy, który rozpocznie się natychmiast po skompletowaniu. Przyjmuje się również jeszcze zapisy na kursy: pierwszy zaawansowany, średni, wyższy literatury i korespondencji handlowej i kurs dla zaawansowanych w literaturze i korespondencji. (193)

Kronika żałobna.

Pogrzeb ucznia gimnazjalnego śp. Antoniego Sroczyńskiego.

Ciężki cios dotknął współpracownika naszego wydawnictwa i kalkulatora naszej drukarni p. Antoniego Sroczyńskiego i jego małżonkę. Stracili bowiem swego jedynego syna śp. Antoniego, ucznia II klasy Liceum Gimnazjum im. Józefa Piłsudskiego. Ból rodziców powiększa fakt, że syn znajdował się przed maturą. Bardzo zdolny młodzieniec rokował wielkie nadzieje na przyszłość. Był członkiem Sodalitacji Mariańskiej i od najmłodszych lat należał do drużyny harcerskiej im. Zawiszy Czarnego.

Jak go wszyscy cenili, dowodem tego był wielki pogrzeb, który odbył się w ub. czwartek. Celem oddania ostatniej przysługi stawił się uczniowie I. Gimnazjum i Liceum im. Józefa Piłsudskiego w komplecie z pięknym wieńcem, grono profesorskie, Sodalitacja Mariańska z wszystkich uczelni bydgoskich z wieńcami, drużyna harcerskie Gimnazjum im. Kopernika, Piłsudskiego, humanistycznego i miejskiego, hufiec harcerski ze sztandarami, doboszami i pięknymi wieńcami. Stawił się również Bydgoski Chór Męski z prof. Formanowiczem z dwoma wieńcami, którego ojciec zmarłego jest członkiem honorowym. Wśród 20 pięknych wieńców, zauważono przepiękną wiankę kwiatów od rodziców i przyjaciela. Również reprezentowany był bardzo liczny personel „Drukarni Bydgoskiej” i „Dziennika Bydgoskiego” z pięknymi wieńcami.

Długi kondukt żałobny prowadził prefekt Gimnazjum im. Józefa Piłsudskiego ks. prof. Majchrzak w asyście ks. Sieberta. Trumnę wynieśli z domu żałoby koledzy zmarłego. Za trumną postępowali ciężko dotknięci rodzice oraz bardzo dużo osób. Od bramy cmentarza Najśw. Serca Jezusa koledzy zmarłego zanieśli trumnę na barkach do grobu, po czym odprawiono egzekwie. Zmarłego młodzieńca żegnał Bydgoski Chór Męski pieśnią żałobną „W mogile ciemnej”. Ciężkie to było pożegnanie. Za wcześniej bowiem odszedł młodzieniec wielkich zalet i nadziei. Niech Bóg przyjmie Go do swej chwały niebieskiej, a strapionym rodzicom składamy szczerze wyrazy współczucia.

Pogrzeb cenionego obywatela.

W jutrzejszą niedzielę o godz. 2.30 odbędzie się pogrzeb cenionego i znanego obywatela bydgoskiego śp. Władysława Marchlewskiego, byłego kasjera Elektrowni Miejskiej z domu żałoby przy ul. Chłopców nr 6. Apeluje się do członków Tow. Rzemieślników, Konferencji Męskiej św. Winc. a Paulo przy parafii św. Trójcy i Stronnictwa Pracy o liczny udział w pogrzebie zasłużonego obywatela bydgoskiego.

ubezpieczeń na wypadek choroby i macierzyństwa sumę zł 1.000.000 (jeden milion złotych) Ogólnopolskiemu Komitetowi Zimowej Pomocy Bezrobotnym jako udział Ubezpieczalni Społecznych w akcji pomocy zimowej.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych przy

Do BERLINA

29/I — 3/II

2/II — 6/II zł 75.- (n364)

WAGONS-LITS//COOK

WAR.ZAWA, Krak. Przedm. 42 i oddziały.

przedstawieniu wniosku do aprobaty Ministerstwa Opieki Społecznej brał pod uwagę celowość ześrodkowania akcji zimowej pomocy w jednej instytucji centralnej, jaką jest Ogólnopolski Komitet.

Z funduszu Ubezpieczalni Społecznej w Bydgoszczy wpłacono została do Ogólnopolskiego Komitetu Zimowej Pomocy kwota 16.000 zł.

— Od nowego półroczia wzorowe przedszkole znanej autorki bajek Marii Boruniowej przyjmuje zapisy dzieci od lat 3—7. Wysoki poziom programu. Znajomość duszy dziecka, opieka macierzyńska. Zapisy do godz. 16, Jagiellońska 24. (N 315)

— Stowarzyszenie Absolwentów Liceum Handlowego w Bydgoszczy, zawiadania wszystkich członków, że obchód gwiazdkowy odbędzie się w niedzielę, dnia 15 bm, o godz. 17 w gmachu Liceum Handlowego. Prosimy nie zapomnieć o paczkach bezimiennych. (337)

— Klub Sportowy „Tornado” zaprasza wszystkich na zabawę karnawałową w sobotę 14 bm, w salach p. Kowalskiego przy ul. Wrocławskiej. Przygrywa słynny zespół „White Jazz Boys”. Każdy z was kto ma ochotę Tańczyć walca, czy coś polskiego. Niech pośpieszy na sobotę Osma wieczór do Kowalskiego. Znikną troski, wróci zdrowie i zabawa będzie miła! Kto więc przyjdzie, ten się dowie, Jak brać kolarska się bawiła. (419)

KINO (n-335) LIDO 66 Mostowa 9. Tel. 34-49. Początek seans. 5, 7 i 9-tej w niedzielę o 3, 5, 7 i 9.

Niebywały sukces! Nadzwyczajne powodzenie potężnego dramatu, który opowiada o gorączce ziota i miłości - i o zmaganiach legionu szaleńców z przeciwnościami losu.

Batalia nieustraszonych

Filmowany w przepysznych barwach natury! Człowiek przeciwko człowiekowi Żywiły w walce z ludźmi! Film jakiego nie było i nie będzie!

W niedzielę o godz. 12.30 poranek filmu Wesoty włoźczęga Po cenach najniższych 34 i 85 gr.

Tabela wygranych

7 dzień ciągnięcia IV klasy 43 Loterii Państwowej

I i II ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE.

25.000 zł. na nr.: 49055. 15.000 zł. na nr.: 75947. 10.000 zł. na nr.: 30379 96729 108356.

5.000 zł. na nr.: 34983 51469 74719 2.000 zł. na nr.: 19434 31866 67049 58229 61552 88444 91422 94820 124903 125218 127950 150414.

1.000 zł. na nr.: 10077 17266 23488 29210 31515 44677 49629 49649 53348 63334 64942 79359 90311 101367 133317 157363.

PO 250 ZŁOTYCH

34 114 275 424 513 51 52 843 1005 360 96 432 85 504 646 890 2430 561 894 920 3090 445 677 748 85 891 97 4081 95 189 294 619 713 813 76 987 5041 159 238 588 621 35 709 53 906 6026 91 360 446 85 525 618 761 827 920 81 7037 54 144 80 205 404 10 62 528 54 99 746 99 866 8091 237 77 434 72 516 28 49 737 9035 169 78 277 78 311 77 86 417 711 47 73 832 987 10039 82 171 87 340 51 482 562 89 606 711 968 11132 85 234 432 509 600 745 96 883 911 12042 147 57 77 441 543 87 689 705 76 806 13 13252 874 94 416 860 76 900 31 42 14053 94 252 93 369 416 522 83 625 43 873 83 15010 34 41 453 545 779 817 16307 41 526 45 724 27 33 886 17622 39 35 705 916 60 93 18044 258 64 98 325 36 492 528 39 639 668 745 826 19012 22 193 280 36 319 487 734 56 88 931 20026 59 319 74 470 660 736 75 824 72 954 21009 167 214 55 334 409 29 549 615 82 96 750 52 22097 134 256 74 114 38 433 563 631 23026 30 211 869 94113 63 521 630 701 858 81 95127 85 87 243 78 496 702 96106 83 285 334 57 405 60 56 96 777 931 97 97040 130 240 342 529 60 700 94 967 98037 50 67 71 96 219 77 79 319 450 548 85 634 99045 75 90 144 52 395 513 641 832. 100010 109 30 207 338 586 853 935 101036 44 34 179 200 387 428 39 518 19 46 610 764 102069 132 317 41 83 432 78 513 15 691 709 11 850 66 103033 72 443 82 91 580 662 806 64 929 70 104006 118 215 23 589 716 44 105043 230 57 374 519 41 99 746 878 94 905 20 106311 33 44 368 400 14 621 814 81 942 107125 399 414 515 108009 257 94 99 427 36 552 81 631 853 950 109095 140 372 400 46 506 81 818 26 931 59 110192 331 498 695 747 111024 337 86 90 437 867 955 112003 86 111 212 45 650 77 716 816 916 113045 72 120 243 48 478 93 520 884 114169 240 71 306 84 508 637 827 115024 80 82 99 103 765 835 79 912 116023 333 436 634 96 706 57 804 982 96 117055 135 86 343 72 523 39 58 69 622 57 89 57 871 83 118039 216 72 385 565 674 707 856 937 88 119312 18 598 708 30 120072 235 77 346 460 570 850 977 121192 273 308 575 889 122063 190 321 521 68 613 837 47 49 975 123127 67 223 308 23 501 57 644 721 32 71 92 907 9 23 124007 21 94 97 203 46 526 40 601 718 27 31. 125030 35 62 64 112 13 31 93 210 15 57 65 303 79 407 83 655 64 809

50 900 38 98 126192 419 31 566 722 618 933 62012 64 121 61 205 473 939 40 58 71 127084 215 44 302 404 63493 728 833 977 64024 131 229 96 10 534 632 75 84 888 128030 218 352 341 660 743 65159 516 698 756 945 500 60 671 731 85 87 884 96 129237 59 66272 353 518 753 872 67477 611 327 406 500 30 647 70 95 716 929 25 70 712 68374 438 507 800 31 69139 94 258 656 70290 461 846 76 71051 94 233 55 418 577 96 728 956 72324 707 922 73118 244 585 640 707 9 74374 433 510 97 725. 75036 175 209 454 598 629 76012 470 524 628 806 956 77045 399 548 78167 551 673 79149 235 87 411 700 855 901 4380094 325 91 967 81137 235 327 640 95 778 826 937 82076 154 217 83315 77 402 8 901 84116 321 442 73 661 85631 85212 373 621 754 863 939 87118 16 210 368 73 896 969 88388 410 27 685 929 89075 94 754 835 95 911 90098 323 960 91070 196 900 37 92164 449 674 95 771 93129 291 370 93 490 744 94243 320 55 677 96117 290 557 758 820 97000 39 241 63 402 98127 46 58 80 247 350 946 84 99001 49 241 372 530 666 100011 513 17 684 101234 313 450 713 98 889 102226 91 103009 675 783 960 104094 153 439 40 510 72 789 105143 290 303 488 565 98 649 50 997 106541 722 53 949 107781 836 108098 186 960 84 109163 69 558 99 690 754 935 110091 431 54 111165 80 436 680 763 973 112179 545 620 38 845 113010 122 46 558 927 114613 223 115333 512 814 86 519 71 116028 159 461 649 117380 784 955 895 118049 446 631 711 930 119124 453 587 613 35 219 120127 56 89 121041 78 247 947 508 56 652 95 974 122426 559 612 750 993 123284 313 606 48 63 739 124103 62 299 412 80 541 701 125119 60 400 829 126060 278 228 647 723 127148 72 411 62 593 883 934 128003 270 361 90 645 707 129306 411 22 61 893 130006 244 61 868 131317 49 729 973 132057 73 382 906 133739 65 90 845 990 134015 53 298 632 920 135012 59 423 78 742 67 136004 127 810 137023 144 464 90 527 40 602 60 863 138427 45 78 608 29 730 139144 234 406 42 516 34 689 140002 3 506 638 776 868 141273 717 47 142313 77 143296 37 9 468 547 696 144261 439 77 784 834 145266 147222 147153 338 54 942 148050 98 130 378 452 523 69 776 875 149513 89 604 150005 33 203 64 343 445 521 35 628 43 89 768 834 87 89 919 151002 356 73 505 642 515 265 405 40 510 153098 260 71 580 656 53 154113 87 771 875 76 908 155049 312 519 941 156039 112 76 90 94 289 445 763 848 271 157129 448 507 23 992 158109 26 234 731 48 888 159396 543 89 734.

III ciągnięcie PO 250 ZŁOTYCH

131 93 200 304 414 593 608 914 1378 88 433 53 677 84 96 752 927 2384 772 937 3265 361 70 429 513 671 4341 439 801 28 922 80 5276 85 443 513 92 939 57 73 6399 739 869 7195 318 822 8059 332 495 669 808 9171 979 10108 435 539 679 11014 106 335 72 421 12264 79 394 438 661 947 815 94 13160 396 486 781 854 769 619 81 14075 198 306 462 514 699 814 75 1533 38 376 564 957 16019 98 101 6 15 247 87 586 705 9 51 17028 634 938 48 18231 88 365 19430 513 611 745 878 20032 69 271 414 65 544 67 924 21034 53 189 558 604 22138 431 40 42 698 730 996 2337 600 59 75 763 822 24349 496 551 643 757 25038 412 621 763 26040 147 88 278 432 593 712 27430 902 64 69 28009 163 318 26 580 933 44 29447 658 897 908 18 30109 219 55 451 567 767 31037 124 287 335 74 571 823 33 54 32371 493 716 920 36 33351 512 31 723 33 966 34117 296 340 594 723 35243 686 723 36176 337 78 407 37049 69 72 220 62 565 761 38022 372 472 697 39270 314 20 574 99 804 39 66 901 40228 85 309 77 417 564 622 759 936 41051 149 290 354 432 765 42342 674 982 93 43174 204 163 671 863 905 44053 156 422 948 45099 280 572 723 33 999 46105 322 456 740 908 47115 18 395 679 771 48030 657 65 764 49090 260 485 618 722 829 968 624 265 746 67 51204 330 427 526 61 649 704 52069 179 326 71 472 812 53071 79 136 464 915 72 54063 216 87 349 77 90 513 88 633 76 737 800 55232 696 859 929 56191 428 519 661 92 893 57342 495 527 692 722 58112 44 92 332 465 67 46 93 874 59107 726 962 67 602 7 43 366 550 659 708 813 99 61150 91 431

IV ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE.

20.000 zł. na nr.: 115980. 15.000 zł. na nr.: 13144. 5.000 zł. na nr.: 2306 19118 68908 71532 135550. 2.000 zł. na nr.: 141 892 6014 11049 12498 17366 29058 33697 42492 46525 49296 54842 62565 90161 93079 94852 112974 126304 135336 139438 146074 146349 155745 158490. 1.000 zł. na nr.: 2258 2762 3659 3753 5365 13710 15900 20418 30729 39694 40234 40871 45542 53733 56398 63347 64536 71620 74780 80621 83912 93417 102304 104375 107034 117752 121790 130687 132833 134591 136455 137940 141749 145900 146863 149874 153343. PO 250 ZŁOTYCH 511 77 899 919 54 1314 896 2439 507 51 3104 591 870 4260 480 5025 169 447 97 693 899 918 6516 663 863 7159 570 93 8211 835 38 9120 88 205 34 1352 528 708 10456 11164 402 750 65 2086 261 317 44 430 513 615 22 802 13087 350 61

730 67 870 14366 517 32 15275 893 940 16051 332 664 17640 856 59 19231 44 478 99 527 33 641 749 20001 417 668 21005 223 328 582 931 22026 67 87 112 226 76 795 829 73 23309 679 812 97 24069 72 257 491 644 53 25034 356 498 674 26072 229 393 446 715 936 27148 491 557 719 874 956 28179 254 86 344 737 85 29597 30047 90 332 31013 140 248 344 554 759 32232 329 477 705 34360 590 905 35244 320 502 36492 629 810 53 37339 495 38062 121 66 232 347 550 756 83 844 49 39006 306 439 565 634 635 935 51 40117 479 568 707 41272 424 95 694 759 942 45 42369 412 23 660 51 43032 42 691 44122 563 94 891 954 45663 772 841 919 46073 173 210 460 633 713 47594 817 958 48305 497 506 619 709 30 925 49021 159 376 547 831 50 50039 214 462 51061 80 502 893 52160 617 68 790 806 31 53035 408 796 997 54126 294 5666 752 82 836 98 908 55088 158 348 533 41 851 56172 372 444 59 646 920 57005 38 129 229 51 334 75 629 58011 471 91 505 778 931 59059 102 206 312 29 38 716 852 60061 125 268 334 44 812 942 83 61092 146 234 464 867 62077 392 545 608 743 63098 340 56 64096 151 422 77 619 839 931 65112 268 625 96 6611 468 92 960 67014 153 220 318 68290 326 678 902 69157 502 70169 848 960 75 71284 73588 962 73588 916 76 74007 451 643 895. 75002 83 249 65 540 789 940 76122 219 490 614 772 77025 86 219 516 737 78035 100 305 517 53 687 993 79319 31 66 432 545 605 35 967 80165 385 511 56 655 71 99 851 81256 397 646 829 83267 561 695 897 84002 40 197 213 59 328 85406 756 821 86202 359 526 647 843 89 87705 885 88045 247 375 89166 294 720 864 90044 157 211 620 35 83 807 55 92480 648 93234 517 675 774 94507 605 98 95388 483 634 884 977 96444 503 974 97028 91 421 553 98541 64 99290 345 629 81 752 101138 639 752 822 102244 364 556 103554 799 883 104136 105259 331 624 61 934 106155 234 562 107014 477 627 977 108012 111 452 865 109065 256 70 358 856 912 110041 422 572 616 896 111643 812 21 976 12068 182 382 416 21 40 655 815 913 113037 338 807 114017 182 86 557 990 115256 98 308 35 511 628 86 116349 837 117037 105 656 720 88 118073 158 301 448 839 119311 954 120296 394 616 40 73 742 896 962 121442 122020 485 123366 430 124066 968 125127 81 238 71 733 126008 351 88 448 522 715 28 881 127042 189 446 614 37 53 766 943 128090 243 431 129010 483 130365 439 69 131094 161 256 816 25 963 79 132024 133337 416 626 712 134028 727 135069 105 312 482 752 813 136117 73 86 573 916 137068 99 334 44 876 938 138030 89 196 204 320 39 84 479 533 79 719 139367 574 639 61 948 140343 860 141307 60 61 455 832 73 78 142052 234 303 55 950 143023 115 69 285 337 551 636 710 843 912 144212 849 145038 44 52 114 279 443 633 970 146314 52 92 719 140409 636 765 832 984 87 148011 242 358 460 624 791 982 88 149027 51 108 391 413 42 76 780 898 150234 329 510 48 81 98 657 151015 302 638 44 808 152012 52 112 200 310 457 98 752 153455 836 904 154202 79 487 757 88 844 155091 110 28 68 827 156047 85 576 717 53 157318 421 771 1813 952 158337 464 680 872 952 97 150109 216 500 1 65.

Czy wszystkim wiadomo, że w dniu 14 stycznia 1939 r. o godz. 19,30 w lokalu „Pod Lwem” urządził Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy Koko powiatowe Bydgoszcz swoją tradycyjną zabawę karnawałową? Zabawa powyższa będzie nieładną atrakcją sezonu — czeka wszystkich moc niespodzianek jak żywy słoń na sali, wybór królowej karnawału itp. Członkowie i sympatycy, którzy zostali przecenieni przy wysyłaniu zaproszeń zechcą w dniu zabawy przy kasie takowe odebrać. (322) — Kurs pomocniczy języka francuskiego dla młodzieży szkolnej organizuje Dyrekcja Francuskich Kursów rządowych w gimn. Kopernika. Kurs będzie prowadzony według podręcznika używanego w gimnazjum. Zapisy przyjmuje sekretariat kursów codziennie od 6—8 wieczorem. (252) — W styczniu bezpłatnie uczęszczać może każdy na francuski kurs początkowy. Sekretariat Francuskich Kursów w gimn. Kopernika założony i subwencjonowany przez rząd francuski przyjmuje codziennie od 6—8 wieczorem zapisy na kursy: elementarne, średni i wyższy. Opłata miesięczna od 2—4 zł. (192) — Zarząd Polskiego Towarzystwa Tarzańskiego Oddziału Pomorskiego zawiadamia, że z nowym rokiem została utworzona na terenie miasta Gdyni delegatura P. T. T. Po wszelkie informacje należy się zwracać do urzędnika Banku Polskiego p. mgr. Juliusza Barysza w Gdyni. — Dwutygodniowy kurs księgowości przebiegnie od 20 stycznia br. organizuje Związek Księgowych i Ręcznawców Księgowości na obwód nadnotecki z siedzibą w

Bydgoszczy. Informacji udziela i przyjmuje zgłoszenia sekretariat Miejskiego Gimnazjum Kupieckiego, ul. Jagiellońska 11 w godzinach urzędowych od 9—13 i wieczorem od 19—20, telefon 16-61. (230)

Premlęcy kinowe.

„WĘDROWNY NARÓD” (kino „Kryształ”). Jednym z czołowych filmów Polskiego Tobisu jest obraz pt. „Wędrowny naród” reżyserii doświadczonego realizatora Jacques Feydera. Film ten przeszedł zwycięsko przez dwa konkursy: w Wenecji, uświetniony sukcesem i we Lwowie na Międzynarodowych Targach Wschodnich, gdzie został nagrodzony. Ma więc ustaloną opinię dzieła oryginalnego, nacechowanego wielkim rozmachem i przykuwającego uwagę widza najbardziej wymagającego. Tym bardziej, że akcja filmu na tle życia cyrkowego jest dziś przedsięwzięciem śmiałym i ryzykownym. Podkreślić przede wszystkim należy wysoki techniczny poziom obrazu, piękne plastyczne zdjęcia i staranne dekoracje, oraz prawdziwe atrakcje cyrkowe, a najbardziej udanym epizodem jest wybuch paniki w cyrku po zagaśnięciu światła. Pierwszorzędna obsada aktorska dopełnia świetną całość. Na czoło zaś wybiega niezrównana w roli pogromcy zwierząt Francoise Rosay, zawiesz męski Hans Albers oraz Hannes Stelzer i Kamila Horn. Nadprogram malownicze zdjęcia z Krakowa, pogrzeb śp. Romana Dmowskiego i ty-

godnik Pata. Jutro, w niedzielę o 12,30 po znionych cenach ostatni raz piękny film polski pt. „Granica”.

BRONIAK TOWARZYSTW

Niedziela, dnia 15 stycznia godz. 14: Zw. Pracowników Skarbowych. Walne zebranie ul. Jagiellońska 12 i p. godz. 14,30: Zw. Reemigrantów i Optantów Bydgoszcz-Wschód. Roczne walne zebranie w Rzeźni Miejskiej. godz. 15: Stow. b. członków Ubezpie. Społ. w Niemczech oddz. Bydgoszcz. Zebranie zarządu. Zebranie przypadające na 15 bm. nie odbędzie się, tylko 22 bm. godz. 16: Zw. Młodych Drogrzystów Obw. II. Roczne walne zebranie Pod Lwem. Obowiązkiem młodego drogrzysty jest należeć do organizacji zawodowej. godz. 16,30: Kat. Stow. Kobiet oddz. Handel i Konfekcja. Roczne walne zebranie w biurze parafialnym Św. Trójcy. Poniedziałek, dnia 16 stycznia godz. 17: Kat. Stow. Kobiet „Jutrzenka”. Zebranie pań starszych w salce przy kościele Św. Trójcy. godz. 19,30: Cech Fryzjerów i Perukarzy. Zebranie kwartalne w Domu Rzemieślniczym. Wpis ucni o godz. 20. godz. 18: Podofic. Rez. Elektryczni i Tramw. Roczne walne zebr

Kino „Apollo“
Kraśnicki 25. Tel. 34-95
Początek o godz. 5.10, 7.10 i 9.15
w niedzielę o 3.10, 5.10, 7.10 i 9.15

OSTATNIE DNI!
Najpiękniejszy film w kolorach
WALTY DISNEYA p. t.

Królewna Śnieżka

W niedzielę 15 stycznia r.
o godz. 12.30 poranek.
Wyświetlany będzie film
pod tytułem: (n-321)

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA
Ceny znizone: Balkon 85 gr. Cały
parter 50 gr. Dzieci do 12 lat 25 gr.

Z prac Polskiego Zw. Zachodniego w Bydgoszczy.

W czwartek, 12 stycznia br. odbyło się w auli gimn. im. Marsz. Piłsudskiego walne zebranie członków Koła Miejskowego P. Z. Z. Zebranie zagal p. sędzia Kulesza, wiceprezes Koła, zapraszając na przewodniczącego zebrania p. prof. Podgórskiego. Następnie p. sędzia Kulesza odczytał dwie rezolucje, które zebrani przyjęli hucznymi oklaskami. Pierwsza rezolucja zwraca się do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych z wezwaniem o zastosowanie represyj, które winny być odpowiednią na przesiedlanie działaczy polskich w Niemczech z terenów zamieszkałych przez ludność polską w głąb Rzeszy. Druga — dotyczy zniesienia mocy obowiązującej Ustawy z r. 1925, zezwalającej na używanie języka niemieckiego przez obywateli polskich narodowości niemieckiej, występujących w sądach, urzędach prokuratorskich i notariatach na terenie wojew. poznańskiego i pomorskiego.

Po odczytaniu i przyjęciu przez zebranych rezolucyj zabral głos p. mgr Marian Wojnowski, kierownik Okręgu Pomorskiego P. Z. Z., wygłaając dłuższy referat programowy nt. Cele i zadania P. Z. Z. na Pomorzu. Po referacie, który zebrani wysłuchali z dużym zainteresowaniem, wywiązała się żywa dyskusja, w której poruszano materię omówioną przez p. Wojnowskiego.

W części sprawozdawczej p. sędzia Kulesza w dłuższym przemówieniu zobrazował prace Koła P. Z. Z. w Bydgoszczy w ostatnim roku działalności, omawiając po kolei sprawy organizacyjne, akcje odczytowa, interwencje, zebrania i manifestacje, akcje kolonijna, kas pożyczek bezprocentowych, akcje na rzecz kupiectwa i rzemieślnicze i szereg innych. Na zakończenie omówił sprawę kasowe Koła. Następnie przystąpiono do wyboru nowych władz Koła. Na czele nowego zarządu stanął p. sędzia Ludosław Kulesza, jako prezes, przewodniczącym Komisji Rewizyjnej wybrano p. dr. Władysława Tyrowicza.

Uroczysty obchód 20-lecia powstania wielkopolskiego w Bydgoszczy.

I kółko Związku Powstańców Wielkopolskich organizują uroczystości 20-lecia w dniu 20 stycznia. Data ta łączy się z 19-letnim obchodem wrocławian wojak polskich do Bydgoszczy. Prokurator nad uroczystościami łaskawie przyjął p. wojewoda pomorski Raczkiewicz oraz dowódca korpusu gen. Tokarzewski. Do komitetu honorowego przystąpili pp. star. Suski, dea garn. gen. Grzmot-Skotnicki, prezydent Barczewski i ks. kan. Schulz. Program obejmuje: uroczyste nabożeństwo w kościele farnym o godz. 10, o godz. 11 złożenie wieńca na grobie Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego, godz. 11.45 defilada przed grobem N. Powstańca Wlkp., godz. 11.45 akademii w kinie „Kryształ”, którą zagal prezes Wozimirski. Referat wywodzi prof. Góralczyk, dając deklamację, deklamację zbiorową, pieśni żołnierskie w wykonaniu orkiestry wojskowej i wspólny śpiew „Boże coś Polskę”.

Nie wątpimy, że w uroczystości tej wezmą udział najliczniejsze zastępy obywateli naszego miasta i uczczą to święto przez wywieszenie flag z okien i na domach.

Ostrzeżenie przed oszustem.

Wydawnictwo „Obrony Ludu” z Torunia prosi nas o ostrzeżenie mieszkańców Bydgoszczy przed nieznany bliżej łazikiem, który chodzi po Bydgoszczy i usiłuje pozbierać pieniądze na cele rzekomo założenia w Bydgoszczy oddziału „Obrony Ludu”. Wydawnictwo „Obrony Ludu” w wypadku zgłoszenia się łazika prosi o oddanie go w ręce policji.

Parę słów o poważnej fabryce mebli

Do jednej z najbardziej żywotnych placówek w Bydgoszczy należy znana fabryka mebli firmy **Fr. Rejentowicz** przy ulicy **Dr. Emila Warmińskiego 15**. Wyroby firmy, istniejącej od roku 1925: meble stylowe i nowoczesne są wykonane pierwszorzędnie pod gwarancją udzielaną przez fabrykę i co najważniejsze po cenach bezkonkurencyjnych.

Specjalnością są całkowite urządzenia mieszkań i architektura wewnętrzna. Trzeba zaznaczyć, że fabryka posiada własne suszarnie, które przyrządzają się do trwałości wykonanych prac.

Dowodem doskonałości i gwarantowanych a także nowoczesnych wyrobów jest zdobycie przez firmę odznaczeń na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu jak i na wspaniałej urządzonej wystawie „Mebel i wnętrze” w Bydgoszczy.

Dowodem też zamówienia i wykonane prace dla Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, dla licznych instytucji i klientów w całym kraju, a nawet na eksport, szczególnie do Finlandii.

Wobec takich postulatów rozwijającej się coraz bardziej firmy polecamy ze swej strony naszym czytelnikom firmę **Fr. Rejentowicza**, radzimy zwracać się do niej z całym zaufaniem. Szczególnie nowożeńcy znajdują tanie i wykintne źródło zakupu.

POLSKA NIWA



PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM GOSPODARCZYM, SPOŁECZNYM I KULTURALNYM WSI

Polska jest krajem wybitnie rolniczym. Rolnicy stanowią 75 procent ludności kraju. Położenie tej warstwy ludności jest na skutek długotrwałego kryzysu i nieopłacalności produkcji rolniczej oraz nadmiernego zadłużenia warsztatów rolnych, bardzo ciężkie. Katastrofalny stan dzisiejszej wsi polskiej przedstawialiśmy Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego” nie raz, domagając się usunięcia wszystkich bolączek, które wieś od kilku lat trapią.

Wiemy o tym, że wieś niedojada; wszystkie produkty sprzedaje, aby tylko zapłacić podatki, odsetki od długów i mieć pieniądze na najpotrzebniejsze wydatki. Wiemy, że na wsi upada cywilizacja. Dawno już minęły te czasy, kiedy na wsi w wielu domach spotkać można było po kilka pism: politycznych obok czysto fachowych rolniczych. Rolnika nie stać na dziennik.

Z dniem 1 lutego br. wydawać więc będziemy specjalną gazetę dla wsi pod tytuł „POLSKA NIWA”. Pierwszy numer okazowy ukazał się w wysokim nakładzie w dniu dzisiejszym.

Gazeta ta, redagowana wszechstronnie w duchu katolickim i narodowym, wychodzić będzie trzy razy w tygodniu: na każdy wtorek, czwartek i sobotę. Treść jej będzie żywa i różnorodna, bogato ilustrowana. PRENUMERATA MIESIĘCZNA WYNOŚIĆ BĘDZIE TYLKO ŻŁ 0.95 JUŻ Z ODNOSZENIEM DO DOMU PRZEZ POCZTĘ.

„POLSKA NIWA” walczyć będzie o podniesienie kultury gospodarstwa, o zwiększenie i ulepszenie produkcji rolnej, a przede wszystkim o podniesienie dobrobytu, a tym samym o lepsze jutro wsi. Poza artykułami, omawiającymi bieżące sprawy i zagadnienia rolnicze, poza wiadomościami giełdowymi, poza ustawowymi i rozporządzeniami władz w sprawach podatkowych, finansowych i prawnych — „POLSKA NIWA” zawierać będzie krótki przegląd polityki światowej i polskiej, kronikę wypadków i ciekawostek oraz bogaty dział rozrywkowy. Wszystkie artykuły będą redagowane przez fachowców na poziomie zupełnie popularnym, łatwo zrozumiałym i dostępnym dla wszystkich rolników.

Afak lotniczy na Bydgoszcz.

Ćwiczenia obrony przeciwlotniczej opl. na terenie Bydgoszczy.

W przyszłym tygodniu zostaną przeprowadzone ćwiczenia obrony przeciwlotniczej. Celem tych ćwiczeń jest: sprawdzenie stanu przygotowania opl. na szczeblu miasta oraz wśród ludności cywilnej, stwierdzenie postępu prac organizacyjnych oraz fachowe przygotowanie poszczególnych komend.

Przedmiotem ćwiczeń będzie:

1. Gaszenie światła zewnętrznych i maskowanie (zastanianie) światła wewnętrznych.
2. Rozpowszechnianie alarmu lotniczego przez syreny alarmowe miejskie oraz poszczególne obiekty wzgl. bloki domów mieszkalnych.
3. Rozpowszechnianie alarmu gazowego i pożarowego przez poszczególne obiekty wzgl. bloki domów mieszkalnych w miarę zachodzących potrzeb.
4. Rozkazodawstwo i kierownictwo obrony przeciwlotniczą przez komendantów opl. bloków.
5. Sprawdzenie sprawności technicznej poszczególnych służb w usuwaniu skutków nalotu.

Ćwiczenia rozpoczyna się z chwilą zarządzenia pogotowia opl. Pogotowie opl. zostanie podane do wiadomości wszystkim mieszkańcom za pomocą specjalnych obwieszczeń.

W czasie ćwiczeń zostaną stworzone warunki zbliżone do warunków wojennych. Naloty lotnictwa nieprzyjacielskiego będą pozorowane własnym lotnictwem. Upadek bomb lotniczych w różnych punktach miasta oraz powstałe stąd zniszczenia lub uszkodzenia będą odpowiednio markowane.

Specjalnie organizowana sieć rozjemców terenowych będzie określać w miejscu u-

padku bomby rodzaj i rozmiary prawdopodobnych zniszczeń spowodowanych nalotem, w celu wywołania reakcji u zainteresowanych komendantów służb i organów samobrony.

Zachowanie się ludności: W okresie pogotowia opl. w porze nocnej światła zewnętrzne w mieście będą wygaszone. Okna w mieszkaniach prywatnych, sklepach, zakładach, urzędach itp. winny być ściśle zasłonięte staraniem właścicieli tych lokali.

Kierownictwo ćwiczeń wzywa mieszkańców miasta do należytego przygotowania się tj. zapewnienia sobie dostatecznej ilości wody, zaopatrzenia się w drogeriach w papier do zastaniania okien itp.

W chwilach nadania alarmu lotniczego przebywanie na ulicach jest niedozwolone. Wszelki ruch pojazdów po ulicach będzie zatrzymany. Mieszkańcy miasta w czasie ćwiczeń winni ściśle przestrzegać postanowienia, zawarte we „wskazówkach” dla ogółu ludności w obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej”, wzgl. w „Pouczeniu” (złote afisze) pt. „Obrona Przeciwlotnicza”, które było kolportowane w okresie 15-go Tygodnia LOPP. Pouczenia te zostały dodatkowo wydane wszystkim komendantom opl. bloków w bieżącym tygodniu na odprawach.

Jak się dowiadujemy światło elektryczne i gazowe tak w czasie wstępnych ćwiczeń, jak i podczas alarmu dostarczone będzie bez przerwy. Obowiązkiem jednak mieszkańców jest zaopatrzyć się w zasłony i papier do zastaniania okien, ażeby światło nie dostało się na zewnątrz. Przeprowadzona będzie bowiem kontrola i osoby niezastosujące się do tego nakazu, pociągnięte zostaną do odpowiedzialności.

ILUSTROWANY KALENDARZ

1939

DZIENNIK BYDGOSKI

Również

zgłaszający się
nowi abonenci
otrzymają
kalendarz książkowy na rok 1939

bezpłatnie!

Prosimy wszystkim krewnym i znajomym powiedzieć o tym i nakłonić ich do zaabonowania „Dziennika” na styczeń rb.

Fatalne poślizgnięcie na ulicy.

Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ w ub. środę około godz. 7 wieczorem na ul. Poznańskiej znany i poważany obywatel p. I. B. Prągnąc przejść przez jezdnię, pośliznął się na bardzo śliskich z powodu błota kamieniach i upadł. W tym samym momencie nadjechał samochód osobowy i mimo natychmiastowego zorientowania się kierowcy, który z miejsca zahamował samochód p. B. kilka metrów wleczony był przez auto. Nieszczęśliwy odniósł poważne okaleczenia wewnętrzne, jak i na twarzy, tak że musiał się nim zająć lekarz.

— **Nabożeństwo dla głuchoniemych.** W niedzielę, dnia 15 bm. odprawi się o godz. 10.30 w kaplicy św. Floriana nabożeństwo z kazaniem dla głuchoniemych. Wieczorem o godz. 18-tej walne zebranie Pol. Katol. Towarzystwa Głuchoniemych w lokalu zebrań przy ul. Jagiellońskiej.

— **Świadkowie upadku pani w dniu sylwestrowym** o godz. 14 na metalowej płycie przy Marsz. Focha 4 (przy Placu Teatralnym) uprasza się o podanie adresów w redakcji. 382

— **Zginął 16-letni chłopiec.** W ub. wtorek oddalił się z domu 16-letni Alfons Kitowski i dotąd nie powrócił. Chłopiec jest blondynem, wzrostu średniego, ubrany w kurtkę granatową z kołnierzem barankowym i jasne płudry. Ktokolwiek wiedziałby coś o nim, niech doniesie natychmiast do p. Józefa Pudła, zam. przy ul. Chojnickiej 14.

— **Ochotnicza zabawa karnawałowa.** Związek b. Ochotników Armii Polskiej Oddział Bydgoszczy urządza dnia 14 stycznia br. tj. w sobotę ochotniczą zabawę karnawałową, która odbędzie się w salach ogniska Kol. Przystosowania Wojskowego w Bydgoszczy, przy ul. Zygmunta Augusta 20 (róg ul. Warszawskiej). Początek o godz. 20-tej. Bufet tani własny. Orkiestra wojskowa. Wstęp 99 gr tylko za okazaniem zaproszenia, które można otrzymać w sekretariacie związku przy ul. Krasieńskiego 4, m. 2 w godzinach od 17.30 do 19.30. Czysty zysk przeznacza się na fundusz sztabowy. Ze względu na wzniosły cel idei ochotniczej, organizatorzy zabawy proszą Szanowne Obywatelstwo o poparcie.

— **Sodalicyja Mariańska Mężczyzn, Bydgoszcz.** Pogrzeb brata Wł. Niezgodzkiego odbędzie się w niedzielę, dnia 15 bm. o godzinie 14-tej z domu żałoby Gdańska 75 na cmentarz Serca Jezusowego. Msza św. sodaliczyjna w środę 18 bm. o godz. 7 w kościele Serca Jezusowego. Sodalicyja i Konferencja św. Wincentego a Paulo biorą udział w pogrzebie.

— **Wobec zbliżającej się 76-ej rocznicy Powstania Styczniowego** należy przypomnieć, że jednym z najpiękniejszych punktów obchodu tej rocznicy, jakie niezawodnie w całym kraju będą organizowane, może się stać wystawa reprodukcji obrazów Artura Grottera, ilustrujących po mistrzowsku historię roku 1863. Obrazy te w liczbie 30 wydane zostały przez Towarzystwo Przyjaciół Weteranów 1863 r. (Warszawa, ul. Widok 15 m. 2), które szkołom i organizacjom udziela wszelkich możliwych ułatwień w nabywaniu tych plansz.

— **Wycieczka do Zakopanego.** Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Oddział w Bydgoszczy w porozumieniu z P. B. P. „Orbis” organizuje w dniach od 17 do 20 lutego br. wycieczkę do Zakopanego na zakończenie międzynarodowych zawodów narciarskich F. I. S. Cena około 26 zł obejmie obustronny przejazd do Zakopanego. Uczestnicy z prowincji korzystają z 50% zniżki kolejowej na dojazd z miejsca zamieszkania do Bydgoszczy i z powrotem. O zapewnienie noclegów dla uczestników wycieczki czynione są specjalne starania. Zgłoszenia, informacje i zapisy przyjmuje P. B. P. „Orbis”, ul. Dworcowa 2, tel. 3667.

— **Wędrujący akademicy - społecznicy przed mikrofonem.** Grupa młodzieży akademickiej z Warszawy i Sambora skupiająca się w obozie wędrownym przyjechała na Pomorze, aby sercem otwartym i gorącym okazać ludności pomorskiej uczucie przyjaźni i dodać siły do walki z obcymi wpływami, szczególnie groźnymi na pograniczu. Przyjechali ze słowem polskim i polską pieśnią ludową, aby w ten sposób spełnić swą słuszną a przy tym ofiarną pracę społeczną. Mają doskonały chór męski i mieszany, który w dniu 14 bm. o godzinie 10 przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej odśpiewa szereg piosenek ludowo-żołnierskich.

— **Plenarne zebranie Towarzystwa Kupców** odbędzie się we wtorek, dnia 17 stycznia o godz. 20-tej w Resursie Kupieckiej. Porządek obrad obejmuje m. in. sprawozdanie z konferencji odbytej z dyr. Izby Skarbowej w Grudziądzu oraz z zebrania zarządu Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

Hotel „Królewski Dwór“ Grudziądz

właśc. **St. Klarowski.**

Reprezentacyjny hotel Grudziądz i Pomorza.

W pokojach hotelowych ciepła i zimna woda bieżąca. — Telefon z połączeniem pocztowym w pokojach. — **Pierwszorzędna restauracja.** Kuchnia polsko-francuska. — Dobrze pielęgnowane napoje. — Wielki wybór szlachetnych win. — Ceny solidne. (n331)

Telefon 2076.

Kto wygrał na Pożyczce Inwestycyjnej?

W losowaniu Pożyczki Inwestycyjnej w dniu 10 bm. padły premie na następujące numery:

Po 300 zł na n-ry: 128-50 253-58 305-8
 306-50 311-35 488-7 550-50 569-49 600-8
 701-8 722-50 749-8 744-47 788-50 822-50
 847-50 841-35 918-47 1042-47 1072-50 1100
 -35 1154-8 1557-50 1605-8 1699-8 1704-50
 1756-47 1908-50 2001-8 2015-47 2135-35
 2185-50 2195-50 2221-35 2271-50 2351-8
 2356-50 2434-35 2439-8 2544-50 2566-35
 2767-35 2778-47 2814-35 2912-35 3051-47
 3112-47 3251-47 3314-50 3479-50 3543-47
 3602-8 3641-8 3712-50 3788-50 3968-47
 4079-50 4097-50 4159-35 4162-8 4203-47
 4235-47 4287-8 4308-35 4507-35 4668-8
 4674-50 4870-50 5115-47 5211-35 5233-35
 5381-47 5410-8 5492-50 5512-8 5521-8 5564
 -8 5847-47 5947-50 6007-50 6018-8 6023

-47 6018-47 6185-35 6350-8 6358-8 6413
 -35 6436-47 6447-50 6521-35 6726-8 6736
 -35 6845-47 6851-50 6928-35 6948-8 6957
 -50 7102-8 7132-47 7181-8 7285-50 7322
 -35 7330-47 7454-8 7478-47 7499-35 7515
 -47 7659-50 7659-8 7715-47 8023-35 8027
 -8 8033-8 8126-47 8199-36 8245-35 8263-8
 8279-8 8292-35 8338-8 8774-50 8863-47
 8936-50 9126-35 9164-47 9214-47 9325-8
 9331-8 9343-35 9372-35 9479-47 9556-8
 9622-50 9875-50 9894-47 9955-47 10011-8
 10089-8 10159-35 10240-50 10303-35 10435
 -35 10453-8 10644-47 10652-47 10798-47
 10923-8 10962-50 11011-47 11022-50 11138
 -50 11498-35 11671-47 11675-8 11862-35
 12100-50 12125-35 12336-35 12449-47 12450
 -8 12647-50 12692-47 12694-35 12741-47
 12921-35 12923-8 12925-8 12994-47 14105
 -8 13108-35 13351-50 13452-50 13457-8
 13461-35 13829-50 13873-8 13885-8 14112
 -50 14117-35 14169-8 14348-47 14348-50
 14380-35 14503-47 14582-35 14591-47 14594
 -8 14651-47 14705-47 14755-8 14784-35
 15157-8 15191-47 15259-50 15428-47 1556

-35 15867-47 15960-47 15974-50 16021-50
 16027-50 16077-8 16244-47 16300-47 16352
 -35 16390-35 16392-35 16455-35 16478-35
 16551-8 16718-50 16731-8 16762-47 16775
 -8 16774-35 16935-50 17040-35 17050-47
 17073-50 17420-8 17453-50 17482-35 17652
 -8 17723-8 17750-8 17891-47 18077-35
 18228-50 18253-47 184-8 18483-8 18516-47
 18535-35 18660-50 18566-50 18562-47 18609
 -35 18641-35 18639-47 18644-47 18681-47
 18728-50 18815-47 18947-50 18964-35 18990
 -47 19129-50 19222-50 18964-35 18990-47
 19129-50 19222-50 19427-35 19433-47 19453
 -47 19541-8 19611-8 19790-35 19816-35
 19826-47 20012-35 20280-35 20329-8 20409
 -47 20523-35 20787-8 20828-35 20932-35
 20978-35 21077-50 21152-31 21236-35 21286
 -47 21418-35 21517-8 21536-47 21610-50
 21678-8 21845-35 21855-50 21887-8 21907
 -50 21905-47 22148-47 22373-50 22484-50
 22518-50 22534-8 22544-35 22573-8 22611
 -8 22614-35 22650-50 22708-47 22922-50.

Bydgoszcz otrzyma tylko 200.000 zł kredytu budowlanego.

Bank Gospodarstwa Krajowego rozdzielił już dla poszczególnych miast kredyty budowlane na r. 1939. Dla Poznania przyznano milion złotych, Bydgoszcz 200.000 zł, Kalisz 140.000 zł, Warszawa otrzymała 4.800.000 zł. Najwięcej pieniędzy skierowano do COP. O warunkach rozprzedażenia tych kredytów poinformujemy niebawem.

Włamanie do kaplicy cmentarnej.

Zuchwałego włamania dokonali onegdajszej nocy nieznani złodzieje do kaplicy cmentarnej przy ul. Kossaka. Wtargnęli oni do wnętrza, po rozbiciu kłódki przy drzwiach i zabrali różne przedmioty m. in. dwie czarne liberie, używane przy pogrzebie przez karawaniarzy, kurtkę męską i miedziany kociołek do święconej wody. Powiadomiona policja czyni energiczne dochodzenia, celem ujęcia bezczelnych złodziei.

Za spokój duszy Dyrektora naszego
ś. p. Jerzego Władysława Turek-Niewiadomskiego
 odprawiona zostanie
msza żałobna
 w dniu 17-tym stycznia 1939 r. o godz. 8-mej rano w kościele św. Wincentego à Paulo na Bielawkach.
Fabryka Traków i Maszyn do Obr. Drzewa
 dawniej C. Blumwe i Syn, Spółka Akcyjna w Bydgoszczy.
 n-358)

Dnia 13. I. 1939 o godz. 2,15 zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św. nasz najukochańszy i nigdy niezapomniany jedyny syn ś. p.
Stefan Klimek
 technik chemik
 w 26 roku życia, o czym donoszą w głębokim smutku pogrążeni
Rodzice.
 Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 16. I. 1939 o godz. 14.30 z domu żałoby Jagiellońska 37. (385)

W dniu 12 stycznia 1939 r. o godz. 5.30 zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec i teść ś. p.
Władysław Niezgodzki
 mistrz rzeźnicki
 Sodalis Marianus
 w 69-tym roku życia, o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni
Zona, córki i zięć.
 Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 15 bm. o g. 2-iej z domu żałoby w Bydgoszczy, Gdańska 75. (352)
 Msza św. w poniedziałek o g. 8,45 w kościele Serca Jezusowego.

W dniu 12 stycznia 1939 zmarł nasz długoletni kolega ś. p.
Władysław Niezgodzki
 przeżywszy lat 69.
 Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 15 stycznia 1939 o godz. 2 po poł. z domu żałoby ul. Gdańska 75, na cmentarzu Najśw. Serca Jezusowego.
 Nabożeństwo żałobne najazutrz o godzinie 8,45 w kościele Najśw. Serca Jezusowego. (n366)
 O liczny udział członków w pogrzebie uprasza
Zarząd Cechu Rzeźnicko-Wędlinarskiego w Bydgoszczy.

Dnia 12 b. m. o godz. 18,15 zasnął w Panu po długich ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz troskliwy ojciec, brat, szwagier i wujek ś. p.
Józef Niedbalski
 przeżywszy lat 70, o czym donosi stróżka
żona, dzieci i rodzina.
 Gniew, Bydgoszcz, Warszawa, Gdynia.
 Pogrzeb odbędzie się w wtorek, dnia 17 bm. o godz. 9 z domu żałoby do kościoła parafialnego w Gniewie.
 Osobnych uwładowień nie wysyła się. (n-353)

Dnia 3 stycznia 1939 r. zasnął w Bogu po krótkich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, o dzie, teść i dziadek ś. p. (358)
Wojciech Szumendera
 przeżywszy lat 67. W głębokim smutku pogrążona
 Bydgoszcz, ul. Czerna 29. **Rodzina.**
 Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 16 bm o godz. 15 z kaplicy cmentarza par. Najśw. Serca Jezus

Nr. II. U. 14/38.
Obwieszczenie. W postępowaniu upadłościowym nad majątkiem kupca Witolda Kiedrowskiego, właśc. firmy Warszawska Drogeria i Perfumeria w Bydgoszczy, Mostowa 5, ustalono w dniu 10 stycznia 1939 r. po myśli art. 161 prawa upadł. (Dz. U. 93/34 poz. 834) listę wierzycieli. — Każdy zainteresowany wierzyciel może listę tę przeglądać w sekretariacie Sądu Okręgowego Wydziału Handlowy i wnieść do dni 14-tu sprzeciw z art. 162 prawa upadł. (N360)

Sygnatura: Km 106/35.
Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie Józef Mazuś mający kancelarię w Koronowie, ul. Wilsona nr 12, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **20 lutego 1939 r.** o godz. 10-tej w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Koronowie pokój nr 14 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Bernarda Nowaka w Koronowie, powiat Bydgoszcz nieruchomości Koronowo, Tom V., karta 204 i 206 o powierzchni 8,03 a, składającej się z domu mieszkalnego, zabudowań oraz podwórza. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 15.353, cena zaś wywołania wynosi zł 11.514, gr 75. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości złotych 1.535, gr 30, oraz zezwolenie na nabycie nieruchomości władz administracyjnych. Rękojmię należy złożyć w gotówce, albo w takich papierach wartości, bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-iej do 18-iej. akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Koronowie, ul. Wilsona 36, sala nr 7. Jednocześnie wzywa się organa władzy i instytucje publiczne, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły zestawienie podatków i innych danin publicznych należnych po dzień licytacji, pod rygorem utraty, mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia. (n310)

Wróciłem
Dr med. S. Montowski
 chirurg (f473)
 Szpital Sw. Floriana
 Bydgoszcz.

SPRZEDAŻ
Kolonialka
 z mieszkaniem do sprzedania. Pierackiego 38. (377)
Baczność! (n344)
 Większą ilość półgęsków mam na sprzedaż. Knop, Grudziądz, 23 Stycznia 36
Sprzedam 371
 narożnik dwupiętrowy, czynsz 6000 zł Do Dziennika pod „Dobra lokata”.

Wóz
 handlarstwo-rzeźnicki tania sprzeda Pasiński, Krakowska 1. (386)
Pasy
 zapędowe, skórzane, sierść wielbłądzia, różnego rodzaju oddaje korzystnie. Stranz, Nakielska 141. (f-490)
skład
 papieru sprzedam. Lubelska 20-1. (f468)

KUPNA
Urządzenie 366
 drogerijne kupię Oferty Dzień Bydg. pod „J. B.”
Dom
 czynszowy kupię, przy wpłacie 11.000. Adres w Dzienniku. 364
LEKCJE
Nauczyciel
 udziela lekcji, zakres gimnazjum, specjalność matematyka łacina. Wojtkiewicz, Jagiellońska 24. (f489)
POSADY WOLNE
Posadę (492)
 otrzyma buchalter, panie, przedstawiciele, fachowe siły, za kaucją 4000 zł. Oferty „Poważny” filia.
Tokarz (f496)
 młody potrzebny zaraz. Klaus, Nakielska 129.
Służąca
 z gotowaniem potrzebna. Sniadeckich 24-1. (f467)
Potrzebna
 dziewczyna. Gdańska 61 m. 4. (f470)
Bufetowa (481)
 przyjmę. Restauracja Ziemiańska, Dworcowa 24.
Gotowania
 fachowego córki gospodarskie wyuczy Restauracja Ziemiańska, Dworcowa 24. (480)
Potrzebny
 karmelkarz pierwszorzędna siła, specjalista na plastikę. Oferty Borkowski, Grudziądz. Wojciecha. (346)
Biuralista
 poszukiwany, gwarancja wymagana. Zgłoszenia „80” filia Dziennika. (f488)
Fryzjerka
 na trwałą, wodną i żelazkową potrzebną. Warunki dobre. — Popielewski, Jana Kazimierza 5. (361)
Fryzjer
 potrzebny damsko-męski. trwałą żelazkową. Promada 8. (f487)
Współpracowniczkę
 do czasopisma mającego się ukazać z odpowiedzialnością poszukuje kwater. Cel matrymonialny. Zgłoszenia pod „Nowość”. (n343)

OBWIESZCZENIE.
150 ton smoły pogazowej
 w całości lub częściowo na sprzedaż za gotówkę przy odbiorze we własnych cysternach względnie beczkach.
 Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na smołę” z podaniem warunków zapłaty i odbioru przyjmuje do dnia **25 stycznia 1939 r. godz. 13-iej** Administracja Przedsiębiorstw Miejskich, Ratusz, pokój nr 107.
 Zastrzeża się wolny wybór oferenta, podział sprzedaży pomiędzy kilku oferentów, lub nieuwzględnienie żadnej oferty. (N348)
ZARZĄD MIEJSKI w GRUDZIĄDZU
Przedsiębiorstwa Miejskie.

Sprzedam
 domek z ogrodem 1800 m. z cenę 3700 zł. Adres wskazuje Dziennik. (361)
Wózek (474)
 dla chorego na sprzedaż. Ubikacje fabryczne do wydzierżawienia. Obarski — Sniadeckich 49, Tel. 12-34.
Mebie (f-485)
 czarne przebieczone na jasne Poliernia Plac Piastowski 9.

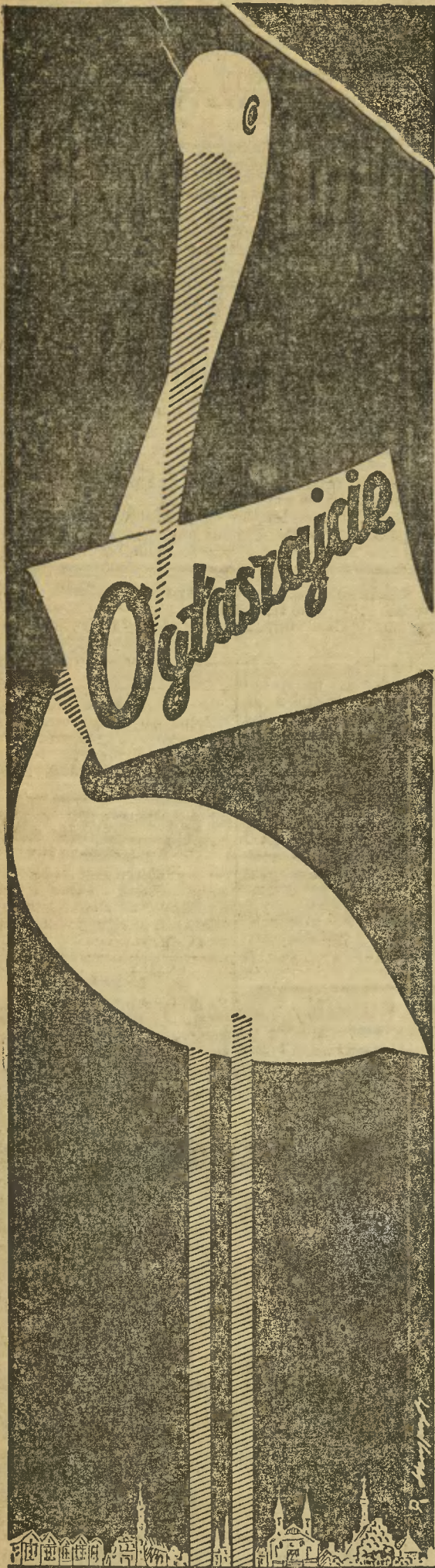
Jadalki
 sypialka tania, Stolarnia 3 Maja 10. (f493)
Radio
 sprzedam. Tucholska 5. (366)
Sypialka
 jadalkę tania. Kościuszki 4, m. 6. (376)
Domek
 z parcelą sprzedam 3.000 zł Wiad. Pomorska 12/3 (f-484)

Ciezarówkę
 Chevrolet 1 1/2, ton tania sprzedam. Czerwonego Krzyża 19. 372
Platforma n347
 mało używana na sprzedaż. B. Krzyżanowski, Grudziądz Pl. 23 Stycznia 1
Okazja.
 Samochód osobowy Fiat 509, limuzyna na chodzie korzystnie sprzedam. Marciniak, Reja 5, m. 7. n357
Młoda (f477)
 krowa świeżo po ocaleniu na sprzedaż. Fredry 2.

Przepowiadam
 przyszłość oraz tłumaczenie. Świętojańska 21/1. f469
Restauracja Ziemiańska
 Piwo świętojańskie z beczki. Obiady mięsne, jarskie w abonamencie jeden złoty. Tanie dania wieczorowe. Wybór zakąsek. Dworcowa 24. (479)
Posiadam (f472)
 lokal i kapitał. Szukam spółnika do rentownej fabrykacji. Zgł. filia Dziennika pod „Sumienny O”.

MATRYMONIALNE
Brunetka
 subtelną, zgrabną, urzędniczką państwową, z posagiem, koło trzydziestki, pozna szlachetnego pana na stanowisku. Oferty Dziennik Bydgoski, pod „82”. 962
Mistrz
 plekarski Pomorzanie, wdowiec lat 61, w nieruchomości miejskiej w małym mieście na Pomorzu, z braku znajomości pragnie zapoznać starszą pannę lub bezdziedną wdowę do lat 50 z majątkiem 8-9 tys. zł. Zgłoszenia pod nr „1893”. 23758

Wszelkie druki
 wykonuje
 tanio
 szybko
 gustownie
DRUKARNIA BYDGOSKA
 Spółka Akcyjna
 Bydgoszcz, Poznańska 12-14.



BIĄŁE DNI w DZIENNIKU BYDGOSKIM

..... ogłoszeniem prasowym dotychczas kupiec do wszystkich tych, którzy nie mają możliwości oglądania pięknie i starannie przygotowanych wystaw i dekoracji. — Ogłoszenie w poczytnym piśmie jest koniecznym uzupełnieniem akcji, poprzedzającej sprzedaż reklamową „Białych Tygodni”.

POLECENIA

Meble

solidne kupisz najtaniej tylko w
składzie fabrycznym T. Kasprówicza, ul. Długa 34.

Sweetry

kamizelki, bluzki, pulawki, pończochy, skarpetki i rękawiczki własnego wyrobu oraz wełny do robót ręcznych poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Sniadeckich nr 2. Nadrabiam pończochy, nabieram oczka, wszelkie reperacje. 344

SPRZEDAŻE

Filatelisci

Wielki wybór znaczków wszystkich państw, tanio. Czajkowski, Warszawska 1.

Telefunken

336 najnowszy 5 lampkowy z 350 na 220 volt Grunwaldzka 59, restauracja.

2 maszyny

do pisania typ A i B, Rosy używane sprzedam. Adres wskaże Dzien. (n325)

Piekarnię

cukiernię Toruniu sprzedam. Bogacki, Toruń, Chelmińska Szosa 93. (n328)

Gdynia

(n331) skład delikatesów i owoców dobrym punkcie, ładnie urządzone i dobrze prosperujący z powodu nagłego wyjazdu sprzedam zaraz bardzo tanio. **Gdynia**, Świętojańska 88 „Owocarnia”.

Fretkę

tresowaną sprzedam. Ogrodowa 18. (f463)

ścianę

pro wizoryczną sprzedam. Pomorska 26-1. (f461)

Skład

rowerów sprzedam, zamienię. Gdzie? Dziennik. 357

Sprzedam

kawiarnię w pelnym biegu, Pomorze, miasto garnizonowe. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod 4.000. (n340)

Gdynia. — Okazja!

Willę w centrum miasta zwolnioną od podatku ceną okazijną 33.000, dochód roczny 6.000 sprzedam zaraz. Józef Kujawa, **Gdynia**, 10 Lutego 17, telef. 37-65. (n329)

Sypialki

jesion, brzoza korzystnie. Stolarska, Jeznicka 4. (333)

Rower

damski, męski okazujcie! Sniadeckich 41/5. (f491)

KUPNA

Wózek

dziecięcy dobry. Oferty filia „Modny”. (f150)

Kupię

326 interes handlowy, proszę propozycje. Dzien. „4.000”.

Kupię

maszynkę do lodów. Zgłoszenia Podgórna 25, „Mieczarenka”. 325

Kupię

fotel, spluwaczkę. Oferty filia „Dentysta”. (f413)

Akordion

120 lub 80 basowy kupię. Włodarski Toruń, Szosa Chelmińska 36. (n327)

LEKcje

Francuskiego

(f402) Jacyń 1-320 kłasiptom u dziela Pestalozzkiego 7 m. 2.

Kto udzieli

lekcji języka francuskiego i niemieckiego w godzinach popołudniowych. Szczegółowe oferty z podaniem warunków do Dziennika, pod „Konwersacja”. n319

Lekcji

języka francuskiego, niemieckiego udziela nauczycielka dyplomowana. Sowińskiego 6-6. 340

Francuskiego

języka uczy panienska. Pomorska 26-10. 362

POSADY POSZUKUJA

Przystąpię

jako spółnik. Of. Dzien 3.000-5.000. (369)

Pracę

(f433) branży drzewnej - cpałowej przyjmę zaraz. Łaskawe propozycje do filii Dziennika pod „Samodzielny F.”

Portierstwo

obejmie starsze bezdzietne małżeństwo. „Bezdzietne 50” Dziennik Bydgoski. 334

Przyjmę

posadę w biurze lub lepszym domu, jako wyręczycielka pani. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Dzielnina”.

Agronom

kawaler z ukończoną Szkołą Rolniczą 5 lat praktyki, szuka posady na majątku od 1 kwietnia. Oferty do Dziennika pod „Agronom”. n338

Cieladnik

342 kołodziejski poszukuje posady. Zgłoszenia Dziennik pod „Kołodziej 120”.

Ogrodnik-szofer

kawaler 30 lat, 10 praktyki poszukuje posady. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Bartnik”. 355

POSADY WOLNE

Służąca

(pokojowa) na wieś potrzebna. Zgłoszenia Mazowiecka 4-10. (389)

Tokarz

młodszy potrzebny. „Tokarz” Dziennik Bydgoski. (3 f460)

WÓZKI dziecięce MODEL 1939 w wielkim wyborze **F. Kreski Gdańska 9**

Księgowy(a)

samodzielną praktyką, 5 lat zaraz. Zgłoszenia filia Dziennika pod „Dyskrekcja”. (f420)

Uczeń

krawiecki potrzebny. Pomorska 26-1. (f460)

Uczeń

z odpowiednim wykształceniem potrzebny zaraz. Drogeria - skład farb, W. Kulczyński Bydgoszcz, Rycerska 6. (f459)

Kucharka

(f458) samodzielna i dziewczyna do prac domowych potrzebne zaraz. Sw. Trójcy 17.

Książkowy

starszy, bilansista może się zgłosić. „H H. 10” filia. (f404)

Służąca

potrzebna od zaraz bez spania. Śląska 12-4. (321)

Dziewczyna

gotowaniem. Sienkiewicza nr 29-5. (f434)

Uczeń

szewski potrzebny. Pierrickiego 15. (f449)

Pomocnik

krawiecki zaraz potrzebny. Gdańska 25-3. (f414)

Krawiec

wojskowy, stała praca. Świętojańska 3-1. (352)

Gospoia

(384) potrzebna, Jasna 37-14.

Ucznia

syna lepszej rodziny jako laboranta czekoladkarsza poszukuję. Filia pod „Cukry”. (f417)

Panna

do cukru zaraz potrzebna. Wytwórnia Cukrów, Matejki 1. 351

Służąca

dobra, uczciwa z gotowaniem, praniem potrzebna choćby zaraz. Wynagrodzenie według umowy. Wiad. Bydgoszcz, Plac Weyssenhoffa 4-1. (n314)

Orkiestra

trio akordionem potrzebna, luty. Oferty fotografią. Ludkowski, Bydgoszcz Grunwaldzka 59. (f415)

Prasera

samodzielnego na roboty kotlarskie i konstrukcje żelazne, poszukuje fabryka maszyn T. Nowak, Chodkiewicza 17. (n324)

Początkująca

18 lat potrzebna. Drukarnia, Gdańska 22. (f462)

Gdynia.

Przyjmę współnika-czkę z gotówką około 1500 zł do prowadzenia bardzo intratnego gotówkowego interesu. Oferty Dziennik Bydg. **Gdynia** „Wspólnik”. (n330)

Poszukuję

od zaraz lepszą panię z maturą, do 5 dzieci. Pomoc nauce ewtl. niemieckiego i muzyki. Zgłoszenia z odpisem świadectw skierować pod A. Krenka, Starogard, Kościuski 52. (n339)

Służąca

(n333) młodsza, uczciwa, chętna, pracowita potrzebna. Adres wskaże Dziennik Bydgoski.

Ekspedient

dzielny, inteligentny, do materiałów męskich od I. II. potrzebny. Szczegółowe oferty z fotografią, odpisami świadectw, podaniem referencji i wynagrodzeniem kierować do Biura Ogłoszeń „Par” Bydgoszcz, Mostowa 12, pod „N 350”. n350

POKOJU POSZUKUJA

Próżny

pokój poszukuje starsza pani w pobliżu Gdańskiej. Mickiewicza 3-6. (f416)

Pokój

utrzymaniem. Cieszkowskie 8-1. (f465)

POKOJE WOLNE

5 pokoi

1. III. Filia pod „Pewne”. (f407)

Pokój

frontowy, ciepły, elektryczność, łazienka. Poznańska 9-7. (f365)

Dwa

(207) komfortowe kulturalnemu panu, Focha 22-2. (f475)

Panom

z utrzymaniem. Kr. Jagiellońska 13-4. (f475)

Pokój

umeblowany. Cieszkowskiego 8-8. 387

Lepszy

pokój panu. Gdańska 51 m. 5. 355

Pokój

Świętojańska 19/3. (f478)

Pokój

ładny Jagiellońska 34/5. (f476)

Umeblowany

niekrepujący panienkę tanio. Kaszubska 6, Wojciechowski. (f482)

Utrzymaniem

2 osoby. Zduny 13-3. (f464)

1 pokój

do wynajęcia. Chojnicka nr 34. (373)

Pokój

Przyrzecz 12-5. (370)

Umeblowany

Toruńska 24. (378)

Pokój

umeblowany. Kujawska nr 2-10. (375)

Pokój

do wynajęcia. Pomorska 33 m. 5. (f486)

POKOJE WOLNE

5 pokoi

1. III. Filia pod „Pewne”. (f407)

Pokój

frontowy, ciepły, elektryczność, łazienka. Poznańska 9-7. (f365)

Dwa

(207) komfortowe kulturalnemu panu, Focha 22-2. (f475)

Panom

z utrzymaniem. Kr. Jagiellońska 13-4. (f475)

Pokój

umeblowany. Cieszkowskiego 8-8. 387

Lepszy

pokój panu. Gdańska 51 m. 5. 355

Pokój

Świętojańska 19/3. (f478)

Pokój

ładny Jagiellońska 34/5. (f476)

Umeblowany

niekrepujący panienkę tanio. Kaszubska 6, Wojciechowski. (f482)

Utrzymaniem

2 osoby. Zduny 13-3. (f464)

1 pokój

do wynajęcia. Chojnicka nr 34. (373)

Pokój

Przyrzecz 12-5. (370)

Umeblowany

Toruńska 24. (378)

Pokój

umeblowany. Kujawska nr 2-10. (375)

Pokój

do wynajęcia. Pomorska 33 m. 5. (f486)

NERWOL

CHEMIA DR. FRANZOSA
NACIERANIE
STOSUJE SIĘ PRZY
REUMATYZMIE
KLUCZ Z POWODU PRZEZIEBIENIA
POSTRZAŁE ISCHIASIE I T. P.
DO NABYCIA W APTEKACH
WYROB. I GŁÓWNA SPRZEDAŻ
APTEKA MIKOLASCHA
LOGO KOPERNIKA 1

DACH NAD GŁOWA

MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe:

kuchnia Toruńska 152.

2 pokojowe:

kuchnia. Chorwacka 25.

3 pokojowe:

I piętro. Libelta 10.

5 pokojowe

wolne, służbowy, łazienka. Sienkiewicza 18, telefon 3765. (f338)

Dwa

pokoje z kuchnią. Bielawki, Wybickiego 10, gospodarz. (f355)

4 pokoje

słoneczne centralne ogrzewanie, do wynajęcia niedrogo, centrum Gdańskiej. Telefon 21-75. (f429)

Mieszkanie

7 pokojowe — komfortowe przy ul. Gdańskiej od 1. 4 1939 r. do wynajęcia. Władność Zakład Ubezpiecz. Wzajemnych Oddział w Bydgoszczy, ul. Gdańska 71 — tel. 38-25. n272

5 pokojowe

wszelkie wygody od 1 lutego do wynajęcia. Zgłoszenia u portiera Cieszkowskiego 12. (f405)

2 pokoje

z kuchnią od zaraz do wynajęcia. Oferty do Dz. Bydg. pod „L. K.” (383)

2 pokoje

(f425) kuchnia umeblowana centrum wynajmę. Adres filia

Pokój

kuchnia centrum do wynajęcia. Oferty „Bezdzietni” Dzien. Bydg. (353)

4 pokoje

356 komfortowe blisko dworca. Unii Lubelskiej 5-3.

2 pokojowe

mieszkanie z kuchnią wolne. Chmurna 58. (374)

3 pokojowe

z wygodami przy nowym szpitalu. Oferty filia „Niezależny”. (f385)

Mieszkanie

5 pokojowe I piętro do wynajęcia Zduny 9. (f457)

2 pokoje

i kuchnia wraz z przyległym składem od zaraz do wynajęcia. Chołomieńskiego 43 (f466)

3 pokojowe

mieszkanie, komfort. nowy dom od 1 lutego do wynajęcia. Garbary 6-8, tel. 30-36. (379)

3 pokoje

komfortowe, oszklona weranda dla bezdzietnych. Gdańska 141. (f483)

3 pokojowe

komfortowe willa Jodłowa 17 (Gdański las), (f495)

DZIERŻAWY

Piekarnia-cukiernia

zmechanizowana, zaprowadzona Toruniu do przejęcia za 7.500. Bogacki, Toruń Chelmińska Szosa 93. n326

Rzeźnictwo

z urządzeniem poszukuje się celem dzierżawy. Oferty do administracji pod „W. B. 4693”. (n354)

Ubikacja

murowana nowa, światło elektryczne do wydzierżawienia. Adres Dziennik. 320

Rzeźnictwo 332

wydzierżawię Ugory 12.

Skład (n340)

rzeźnicki, bardzo dobre położenie Grudziądzu, bardzo dobrze zaprowadzony, wszelkie urządzenia za pomocą elektrycznym zaraz do wydzierżawienia. Oferty Dziennik Bydgoski Grudziądz pod „19”.

Ogród

owocowy wraz z ziemią i inspektami do wydzierżawienia. Kaucja potrzebna. Zgłoszenia kierować do Dziennika Bydgoskiego pod „n341”. (n341)

2-3

pokoje zaraz wydzierżawię. Adres Dziennik. (381)

Od 1-go złotego

reperuje maszyny do szycia wszelkich systemów były starszy mechanik Comp. Singer, przychodził w dom. Bydgoszcz, A. Antoniewicz, Cieszkowskiego 8-8. (388)

RÓŻNE

Koldry, sweiry

eleganckie wykonanie, pierwszorzędnej jakości. Nadzwyczaj tanio. Składnica ratalna. Pomorska 36-3. (f423)

Zgineła

(f383) suczka foxteriera brązowe plamki. Odadać za wynagrodzeniem, Asnyka 3.

Wróżbita

dobrze przeprowadza, Zduny 18-5. (f430)

Spirytystka

przeprowadza prawdę. Jagiellońska 3, III ptr. (f418)

Grafolog

jasnowidz. Król. Jadwigi 13-6. 367

Poszukuję

koncesję wyszynk. Oferty Dziennik „K. W.” (360)

MATRYMONIALNE

Wdowa

lat 42 przystojna, niebiedna, posłubi pana na stanowisku. Oferty do filii Dziennika Bydgoskiego pod „Brunetka”. (f408)

Zapoznam

ładną skromną panią do lat 32 Oferty filia „Niezależny”. (f385)

Przystojnego

brzydała lat 35-40 celem towarzyszenia na bal purna młoda, miłutka, grabniutka. Filia „Pani niezależna”. (f447)

Panna

(326) samodzielna, pozna zrównoważonego inteligentnego. Dziennik „Cel towarzyski”. 327

Panna

(350) materialnie niezależna, mówi że przystojna, z powodu braku znajomości pozna pana do lat 40, najchętniej kupca lub urzędnika, bez nałogów, cel matrymonialny. Oferty skierować Dziennik Bydgoski „W. 5000”.

Panna

lat 37 szatynka, niebiedna, poszukuje męża na stanowisku. Oferty do filii Dziennika Bydgoskiego pod „Wesoła”. (f409)

Urządnic

trzydziestoletni, oficer rezerwy, solidny, dobry, subtelny, bez nałogów, rozporządzający 25.000 gotówką, pozna panią podobnych walorach duchowych, zgrabną, możliwie niebiedną. „Etat średni”. 345

Obróńca prywatny

złatwia sprawy sądowe, administracyjne, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności, udziela porady prawnej.

St. Banaszak, Bydgoszcz, Gdańska 35. Tel. 1304.

POLECENIA

Wózki dziecięce, lalkowe, wyprzedają. Długa 25 I pr. (348)

Używane pianina i fortepiany bardzo korzystnie poleca B. Sommerfeld, Bydgoszcz, Śniadeckich 2. (13587)

Meble

stylowe i nowoczesne w największym wyborze pierwszorzędnej fabrykacji po eca (7892)

Dom mebli Ignacy D. Grajnert składy Dworcowa 21 sprzedaży Warmińskiego 17 naprzeciw Ho eiu Gastronomia.



Ondulacja trwała, nowoczesne aparaty, pierwszorzędne wykonanie — ceny zniżone, farbowanie włosów.

M. Żewicki ul. Dworcowa 44. Tel. 5472.

Dywany chodniki, wyroby Kokosowe, ceraty, materiały meblowe, tano. M. Szmolke Bydgoszcz, Jezuitska 22, tel. 1301. (5769)

Kafe 24671 piece, kuchenki przenośne, przybory do pieców, wygodne warunki, najtaniej Dworcowa 61 m. 3.

Meble

kupisz zawsze najtaniej tylko u (2812) Bernarda Nowaka Bydgoszcz, Długa 10. Uwaga na imię Bernard.

Dzienniki czasopisma, zurnale mód krajowe i zagraniczne w sprzedaży pojedynczej i prenumeraty do nabycia Skład Papieru A. Reetz, Bydg. Poznańska 7. (24568)

Wieczne pióra ołówki automatyczne poleca również na raty Skład Papieru A. Reetz, Bydg. Poznańska 7. (24588)

Książki powieściowe polskie, niemieckie, wypożycza „Wypożyczalnia Książek”. Skład Papieru, Bydg. Poznańska 7. (24587)

Artykuły galanteryjne, piśmiennie, szkolne, biurowe poleca po znanych korzystnych cenach Skład Papieru A. Reetz, Bydgoszcz, Poznańska 7. Dla składów i sklepików rabat hurtowy. (24590)

Zyletki baterie, grzebienie, szpagaty, papeterie, serwetki poleca Skład Papieru A. Reetz Bydgoszcz, Poznańska 7. Dla składów i sklepików rabat hurtowy. (24590)

Lisy surowe do garbowania, farbowania oraz wykonania najsumienniejszej złatwia Stanisław Rudak, mistrz kuśnierski, Bydgoszcz, Dworcowa 70, tel. 1905. (n271)

Futra

oraz wszelkie prace kuśnierskie wykonuje z własnego i dostarczonego materiału Fr. Przybylski, dypl. mistrz kuśnierski i ansolw. Szkoły Kuśnierskiej w Lipsku, Bydgoszcz, Mostowa 3. 24502

Fotografie

legitymacyjne i zł. „Wiol” Sw. Trójcy 21. 343

SPRZEDAŻE

Parcele budowlane Inowrocław Śródmieście sprzedam. Informacje Jan Koralewski, Inowrocław, Luejana 2. 17466

Nowe nrządzenie fryzjerskie sprzedam. Okole, Nadrzeczna 1, Cegielnia. (293)

Willę nowoczesną dnzym ogrodem w Orłowie nad morzem, ul. Inżynierska 109 dwie min. od dworca sprzedam zaraz Wiadomość L. Narzyński, Gdynia, Świętojańska 82, tel. 24-80 i 33-82 pryw. (n209)

Parcele 450 m² sprzedam z domem (mur pruski), 5 pokoi, dobre położenie przy rynku w Orłowie, przy kupnie 2 pokoje z kuchnią wolną. Wiadomość Gdynia-Orłowo, Bytomska 30. (n210)

skład używanych rzeczy dobrze zaprowadzony sprzedam zaraz z powodu wyjazdu Wiadomość Gdynia, Świętojańska 72, m. 7. (n166)

Grzyby suszone, czyste, zdrowe, najprzedniejszych gatunków. Ceny umiarkowane. Wysyłam każdą ilość. Zadzajcie cennikow. Pisarski, Marcinkanka 6. (n108)

Koks hutniczy 2 zł centnar sprzedaje Wlkp. Huta Szkła, Torniska 308, tel. 1325. (n86)

Willę nowoczesną w najlepszej dzielnicy do sprzedania Oferty pod „M. D.” Dziennik. (299)

Makulaturę gazetową korzystnie na sprzedaż. Skład Papieru A. Reetz, Bydgoszcz, ul. Poznańska 7. (24591)

Dom piętrowy z dwoma składowi, dnzym ogrodem, placami budowlanymi sprzedam. Wpłata 20 tys. Chołojewskiego 22. (311)

Kolonialka z maglem mieszkaniem dobrze prosperująca, na sprzedaż. Gdzie? wskazuje Dziennik Bydgoski. (302)

Sprzedam zupełnie nową maszynę do pisania. Dobrzyńska, Poznańska 7-4. (301)

Sprzedam 50 butelek do kwasu węglowego (8, 10 i 20 kg), aparat na obciąg piwa (Wolffa na 6 butelek) oraz 50 skrzyń do butelek. Informacje: F-ma Tiedtke, Brodnica. (n277)

Powózka półkryta w dobrym stanie na sprzedaż. Informacje: Lakiernia i wyściełanie powozów, B-cia Zakrzewscy w Brodnicy, ul. Kamionka. (n276)

Okazyjnie sprzedam w dobrym stanie fisharmonię. Adres w Dzienniku Bydgoskim. (n280)

Zakład fryzjerski damsko-męski w większym mieście, egzystencja zapewniona, z powodu choroby tano sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „Tano”. (n281)

Restauracja-jadłodajnia dobrze prosperująca od lat 35, stała klientela, w rynku, 3 razy targi, sprzedam Oferty „PAR” Poznań pod „53.84”. (n284)

Westfalkę sprzedam. Nowy Rynek nr 3-10. (339)

Ładny plac budowlany na sprzedaż, Wład. Bełzy 76. (346)

Zapisać się na zatwierdzone przez władze szkolne KURSY księgowości, stenografii, pisania na maszynie i niemieckiego W. Kapturkiewicz zaprzyjęzony znawca księgowości; Konarskiego 9, parter. Telef. 36-30 (n-4)

Sprzedam wannę emal., piec kąpielowy. Adres filia. (F411)

Gabinet ciemny dąb. Stycznia nr 10/3. (F406)

Sypialnię mahoniową okazjynie sprzedam. Adres Filia. (F403)

Kawiarnię restaurację z kompletnym urządzeniem w pełnym biegu z powodu objęcia posady korzystnie odstąpię. Oferty do filii Dzien. pod „Sprzedaż”. (F384)

Sprzedam miód pszczelny około 120 funtów. Ciemna 28 skład. (F424)

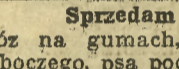
Rzeźnictwo zaprowadzone z całym urządzeniem sprzedam zaraz lub 1. II. Oferty pod R. W. (349)

Sprzedam tano zaraz restaurację jadłodajnię nowoczesnie urządzonej w centrum z powodu wyjazdu. Zgl. „Wyjazd” filia Dzien. (n320)

Kawiarenka na sprzedaż. Pomorska nr 37. (F454)

Willę mas. z ogrodem, budynki gosp. 3 mieszkaniami, w Czersku (8000 miesz.) sprzedam za 11.000 zł. Wpłata 2.000 zł. Bessert, Chojnice. Warszawska 21. (316)

Fortepian „Baby Grand” 138 cm.



Mały wymiar — wielkie powodzenie. Wspaniały dźwięk, przyjemna gra, nadzwyczajna jakość a przy tym zadziwiająco niska cena. Długoletnia gwarancja Sprzedaż na raty.

B. Sommerfeld Bydgoszcz, Śniadeckich 2

Sprzedam wóz na gumach, konia roboczego, psa podwózkowego, dachówkę starą, pompę, radio 220, skrzypce, książki lekarskie. Leśna 12/3. (F432)

Plac budowlany sprzedam. Pomorska 33/3. (F426)

Jadalnię nowoczesną, nową sprzeda Sienkiewicza 43/3. (F427)

Kolonialka z dobrze zaprowadzoną klientelą na sprzedaż. Adres wskaże Dzien. (F428)

Skład towarów krótkich, różnawna ulica, kompletne, sprzedam. Adres wskaże administracja. (268)

Radio nowoczesne tano sprzedam. Sieroka 24-8. (329)

Młyn nowoczesny koło Bydgoszczy, 200 crt przemiału, wraz kolonialką z mieszkaniem, willa komfortowa wartości 250 tysięcy sprzedam zaraz za 60 tysięcy złotych z powodu wyjazdu. Wiadomość Hotel Lengina pokój 27. (328)

Dom 1 mórg ogrodu. Białobłota 400.—. Kujawska 61 Falkiewicz. (323)

Fortepian tano sprzedam. Wiatrakowa 19-7. (335)

Psy settery półroczne sprzedam, telefon 12-32. (F445)

Tapczan sprzedam. Cieszkowskiego 8-8. (F448)

Polski Flak (508) okazjynie tano sprzedam. Warszawska 2 skład kolonialny. (F443)

Dom z rzeźnictwem Bydgoszczy sprzedam tano byle zaraz, cena 10.000. Oferty Dzien. Bydg. „Rzeźnictwo”. (347)

Planino nowe, okazjynie sprzedam. Adr. filia Dz. (F421)

Motor 2 KM 220 stały sprzedam. Zgłoszenia Dziennik „KM”. (F412)

Lokal (n285) handlowy mieszkaniem, białawy, galanteria zaprowadzone, tano sprzedam zaraz. Krokowski, Łowicz.

Oddajemy (n206) n290 przedstawicielstwa. Otwieramy sklepy. Intratny interes — ratalny. Adres: wać: Stryj. skrytka 49.

Agentów do zbierania zamówień na portrety nowości „Semi-Email” poszukuje na doskonałych warunkach Renesans. Kielce. Focha 14. (24529)

Książkowa z praktyką biurową z znajomością języka niemieckiego, pisania na maszynie, od 15 bm. lub 1/2 br. Zgłoszenia z odp. świadectw i referencjami i wymag. warunkami filia Dziennika Bydgoskiego „Książkowa”. (f379)

Służąca (n235) potrzebna od 15 bm. z gotowaniem do wszystkich prac domowych do dwóch osób. język polski i niemiecki. Zgłoszenia Juliusz Klein, Więcbork.

Cukiernik młodszy — samodzielny, bufetowa młodsza z obsługą gości od zaraz, świadectwa, fotografie. Pomorzanka, Kościerzyna. (208)

Skład żelaza i porcelany poszukuje zaraz ekspedienta młodego, dzielnego i rzutkiego, władającego płynnie językiem polskim i niemieckim. Oferty z odpisem świadectw, życiorysem, podaniem wieku, dotychczasowej praktyki, prosimy skierować do fy B. Kurowski Nast., Starogard, Rynek 20. (n58)

Posługaczka potrzebna. 20 Stycznia nr 41, Stefańska. (F452)

Ekspedientka młoda potrzebna Dobra prezencja, znajomość fachu wymagane. Oferty do filii Dziennika pod „Ekspedientka”. (n261)

Potrzebna dziewczyna. Pomorska 70, m. 5. (f439)

Ekspedientka obuwia na stałą posadę od zaraz lub później może się zgłosić. Oferty pod „Stala posada obuwia” filia Dziennika. (f388)

Panie (f422) panów zatrudnić. Praca zewnętrzna. Zarobek 10 złotych dziennie. Zabezpieczenie wymagane. Przyjmuje 13-16, Pomorska 36/3.

Służąca gotowaniem. Asnyka 3, m. 2. (f450)

Lata całe będziesz szkał i nie znajdziesz tak korzystnych możliwości zarobku, jak u nas! Wytwórnia „Nowości Praktyczne”, Warszawa, Złota 37 Oddział Przedstawicieli Zamiejscowych. Kilkadziesiąt miejscowości jeszcze wolnych! n302

ZAMIANY

Zamienię willę piętrową przy Gnieźnie na plac nieruchomości Bydgoszczy, Torunia. Pierzewicz, Warszawa 8, poste restante. (318)

LEKCJE

Udzielam lekcji gry na fortepianie, przygotowuję do Konserwatorium. Przychoďte w dom. Bielawki, Cicha 7, m. 8. (11826)

POSADY WOLNE

Wychowawczyni rzymsko-katol. z niemieckim potrzebna od zaraz do 8 letniego dziecka. — W rachubę wchodzi tylko pierwszorzędna siła z referencjami i kilkuletnią praktyką. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. Oferty pod „Jedynak” filia. (f381)

Agentów chrześcijan do szerzenia narzędzi rolniczych po wsiach poszukuje „Zalwo” Lwów, Kuszewicza. (24158)

Potrzebna uczennica, uczeń. Dworcowa 64, rzeźnictwo. (f487)

Gütermann Fabryka w Warszawie. Logo with a ship and text: ZNAK OCHR. GÜTERMANN DO SYCUR. Gütermanna Fabryka w Warszawie.

Kierownik cegielni dzielnia handlowca, długoletnia praktyka wielkim przedsiębiorstwem, pierwszorzędne referencje, przyjmie odpowiedzialną posadę, również innej branży. Oferty pod „Handlowiec” Dziennik. 289

Pokój umeblowany. Pomorska nr 22-5. (F441)

Pokój Kościuski 49. (F440)

Pokój umeblowany. Zamojskiego 10 m. 2. (F438)

RÓŻNE

Żurnale mód na suknie, płaszcz, kostiumy — na wiosnę, lato już nadeszły do Księgarni Gieryna. (n311)

Milowody

leczą serce, nerwy. Informacje: Administracja Milowody p. Oborniki (Wlkp.). (24406)

Kosmetyczne Kursy Dra H. Łomżyńskiego, Warszawa, Plac 3 Krzyży 11, m. 4, tel. 908-35 uprawniają do otwarcia samodzielnego gabinetu kosmetycznego. Początek nowego 4 miesięcznego Kursu w lutym. (n501)

Podwójny garaż na 2 samochody, możność ogrzewania, także na warsztat do wykańczenia. (n51)

Spedytor Wodtke, Bydgoszcz Gdańska 76, tel. 3015.

POKOJE WOLNE

Pokój wynajmę. Plac Piastowski 17 m. 8. (F446)

Pokój Kordeckiego 25-8. (341)

Pokój umeblowany oddzielny. Świętojańska 19-5. (F453)

Pokój umeblowany, ładny, wygodami. Śniadeckich 29 m. 7. (F451)

Umeblowany niekrepujący, łazienka. Petersona 12/3. (F455)

Próżny z użytkowaniem kuchni. Sienkiewicza 46-9. (F280)

Umeblowany łazienka, utrzymaniem - bez. Garbary 12/3. (F442)

Niekrepujący pokój — inteligentnemu. Floriana 9/4a. (f386)

Ładnie umeblowany pokój do wynajęcia. Gdańska 36 m. 4. (n323)

Pokój ładnie umeblowany, osobne wejście. Mazowiecka 18 m. 4. (F410)

Pokój dla pana. 3 Maja 5-1. (F431)

Pokój od zaraz. Toruńska 2/6. (324)

Pokój Grodzka 8-14. (331)

Pokój elegancki, ciepły, łazienka, kulturalnemu. Gdańska 101/5. (F382)

Pokój osobnym wejściem zaraz wynajmę. Marcin kowskiego 9-5. (F444)

UWAGA!

Za zwrot fotografii, świadectw i innych dokumentów, dołączonych do ofert. Administracja nie przyjmuje żadne odpowiedzialności

PROSZKI MIGRENO-NERVOSIN
HOGUTER
 GASECKIEGO
GRYPA, PRZEZIĘBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBOWITP.
 ŁADUJE PROSZKÓW TYTUŁ W HIGIENICZNYCH TORSEKACH.

n-225

Wyrób polski!  Wyrób polski!

MOTOROWERY

98 ccm. z pedałami i starterem
 obecnie do natychmiastowej dostawy w każdej ilości po cenach korzystnych i na bardzo dogodnych warunkach do nabycia w naszych składach w Bydgoszczy.

Centrala przy ulicy Dworcowej nr 49, telefon 2890 i 3467
 Filia „ „ Dworcowej nr 21, „ 1333
 Filia „ „ Długiej nr 54, „ 3911

Zwiedzenie składów bez przyżmusu kupna!

„TORNEDO“
FABRYKA ROWERÓW I MOTOCYKLI
 właśc. W. TORNÓW
W BYDGOSZCZY
 16958)

DYKTY
 olszowe, brzożowe, sosnowe, jesionowe, dębowe, mahoniowe
PLYTY STOLARSKIE
 formiery, kleje, okucia stolarskie
 poleca
PIOTR BARAJ Skład dykt
 Bydgoszcz, Zbożowy Rynek 7, telefon 28-33
 Firma chrześcijańska.

Solidne przedsiębiorstwo poszukuje
składu
 w Bydgoszczy, położonego pomiędzy Pl. Teatralnym i Pl. Wolności od zaraz wzgl. później.
 Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „A. W. 1617“.

„Arnold Fibiger“
 niech każdy pamięta — (244-9)
 przez lat 60 w służbie klienta.
 Kalsz, Szopena nr 9
 Jedyna polska fabryka fortepianów i pianin dopuszczona do udziału w Światowej Wystawie w Nowym-Yorku
 Przedstawicielstwo: Centralny Magazyn Pianin, Poznań, Pierackiego 11

Tel. 3212 **Grey** Gdańska 35
 Często naśladowane
 lecz niedoścignione
 są specjalności **Grey'a**
 n312)

DANCING RESTAURACJA KASYNO DANCING
BYDGOSZCZ
 Gdańska nr 20 Telefon 437
 Niniejszym zapraszam uprzejmie W. P. wraz z rodziną i znajomymi na **Wieczorek familijny** połącz z muzyką i tańcami, który urządzam w sobotę 14. I. Nogi wieprzowe, flaki i k. s. k. własnego wyrobu 229n
 Z poważaniem E. Preuss.

Towarzystwo Zakładów Chemicznych „STREM“ Sp. Akc.
WARSZAWA, ul. Mazowiecka 7
 Fabryki: w Strzemieszycach, Łodzi, Tarchominie i Lwowie.
 Telefony: Nr. Nr. 635-36, 584-30, 303-20
 poleca
Klej kosiny w perełkach (nowa najdogodniejsza w użyciu i najoszczędniejsza dla konsumenta postać kleju)
Klej kosiny w tabliczkach i w proszku
Kleje skórne w największych gatunkach w tabliczkach i w proszku
Glicerynę farmaceutyczną, destylowaną i dynamitową
Oleje Stearyne Stearoid Stearyniany Oleaty
 po najprzystępniejszych cenach. (6587)

Przedstawicielstwo na Województwo Pomorskie
„HADROGA“ Hurtownia drogerijno-apteczna
 Bydgoszcz, ul. Matejki 2, tel. 31-36 i 32-78.

Dzielna, rutynowana
książkowa
 możliwie z brzoż kolonialnej z znajomością niemieckiego **potrzebna** na prowincję
 Dokładne oferty z fotografią, odpisami świadectw i podaniem referencji, oraz pensji uprasza się do Dziennika Bydgoskiego pod „umienna książkowa“.
 (n273)

Przedstawiciela na Pomorze
 poszukuje dobrze zaprowadzona i znana firma importowa kawy i herbaty. Wynagrodzenie miesięczne, wolny bilet kolejowy i prowizja. Zgłoszenia rutynowanych przedstawicieli z brzoż uprasza się skierować do administracji Dziennika pod „Pomorze“.
 (n-129)

Poważne zakłady przemysłowe (spółka akcyjna) na Pomorzu poszukują dla sekretariatu zarządu inteligentnej
stenotypistki
 Wymagane jest świadectwo dojrzałości, kilkuletnia praktyka, dobra znajomość stenografii oraz biegle pisanie na maszynie w języku polskim.
 Oferty z wyczerpującym życiorysem, odpisami świadectw, fotografią oraz podaniem wymaganego wynagrodzenia uprasza się składać do Biura Ogłoszeń „PAR“ Poznań, Al. Marcinkowskiego 11 pod Nr „2.19“.
 (n288)

pod MIKROSKOPEM
stale badamy
 idealną miękkość naturalnego produktu z atomizowanych cebulek lilii białej, nie szkodliwego dla cery, nie zatykającego porów, upiększającego, w 14 odcieniach karnacji
hudru ABARID

ROZKŁAD JAZDY
 Ważny od dnia 15-go października 1938 roku (2022)
 Na linii: Gniezno — Rogowo — Żnin — Szubin — Bydgoszcz

8,00	11,00	14,00	16,30	20,15	Bydgoszcz	7,45	10,35	14,00	16,15	19,25
8,25	11,25	14,25	16,55	20,40	Rynarzewo	7,20	10,10	13,35	15,50	19,00
8,40	11,40	14,40	17,10	20,55	Szubin	7,05	9,55	13,20	15,35	18,45
9,20	12,20	15,20	17,50	21,35	Żnin	6,25	9,15	12,40	14,55	18,05
6,25	9,25	12,25	15,25	17,55	Żnin	9,05	12,35	14,50	18,00	21,15
6,40	9,40	12,40	15,40	18,10	Gąsawa	8,50	12,20	14,35	17,45	21,00
6,55	9,55	12,55	15,55	18,25	Rogowo	8,35	12,05	14,20	17,30	20,45
7,40	10,35	13,35	16,35	19,05	Gniezno	7,50	11,25	13,40	16,45	20,00

Damasławek — Kcynia — Szubin — Bydgoszcz **Żnin — Łabiszyn**

6,15	10,10	16,20	18,25	Damasławek	19,45	21,50	8,30	14,55	Żnin	9,45	18,10
6,45	10,40	16,45	18,45	Kcynia	1,20	14,15	19,15	21,20	Łabiszyn	9,15	17,40
7,10	0,35	16,45	18,45	Szubin	1,55	13,50	18,50	20,55			
7,25	10,50	17,00	19,05	Rynarzewo	1,40	13,35	18,35	20,40			
7,50	11,15	17,25	19,30	Bydgoszcz	1,15	13,10	18,10	20,15			

P — kursuje tylko w dni powszednie
 N — kursuje tylko w niedziele i święta
Wypożyczam autobusy na wycieczki.
WINCENTY MIKOŁAJCZAK
 Koncesjonowane Przedsiębiorstwo Autobusowe
 Gniezno, ulica Wrzesińska 18 — Telefon 150

Meble
 solidne najtańsze 8010
Centrala Mebli
 właśc. Lucja Matecka
 Długa 42.
 Filia: **TORUŃ**
 Rynek Staromiejski.

Zywo
bażanty i kuropatwy
 kupuje na eksport. Ina rękęje opakowanie stawię bezpłatnie
Wolf v. Bernuth
 Borowo-Villa
 p. Czemplin. (2047)

Dobre becзки
 od smoły i oliwy
Kup! (n274)
Impregnacja BYDGOSZCZ
 Chodkiewicza 15
 tel. 130J.

„WENECJA“
 restauracja ogrodowa
 n-118)
codziennie otwarta do rana.
PIĄTKI, SOBOTY I NIEDZIELE DANCING
 Wyborowe trunki — Obsługa rzetelna
Śniadeckich 57, KAZMIERCZAK.

ZAPROSZENIE
 na **ODCZYT ILUSTROWANE PRZEZROCZAMI**
 (troużaj kina)
 odbywające się każdej niedzieli o godz. 18 i każdej środy o godz. 19, w sali przy ul. Lipowej 9, parter.
TEMATY:
 Dlaczego nie ustępują długo trwające ciężkie czasy?
 Jak najłatwiej uwolnić się od żydów?
 Powód dla którego zyskuje postuch prąd ze wschodu i zachodu?
 Czy jest droga wyjścia z obecnej matni?
 Wstęp wolny Wstęp wolny!

Meble stylowe i nowoczesne
 w pierwszorzędnym wykonaniu po niskich cenach poleca wprost z fabryki
Fr. Rejentowicz
 Bydgoszcz, Dr. Emila Warmińskiego 15
 12231) telefon 3391

Repertuar kin bydgoskich:
APOLLO: Najpiękniejszy film Walty Disneya pt. „Królewna Śnieżka“, ostatecznie dni! W niedz. o godz. 12,30 poranek. Balkon 85 gr, parter 50 gr.
BALTYK: „Ślepy Zaulek“ oraz „Tajemnica Samotnego Domu“.
KAPITOL Al. Marcinkowskiego 4. „Barcarola“ i „Stawka o życie“.
KRYSTAL: „Wędrowny Narod“ i najnowszy Tygodnik Pat'a. W niedzielę o godz. 12,30 „Granica“.
LIDO: „Batalia nienustraszonych“ z Georgem Brent i Olivią de Havilland oraz wielki nadprogram W niedzielę o godz. 12,31 po raz ostatni „Wesoły wiozega“.
MARYCZENKA: „Moi rodzice rozwodzą się“ (najpiękniejszy film polski) i nowy tygodnik Pat'a. Ostatnie dwa dni.

Większe przedsiębiorstwo przemysłowe Tow. Akc. w Bydgoszczy poszukuje
reprezentanta
 dla celów akwizycji (praca dorywcza lub stała) Pożądanym jest emeryt, wyższy urzędnik lub wojskowy.
 Oferty z podaniem warunków współpracy, referencji etc. skierować proszę pod „reprezentant“ do filii Dziennika Dworcowa. (n-133)

Zakłady Impregnacyjne w Solcu Kujawskim
 mają na sprzedaż w dobrym stanie:
 jedną kompl. baterię akumulatorową 220 volt, typ J. 5. 120 ogniw, pojemność 181 amp. godzin.,
 jedną prądnice A. E. G. typ V. G. N 220, 230/320 volt, 50/42 amp., 13,5 K. W., obr. 1180,
 jedną marmurową tablicę rozdzielczą z woltomierzem i ładownicą podwójną. (n316)

Przedstawicieli (akwizytorów)
 do zbierania prywatnych zamówień poszukuje obrzejska hurtownia i dom wysyłkowy sukna. Przy sprzedaży ratalnej konieczna gwarancja. Szczegółowe oferty z podaniem referencji, tylko chrześcijan pod „B elskie sukna“ do Biura Ogłoszeń „Par“, Bydgoszcz, Mostowa 12. (n351)

Na ostrzeżenie
 p. Janiny Kierońskiej z dnia 8. I. 39, odpowiadam: Nikt nie miał zamiaru sprzedać nieruchomości Myślicinek I., karta III. 2. Co do ruchomości, jak urządzenia browarniczego, żywego i martwego inwentarza już w czasie spornym p. J. Kierońska takowe nie posiadała. Ruchomości te zostały na publicznej licytacji przez p. M. Szymtówą sprzedane, a przeze mnie prawnie nabyte. 3. Publicznie natomiast proszę o zwrot wypożyczonego i nie zwróconego jeszcze pianina. 4. Wiem dobrze, że p. J. Kierońska nie jest złym człowiekiem. Pod wpływem „konkurencyjnym“ idzie o poderwanie naszego autorytetu. Istnieje jeszcze sprawiedliwość prawną, ta wyjaśni sprawę. Licytanci nie będą się cieszyć!
 Stanisław Roszewski. (359)



Uwaga! Nie wchodzić!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. i łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr., dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 1/2, niższe. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną i społeczną: Zygmunt Felczak; politykę zagraniczną i gospodarczą: mgr Stanisław Strąbski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy: Józef Kołodziejczyk; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; dział kobiecy i „Świątek dziecięcy: Janina Hernetówna; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Edmund Kleśa; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dionizy Wesołek. — Ogłoszenia i reklamy: Władysław Żewiczi — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.